



EUROPEAN COURT OF HUMAN RIGHTS
COUR EUROPÉENNE DES DROITS DE L'HOMME

Informacja o formularzu skargi

Niniejszy formularz jest oficjalnym dokumentem prawnym i może mieć wpływ na Państwa prawa i obowiązki. Należy wypełnić go według instrukcji zawartych w dokumencie „Jak wypełnić formularz skargi”. Proszę sprawdzić, czy wypełnili Państwo wszystkie rubryki dotyczące Państwa sytuacji oraz czy załączone zostały wszelkie niezbędne dokumenty.

Uwaga : Skarga nie zostanie przyjęta, jeżeli nie jest kompletna (art. 47 Regulaminu Trybunału). W szczególności należy zauważyć, że art. 47 ust. 2 a) Regulaminu stanowi, iż zwięzłe oświadczenie dotyczące stanu faktycznego, zarzucane naruszenia oraz informacje związane ze spełnieniem kryteriów dopuszczalności, MUSZĄ BYĆ przedstawione w odpowiedniej części formularza skargi.
Wypełniony formularz powinien umożliwić Trybunałowi określenie rodzaju skargi i jej przedmiotu, bez odwoływanego się do jakichkolwiek innych dokumentów.

Kod kreskowy

Jeżeli otrzymali już Państwo kody kreskowe od Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, w okienku poniżej należy nakleić jedną etykietkę z kodem.

Numer sprawy

Jeżeli otrzymali już Państwo od Trybunału numer sprawy dla niniejszej skargi, proszę go wpisać w okienku poniżej.

A. Skarżący

A.1. Osoba fizyczna

Niniejsza część dotyczy tylko skarżących będących osobami fizycznymi. Jeżeli skarżącym jest jednostka organizacyjna, należy wypełnić część A.2.

1. Nazwisko

2. Imię (imiona)

3. Data urodzenia

D	D	M	M	R	R	R	R

n.p. 31/12/1960

4. Miejsce urodzenia

5. Obywatelstwo

6. Adres

7. Telefon (wraz z numerem kierunkowym kraju)

8. E-mail (jeśli skarżący taki posiada)

9. Płeć mężczyzna kobieta

A.2. Jednostka organizacyjna

Niniejszą część należy wypełnić, jedynie jeżeli skarżący jest spółką, organizacją pozarządową, stowarzyszeniem lub inną osobą prawną. W takim przypadku należy również wypełnić część D.1.

10. Nazwa

11. Numer rejestru (np. numer KRS) (jeśli dotyczy)

12. Data rejestracji lub zawiązania (jeśli dotyczy)

D	D	M	M	R	R	R	R

n.p. 27/09/2012

13. Przedmiot działalności

14. Adres siedziby

15. Telefon (wraz z numerem kierunkowym kraju)

16. E-mail

B. Państwo (państwa), przeciwko któremu (którym) skierowana jest skarga

17. Proszę zaznaczyć pole (pole) odpowiadające Państwu (Państwom), przeciwko któremu (którym) skierowana jest skarga

- | | |
|---|---|
| <input type="checkbox"/> ALB - Albania | <input type="checkbox"/> ITA - Włochy |
| <input type="checkbox"/> AND - Andorra | <input type="checkbox"/> LIE - Liechtenstein |
| <input type="checkbox"/> ARM - Armenia | <input type="checkbox"/> LTU - Litwa |
| <input type="checkbox"/> AUT - Austria | <input type="checkbox"/> LUX - Luksemburg |
| <input type="checkbox"/> AZE - Azerbejdżan | <input type="checkbox"/> LVA - Łotwa |
| <input type="checkbox"/> BEL - Belgia | <input type="checkbox"/> MCO - Monako |
| <input type="checkbox"/> BGR - Bułgaria | <input type="checkbox"/> MDA - Mołdawia |
| <input type="checkbox"/> BIH - Bośnia i Hercegowina | <input type="checkbox"/> MKD - Macedonia Północna |
| <input type="checkbox"/> CHE - Szwajcaria | <input type="checkbox"/> MLT - Malta |
| <input type="checkbox"/> CYP - Cypr | <input type="checkbox"/> MNE - Czarnogóra |
| <input type="checkbox"/> CZE - Czechy | <input type="checkbox"/> NLD - Holandia |
| <input type="checkbox"/> DEU - Niemcy | <input type="checkbox"/> NOR - Norwegia |
| <input type="checkbox"/> DNK - Dania | <input checked="" type="checkbox"/> POL - Polska |
| <input type="checkbox"/> ESP - Hiszpania | <input type="checkbox"/> PRT - Portugalia |
| <input type="checkbox"/> EST - Estonia | <input type="checkbox"/> ROU - Rumunia |
| <input type="checkbox"/> FIN - Finlandia | <input type="checkbox"/> RUS - Rosja |
| <input type="checkbox"/> FRA - Francja | <input type="checkbox"/> SMR - San Marino |
| <input type="checkbox"/> GBR - Wielka Brytania | <input type="checkbox"/> SRB - Serbia |
| <input type="checkbox"/> GEO - Gruzja | <input type="checkbox"/> SVK - Słowacja |
| <input type="checkbox"/> GRC - Grecja | <input type="checkbox"/> SVN - Słowenia |
| <input type="checkbox"/> HRV - Chorwacja | <input type="checkbox"/> SWE - Szwecja |
| <input type="checkbox"/> HUN - Węgry | <input type="checkbox"/> TUR - Turcja |
| <input type="checkbox"/> IRL - Irlandia | <input type="checkbox"/> UKR - Ukraina |
| <input type="checkbox"/> ISL - Islandia | |

C. Pełnomocnik (pełnomocnicy) skarżącego (osoby fizycznej)

Osoba fizyczna nie musi być reprezentowana przez adwokata/radcę prawnego na tym etapie postępowania. Jeśli skarżący nie wyznaczył pełnomocnika, należy przejść do części E.

Jeżeli skarga składana jest w imieniu osoby fizycznej przez osobę niebędącą adwokatem lub radcą prawnym (np. członka rodziny, przyjaciela lub kuratora), pełnomocnik ten powinien wypełnić część C.1; jeśli skarga składana jest przez adwokata lub radcę prawnego, należy wypełnić część C.2. W obu tych przypadkach należy wypełnić część C.3.

C.1. Pełnomocnik niebędący adwokatem lub radcą prawnym

18. Tytuł do reprezentacji/więź/funkcja

19. Nazwisko

20. Imię (imiona)

21. Obywatelstwo

22. Adres

23. Telefon (wraz z numerem kierunkowym kraju)

24. Faks

25. E-mail

C.2. Adwokat lub radca prawny

26. Nazwisko

27. Imię (imiona)

28. Obywatelstwo

29. Adres

30. Telefon (wraz z numerem kierunkowym kraju)

31. Faks

32. E-mail

C.3. Pełnomocnictwo

Skarżący, chcąc upoważnić jakąkolwiek osobę do działania w jego imieniu, musi złożyć podpis w pierwszym okienku poniżej; wskazana przez niego osoba musi wyrazić zgodę na reprezentowanie skarżącego składając podpis w drugim okienku poniżej.

Niniejszym upoważniam wyżej wymienioną osobę do reprezentowania mnie w postępowaniu przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, dotyczącym mojej skargi wniesionej zgodnie z art. 34 Konwencji.

33. Podpis skarżącego

34. Data

D	D	M	M	R	R	R	R	

np. 27/09/2015

Niniejszym przyjmuję pełnomocnictwo do reprezentowania skarżącego w postępowaniu przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, dotyczącym skargi wniesionej zgodnie z art. 34 Konwencji.

35. Podpis pełnomocnika

36. Data

D	D	M	M	R	R	R	R	

np. 27/09/2015

Prowadzenie korespondencji z Trybunałem drogą elektroniczną

37. E-mail do założenia konta eComms (Jeśli pełnomocnik jest już użytkownikiem platformy eComms, należy wpisać używany e-mail)

Wypełniając to pole wyrażam zgodę na używanie platformy eComms.

D. Pełnomocnik (pełnomocnicy) jednostki organizacyjnej

Jeśli skarżącym jest jednostka organizacyjna, musi ona być reprezentowana w postępowaniu przed Trybunałem przez osobę uprawnioną do takiej reprezentacji (np. należycie upoważnionego dyrektora lub innego reprezentanta). Szczegółowe informacje dotyczące tej osoby powinny zostać podane w części D.1.

Jeśli reprezentująca jednostkę organizacyjną osoba wyznacza adwokata lub radcę prawnego do działania w jej imieniu, musi wypełnić również części D.2 i D.3

D.1. Osoba reprezentująca jednostkę organizacyjną

38. Tytuł do reprezentacji/więz/funkcja (proszę dołączyć kopię tytułu do reprezentacji)

39. Nazwisko

40. Imię (imiona)

41. Obywatelstwo

42. Adres

43. Telefon (wraz z numerem kierunkowym kraju)

44. Faks

45. E-mail

D.2. Aдвокат lub radca prawny

46. Nazwisko

47. Imię (imiona)

48. Obywatelstwo

49. Adres

50. Telefon (wraz z numerem kierunkowym kraju)

51. Faks

52. E-mail

D.3. Pełnomocnictwo

Osoba reprezentująca jednostkę organizacyjną musi umocować adwokata lub radcę prawnego do działania w jej imieniu składając podpis w pierwszym okienku poniżej; wskazany przez niego adwokat lub radca prawny musi wyrazić zgodę na reprezentację składając podpis w drugim okienku poniżej.

Niniejszym upoważniam osobę wskazaną w części D.2 do reprezentowania jednostki organizacyjnej w postępowaniu przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, dotyczącym skargi wniesionej zgodnie z art. 34 Konwencji.

53. Podpis osoby reprezentującej jednostkę organizacyjną

54. Data

D	D	M	M	R	R	R	R	

np. 27/09/2015

Niniejszym przyjmuję pełnomocnictwo do reprezentowania jednostki organizacyjnej w postępowaniu przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, dotyczącym skargi wniesionej zgodnie z art. 34 Konwencji.

55. Podpis adwokata lub radcy prawnego

56. Data

D	D	M	M	R	R	R	R	

np. 27/09/2015

Prowadzenie korespondencji z Trybunałem drogą elektroniczną

57. E-mail do założenia konta eComms (Jeśli pełnomocnik jest już użytkownikiem platformy eComms, należy wpisać używany e-mail)

Wypełniając to pole wyrażam zgodę na używanie platformy eComms.

Przedmiot skargi

Wszystkie informacje dotyczące stanu faktycznego, podnoszonych zarzutów oraz wyczerpania krajowych środków odwoławczych, a także zachowania terminu 6 miesięcy (art. 35 ust. 1 Konwencji) powinny zostać zawarte w tej partii formularza (części E, F i G). Te części formularza muszą zostać wypełnione, nie wystarczy również odwołać się do informacji zawartych na załączonych kartkach. Zobacz: artykuł 47 § 2 Regulaminu Trybunału, dokument „Wszczęcie Procedury” na stronie internetowej Trybunału (w języku angielskim i francuskim), jak również dokument „Jak wypełnić formularz skargi”.

E. Opis stanu faktycznego

58.

Skarżąca śledzi wydarzenia związane z orzeczeniem TK z 22.10.2020 roku.

Wyrok TK zapadł na skutek wniosku grupy posłów na Sejm RP IX kadencji, którzy dnia 19.11.2019 r. wnieśli o stwierdzenie, że art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (dalej: ustanawia o planowaniu rodziny) są niezgodne z art. 30 Konstytucji, a w razie nieuwzględnienia powyższego zarzutu o stwierdzenie, że art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze ustawy są niezgodne z art. 38 w związku z art. 30 i art. 31 ust. 3 oraz z art. 38 w związku z art. 32 ust 1 i 2 Konstytucji oraz art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze ustawy są niezgodne z art. 38 w związku z art. 31 ust. 3 oraz w związku z art. 2 i art. 42 Konstytucji. Trybunał Konstytucyjny nadał sprawie sygnaturę akt K 1/20. Wniosek grupy posłów w sprawie o sygn. akt K 1/20 był tożsamy z wnioskiem, jaki został wniesiony do Trybunału Konstytucyjnego przez grupę posłów na Sejm VIII kadencji (wniosek z 22.06.2017 r., sygn. akt K 13/17). Identyczne w obu sprawach były przedmiot kontroli i powołane wzorce, wnioskodawcy przedstawili również jednobrzmiące uzasadnienia. Postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym w sprawie z wniosku o sygn. akt K 13/17 zostało jednak – na podstawie postanowienia TK z 21.07.2020 r. – umorzone ze względu na upływ kadencji Sejmu i wynikającą stąd zasadę dyskontynuacji. Trybunał Konstytucyjny, po rozpoznaniu sprawy o sygn. akt K 1/20 z udziałem wnioskodawcy oraz Sejmu i Prokuratora Generalnego, na rozprawie w dniu 22.10.2020 r., orzekł, że art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny jest niezgodny z art. 38 w związku z art. 30 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Ponadto postanowił umorzyć postępowanie w pozostałym zakresie. Orzeczenie zapadło większością głosów. Dwóch sędziów (Leon Kieres i Piotr Pszczołkowski) złożyło zdania odrębne. Pisemne uzasadnienie wyroku nie zostało jeszcze sporządzone. Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Za publikację wyroków TK odpowiada podległe premierowe Rządowe Centrum Legislacji. Wyrok Trybunału powinien zostać opublikowany niezwłocznie. Centrum Legislacji po tygodniu od wydania wyroku wystosowało informację, że wyrok zostanie opublikowany najpóźniej 02.11.2020 r. Wyrok TK z dnia 22.10.2020 r. wciąż jednak nie został ogłoszony w Dzienniku Ustaw, co oznacza, że nie wszedł jeszcze w życie. Potwierdza to m. in. Zespół Ekspertów Prawnych Fundacji im. Stefana Batorego w stanowisku w sprawie rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego aborcji z dnia 26.10.2020 r. Mimo to niektóre szpitale w Polsce tuż po wydaniu wyroku przez TK zaczęły wstrzymywać z udzielaniem świadczeń opieki zdrowotnej w postaci przerywania ciąży w przypadku zdiagnozowania ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu. Jako przykład oficjalnego ogłoszenia o wstrzymaniu wykonywania aborcji z tej przesłanki można wskazać Ginekologiczno-Położniczy Szpital Kliniczny Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego przy ul. Polnej 33 w Poznaniu (<https://poznan.wyborcza.pl/poznan/7,36001,26479875,po-wyroku-tk-poznanski-szpital-przy-polnej-wstrzymal-aborcje.html>).

Opis stanu faktycznego (ciąg dalszy)

59.

Szpitalne jako powód podają niepewność co do sytuacji prawnej i tego, czy wykonując aborcje po wydaniu wyroku, ale przed jego publikacją, lekarze nie zostaną narażeni na odpowiedzialność karną. Obawa ta wiąże się z zasadą, że wyroki TK wchodzą w życie od godz. 0:00 dnia, którym zostają ogłoszone w Dzienniku Ustaw. Wznowienie udzielania świadczeń w publicznych szpitalach ma obecnie miejsce wyłącznie na skutek indywidualnych interwencji organizacji pozarządowej Federacja na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny i postanek opozycji. Jeszcze przed wydaniem wyroku przez TK w sprawie K 1/20 dostęp do przerywania ciąży był ograniczony. Jak opisuje Federacja na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny w raporcie „Przemoc instytucjonalna w Polsce. O systemowych naruszeniach praw reprodukcyjnych”, zdecydowana większość placówek zakontraktowanych przez NFZ odmawia wykonania tego typu świadczeń.

W 2017 roku przerwania ciąży na podstawie przesłanek z ustawy o planowaniu rodziny przeprowadzono w 45 jednostkach, co stanowi 9% wszystkich 478 placówek objętych umowami z NFZ na „ginekologia i położnictwo – hospitalizacja”. Ponadto dostępność jest zróżnicowana geograficznie, tzn. istnieją całe regiony pozbawione dostępu do ustawowej aborcji.

Szczególnie alarmujące są informacje o tych województwach, w których zabieg przerwania ciąży jest dostępny bardzo rzadko; mowa o niemal całej wschodniej części Polski – woj. podkarpackim, lubelskim, podlaskim i warmińsko-mazurskim. Z interwencji prowadzonych przez Federację i instytucje publiczne – m.in. Narodowy Fundusz Zdrowia i biuro Rzecznika Praw Pacjenta – jak też z licznych doniesień medialnych wynika, że niedostępność świadczenia gwarantowanego, jakim jest przerwanie ciąży, to skutek następujących czynników: brak jednolitej procedury postępowania dla szpitali, brak rzetelnej informacji o wynikach badań prenatalnych, nadużywanie klauzuli sumienia, przedłużanie czasu oczekiwania poprzez: stawianie pacjentkom dodatkowych, niewymaganych żadnymi przepisami wymogów (np. zaświadczenie od psychologa), zlecanie badań nieistotnych dla postawionej diagnozy, sztuczne wydłużanie czasu oczekiwania na wyniki rozstrzygających badań, zwoływanie konsyliów i narad. W publicznych szpitalach zdarzają się także odmowy wprost udzielenia świadczenia w postaci przerwania ciąży bez podania uzasadnienia medycznego lub prawnego. Tymczasem pacjentka, której odmówiono, nie dysponuje żadnym skutecznym środkiem odwoławczym. Powództwo cywilne jest środkiem ex post, a sprzeciw pacjentki ma zbyt dużą i zbyt sformalizowaną procedurę, aby mógł efektywnie i natychmiast zadziałać w momencie, gdy pacjentka ma ograniczony ustawowo czas na przerwanie ciąży zgodnie z ustawą o planowaniu rodziny. Eliminacja wyżej wymienionych barier była wielokrotnie przedmiotem zaleceń Komitetu Ministrów Rady Europy (CM/Del/Dec(2020)1369/H46-21, CM/Del/Dec(2019)1340/H46-31) w ramach monitorowania wykonywania wyroków ETPCz w sprawach Tysiąc v. Polsce, R.R. v. Polsce, P. i S. v. Polsce. Mimo szczegółowych rekomendacji Komitetu co do kierunków reformy prawa w Polsce, wyroki te wciąż nie zostały wykonane. Wyrok TK z dnia 22.10.2020 r. w sprawie K 1/20 tylko pogorszy i tak trudną sytuację pacjentek wyrażających wolę wcześniejszego zakończenia ciąży z powodu ciężkich i nieodwracalnych wad płodu. Swoim działaniem TK wyeliminował możliwość przerwania ciąży, w przypadku gdy badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu. Tym samym przeprowadzenie zabiegu przerwania takiej ciąży lub pomoc w przerwaniu takiej ciąży staje się czynem zabronionym z art. 152 k.k., penalizującego przerwanie ciąży za zgodą kobiety z naruszeniem przepisów ustawy lub pomoc kobiecie ciężarnej w przerwaniu ciąży z naruszeniem przepisów ustawy. Orzeczenie TK wpływa więc na zakres odpowiedzialności karnej za przeprowadzanie aborcji.

Niepewność co do daty publikacji wpływa też na niepewność co do znamion czynu zabronionego, naruszającą zasadę pewności prawa. Treść i przewidywane skutki wyroku TK są przyczyną wielotsięcznych demonstracji w całej Polsce. W dniu 30.10.2020 r. w manifestacjach wzięło udział około 100.000 w Warszawie, ponad 500.000 poza Warszawą. Obecnie protesty nie ustają i odbywają się regularnie w wielu polskich miastach. Niepewność co do stanu prawnego ma także negatywny wpływ na sytuację Skarżącej, która planując ciążę ma uzasadnione obawy, czy w przypadku otrzymania niepomyślnej diagnozy o ciężkim i nieodwracalnym uszkodzeniu płodu wsparcie jej partnera w poszukiwaniu możliwości przerwania ciąży nie zostanie zakwalifikowane jako karalne pomocnictwo w aborcji (art. 152 § 2 kodeksu karnego).

Skarżąca nie ma też pewności, czy będzie ją stać na przerwanie ciąży w innym kraju i czy wyjazdy za granicę będą możliwe (np. w związku z obostrzeniami w reakcji na epidemię COVID-19). Dnia 30.10.2020 r. Prezydent RP złożył propozycję ustawy nowelizującej ustawę o planowaniu rodziny. Jej założenia to częściowe przywrócenie wyeliminowanej przez TK przesłanki dopuszczającej aborcję poprzez ograniczenie jej jedynie do wad śmiertelnych płodu. Dnia 03.11.2020 r. projekt ustawy został skierowany do I czytania w Komisji Zdrowia i Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Dnia 13.11.2020 r. Prezydent RP zaproponował o niezwłoczną publikację wyroku. Z informacji prasowych wynika, że wyrok nie zostanie opublikowany do czasu wprowadzenia nowej ustawy. Do Sejmu wpłynął także projekt ugrupowania Solidarna Polska, któremu nie nadano jeszcze biegu. Projekt ten nie zakłada przywrócenia przesłanki aborcji, lecz powstanie sieci hospicjów perinatalnych, w których umieszczane byłyby kobiety, u których zdiagnozowano ciążę zagrożoną letalną wadą płodu, co wprost świadczy o zamiarze pozbawiania wolności takie kobiety po to, aby uniemożliwić im przerwanie takich ciąży np. poza Polską. Omawiane rozstrzygnięcie TK obarczone jest istotnymi wadami prawnymi, w tym przede wszystkim: TK orzekał w pełnym składzie, a w wydaniu rozstrzygnięcia brały udział osoby wybrane przez Sejm VIII kadencji na uprzednio obsadzone już prawidłowo stanowiska sędziowskie, a więc osoby, które nie mogą w TK orzekać.

Opis stanu faktycznego (ciąg dalszy)

60.

Dotyczy to Mariusza Muszyńskiego, Jarosława Wyrembaka i Justyna Piskorskiego – sprawozdawcy w sprawie K 1/20. Osoby te są nieuprawnione do rozpoznawania spraw w Trybunale Konstytucyjnym, co musi prowadzić do wniosku o nieważności postępowania w sprawie i wystąpienia tzw. wyroku nieistniejącego, składowi TK w sprawie K 1/20 przewodniczyła Julia Przyłębska, powołana na stanowisko Prezes TK w procedurze obarczonej poważnymi naruszeniami przepisów prawa, wątpliwości może też budzić udział w sprawie Krystyny Pawłowicz, która jako posłanka jednoznacznie popierała zastrzeżenie ustawy. Może to świadczyć o braku jej bezstronności jako sędziego TK. Krystyna Pawłowicz jeszcze jako posłanka podpisała się pod poprzednim wnioskiem inicjującym sprawę K 13/17.

Omawiane rozstrzygnięcie TK nie uwzględnia konieczności ochrony przyrodzonej i niezbywalnej godności kobiety oraz że narusza zakaz okrutnego traktowania i tortur, prawo do ochrony życia prywatnego oraz prawo do ochrony zdrowia. Jest ono sprzeczne z polską Konstytucją (w szczególności jej art. 30, 40, 47, 68 i ochroną, jaką normy te powinny zapewniać kobiecie) oraz z zobowiązaniami wynikającymi z Konwencji ONZ w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania albo karania z 10 grudnia 1984 r., z Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych ONZ z 19 grudnia 1966 r. i z Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności Rady Europy z 4 listopada 1950 r.

Działanie TK obarczone jest wadami prawnymi związanymi ze składem Trybunału jak i sposobu jego działania. W 2015 r. kadencje 3 sędziów Trybunału wygasły podczas VII kadencji Sejmu, a kadencje kolejnych 2 sędziów podczas kadencji nowego Sejmu, wybranego pod koniec października 2015 r., który rozpoczął pracę 12 listopada 2015 r. Wobec uchwalenia szeregu nowelizacji ustawy o TK nowy Sejm wybrał 4, a następnie kolejnego piątego sędziego do składu TK. Prezydent RP odmówił zaprzysiężenia sędziów wybranych przez Sejm poprzedniej kadencji, natomiast w niejasnych i niejawnych okolicznościach przyjął ślubowania od sędziów wybranych przez Sejm, w którym większość miał PiS. Zablokowanie możliwości działania Trybunału Konstytucyjnego odbyło się w dniu 9 marca 2016 roku, gdy Prezes Rady Ministrów Beata Szydło odmówiła opublikowania wydanego w tym dniu wyroku w sprawie nowelizacji ustawy o TK z listopada 2015 roku. Taki stan rzeczy trwał do grudnia 2016 r., a mianowicie do dnia, w którym zakończyła się kadencja ówczesnego Prezesa TK prof. Andrzeja Rzeplińskiego. Po tym dniu na jego miejsce wybrana została Julia Przyłębska, której tryb powołania jest kwestionowany jako niezgodny z art. 7 Konstytucji. Po dokonaniu zmian personalnych w 2017 roku na stanowiskach kolejnych 3 sędziów i obsadzeniu ich kandydatami popieranymi przez PiS obecnie w składzie TK zasiadają w większości sędziowie wspierani lub wybrani przez tę partię. Fakt ten nie został pominietý przez organy międzynarodowe w ocenie wydarzeń w Polsce w okresie od grudnia 2015 roku do końca 2017 roku. Zarówno ograny Rady Europy, Komisja Wenecka, Komisarz Praw Człowieka Rady Europy, Parlament Europejski i Komisja Europejska wskazywały niezbędnosc posiadania niezależnego i niezwiślego sądownictwa konstytucyjnego, które stać ma na straży praw i wolności obywateli zapisanych w Konstytucji. Marginalizacja znaczenia, a następnie doprowadzenie do obsadzenia Trybunału Konstytucyjnego przez sędziów popieranych przez PiS miało na celu stworzenie fasady instytucji, która stoi na straży ochrony praw i wolności człowieka. Wiadomym bowiem jest, że Trybunał w takim składzie nie wyda wyroku czy też postanowienia, które byłoby sprzeczne z prezentowaną przez partię rządzącą linią polityczną. Działania PiS związane z Trybunałem Konstytucyjnym są przedmiotem dwóch raportów Komisji Weneckiej a także licznych innych publikacji opisujących nieprawidłowe funkcjonowanie Trybunału, między innymi raport Helsińskiej Fundacji Praw człowieka.

Dodatkowo zamach na praworządność w Polsce dotyczy także sędziów, wobec których, gdy powołują się na standardy międzynarodowe można łatwo postawić zarzuty dyscyplinarne. Dnia 14.02.2020 r. weszła w życie nowelizacja ustawy o ustroju sądów powszechnych, zwana przez media i część polityków ustawą „kagańcową”, „dyscyplinującą” lub „represyjną”. Głównym założeniem nowelizacji było według jego projektodawców „uporządkowanie zagadnień ustrojowych związanych ze statusem sędziego Sądu Najwyższego, sądów powszechnych, wojskowych oraz administracyjnych, a także organów samorządu sędziowskiego oraz organów sądów.” Ustawa, jak większość ustaw Sejmu VIII kadencji została uchwalona błyskawicznie. Projekt ustawy zgłoszony został 12.12.2019 r. przez grupę 32 posłów. Sejm uchwalił ją 20.12.2019 r., 23.01.2020 r. Sejm odrzucił uchwałę Senatu o jej odrzuceniu. Prezydent podpisał ustawę 04.02.2020 r., mimo szerokiego sprzeciwu środowisk prawniczych w tym manifestacji „marsz tysiąca tóg” w styczniu 2020 r. Ustawa nowelizując kilka aktów prawnych wprowadza m.in. następujące rozwiązania: a) odpowiedzialność dyscyplinarną sędziów za działania lub zaniechania mogące uniemożliwić lub istotnie utrudnić funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, za działania kwestionujące skuteczność powołania sędziego oraz za „działalność publiczną niedającą się pogodzić z zasadami niezależności sądów i niezawisłością sędziów”;

Dnia 29.04.2020 r. Komisja Europejska uruchomiła procedurę naruszeniomową przeciwko Polsce w odpowiedzi na tę ustawę.

F. Opis zarzucanych naruszeń Konwencji i/lub Protokołów wraz z uzasadnieniem

61. Powoływany artykuł art. 8 Konwencji	<p>Uzasadnienie</p> <p>Skarżąca jest potencjalną ofiarą naruszenia jej praw (S.A.S. v. Francji, Marckx v. Belgii, Johnston i Inni v. Irlandii, Norris v. Irlandii, Burden v. Zjednoczonemu Królestwu, Michaud v. Francji). Nie utrzymuje ona, że odmówiono jej dostępu do aborcji z powodu patologii płodu, ale, podobnie jak w sprawie S.A.S. v. Francji, twierdzi, że Ustawa o planowaniu rodziny w kształcie po 22.10.2020 narusza jej prawa nawet przy nieobecności okoliczności dotyczących zastosowania jej przepisów do sytuacji skarżącej. Prawo krajowe zobowiązuje ją bowiem do dastosowania jej zachowania do jego wymogów, czyli - praktycznie - do donoszenia ciąży z uszkodzonym lub chorym płodem i do urodzenia ciężko chorego dziecka. Nie ma ona przy tym możliwości kwestionowania stanu prawnego stworzonego w wyniku wyroku TK z 22.10.2020. Decyzja kobiety co do tego, czy kontynuować ciążę czy nie, należy do sfery życia prywatnego i autonomii.</p> <p>Przepisy regulujące kwestię przerywania ciąży dotyczą sfery życia prywatnego. Kiedy kobieta jest w ciąży, jej prywatne życie jest ściśle powiązane z rozwijającym się płodem (Tysiąc v. Polsce i inne). „Życie prywatne” jest terminem o bogatym zakresie znaczeniowym, obejmującym, inter alia, aspekt fizycznej i społecznej tożsamości, w tym prawo do osobistej niezależności, osobistego rozwoju oraz do nawiązywania i rozwoju relacji z innymi ludźmi oraz światem zewnętrznym (Pretty v. U.K.). Głównym celem Art. 8 jest ochrona jednostki przed arbitralną ingerencją władz publicznych. Każda ingerencja w prawa określone w paragrafie pierwszym musi odpowiadać warunkom wskazanym w paragrafie drugim: być „przewidziana przez ustawę” i „konieczna w społeczeństwie demokratycznym” dla osiągnięcia jednego lub kilku uzasadnionych celów wymienionych w tym paragrafie. Skuteczne „poszanowanie” życia prywatnego może obejmować również obowiązki pozytywne po stronie państwa. Wprawdzie Konwencja nie gwarantuje prawa do określonego poziomu opieki medycznej, ale ETPCz uznał, że życie prywatne obejmuje integralność fizyczną i psychologiczną osoby, a na państwie spoczywa pozytywny obowiązek zapewnienia obywatelom prawa do skutecznego poszanowania tej integralności także w kontekście świadczeń medycznych (Glass v. U.K.). Granice między pozytywnymi i negatywnymi obowiązkami władz publicznych wynikającymi z Art. 8 Konwencji nie pozwalają na wyczerpujące zdefiniowanie tych obowiązków. Zasady mające zastosowanie są jednak podobne. Dla oceny zgodności działania władz z pozytywnymi obowiązkami istotne jest to, że zasada rządów prawa, jedna z podstawowych zasad społeczeństwa demokratycznego, jest zawarta w istocie wszystkich artykułów Konwencji. Podczas gdy Art. 8 nie określa wprost wymogów proceduralnych, ważne jest dla skutecznego korzystania z praw, które gwarantuje, aby proces decyzyjny określający warunki korzystania z nich przez jednostkę był rzetelny i zapewniał poszanowanie i ważenie zaangażowanych w sprawę interesów. Wymaga to ustalenia czy, mając na uwadze szczególne okoliczności sprawy, a zwłaszcza charakter decyzji, która ma być podjęta, jednostka została zaangażowana w proces decyzyjny, widziany jako całość, w stopniu dostatecznym dla udzielenia ochrony jej interesom. W sprawach dotyczących tego szczególnego połączenia różnych aspektów życia prywatnego, które powstaje w wyniku ciąży, krajowe regulacje w sprawie aborcji odnoszą się do równoważenia prywatności i interesu publicznego. Przy rozpoznawaniu takich spraw ETPCz zawsze brał pod uwagę rozmaite i czasami pozostające w konflikcie, prawa i wolności matki, domniemanego ojca oraz płodu (Vo v. Francji, § 82). ETPCz stoi na stanowisku, iż właściwe jest badanie skarg dotyczących tej kwestii w kontekście pozytywnych obowiązków państwa. Chodzi zatem o takie ukształtowanie przez władze publiczne sytuacji prawnej kobiety w wieku reprodukcyjnym, aby rozważając decyzję o zajściu w ciążę i wybierając moment życiowy, w którym zamierza zostać matką, mogła ona podjąć decyzję w kwestii macierzyństwa mając na względzie – oprócz oczywistych względów natury czysto osobistej i zdrowotnej, zależnych od jej sytuacji życiowej - także jasno określoną i zgodną z wymogami Art. 8 sytuację prawną kobiety w ciąży, płodu i matki. Na skutek splotu wydarzeń po 22.10.2020 Skarżąca, będąca kobietą w wieku reprodukcyjnym i rozważającą obecnie zajście w ciążę i macierzyństwo, znajduje się w sytuacji, w której władze naruszają te obowiązki pozytywne. Jej sytuacja została ukształtowana przez nie z naruszeniem wymogów stawianych przez Art. 8.</p>
--	---

Opis zarzucanych naruszeń Konwencji i/lub Protokołów wraz z uzasadnieniem (ciąg dalszy)

62. Powoływanego artykułu cd. - art. 8	<p>Uzasadnienie</p> <p>Pierwszym z tych wymogów jest zgodność z prawem. Działanie TK przy wydawaniu orzeczenia z 22.10 było niezgodne z prawem z następujących powodów: a) Orzeczenie zostało wydane przez skład, w którym brały udział osoby nieuprawnione do orzekania, tzw. sędziowie dublerzy (sprawozdawca J. Piskorski, M. Muszyński, J. Wyrembak, zasiadający na miejscowościach, które powinny być zajmowane przez legalnie wybranych w 2015 sędziów); b) Składowi przewodniczyła J. Przyłębska, której powołanie na stanowisko Prezesa TK obarczone było błędem; c) W składzie zasiadała K. Pawłowicz. Orzeczenie nie zostało zatem wydane przez organ bezstronny, gdyż jej stanowisko w tożsamej co do przedmiotu sprawie zostało określone już we wniosku z 2017.</p> <p>Naruszenie art. 8 wynika także z niepewności co do statusu tego wyroku. Nie został on opublikowany mimo że od jego wydania upłynęło ponad miesiąc. Powstał nieuregulowany przepisami prawa stan, charakteryzujący się niepewnością co do tego, jaka jest sytuacja prawnia skarżącej w kwestii prawnej dostępności aborcji z przyczyn embriopatologicznych. Z jednej strony istnieje wyrok, który został wydany i ogłoszony publicznie, z drugiej zaś niezgodny z prawem brak jego publikacji powoduje niepewność co do jego statusu. W szczególności nie jest jasne, czy i jakie ów „wyrok” rodzi skutki w przedmiocie karalności lekarza za dokonanie aborcji z powodu ciężkiej patologii płodu.</p>
art. 3 Konwencji	<p>Skarżąca zarzuca, że jest również potencjalną ofiarą naruszenia art. 3, albowiem zmuszenie jej do urodzenia dziecka martwego lub obarczonego chorobą jest dla niej nie do zniesienia. Obecnie Skarżącej towarzyszy stres i strach przed zajściem w ciąży. W sytuacji prawnej istniejącej przed 22.10.2020 Skarżącej przysługiwałoby trudno egzekwowlalne (patrz: rezolucje cząstkowe Komitetu Ministrów Rady Europy dotyczące wykonania wyroków Trybunału w sprawach Tysiąc, R.R. i P. i S. v. Polsce, które to wyroki ciągle pozostają niewykonane), ale istniejące przynajmniej w świetle litery prawa uprawnienie do ubiegania się o terminację ciąży w przypadku ciężkich wad lub choroby płodu. „Wyrok” TK z 22.10.2020 pozbawia ją tej możliwości. Ma ona fundamentalne znaczenie dla jej autonomii osobistej, gdyż sięga najbardziej intymnej, cielesnej sfery życia. Pozbawia ją możliwości decydowania o sprawie najistotniejszej z punktu widzenia przebiegu jej życia osobistego. Konieczność donoszenia ciąży i świadomość, że urodzi ciężko chore dziecko, połączona z prawną niemożliwością ubiegania się o terminację, naraża skarżącą na cierpienie, stres, upokorzenie i poczucie bezsilności, a także inne trudne do przewidzenia w chwili obecnej skutki dla jej zdrowia i stanu psychicznego. Co więcej, naraża ją na cierpienie wynikające z patrzenia na chorobę i cierpienie ciężko chorego dziecka, jeżeli urodzi się żywe, a także na nadzwyczaj poważne ograniczenie jej perspektyw i możliwości życiowych. Będzie ona bowiem musiała poświęcić życie opiece nad chorym dzieckiem. W przypadku zaś ciąży obciążonej wadą letalną, skarżąca będzie musiała donosić ciążę z pełną świadomością, że urodzi dziecko, które wkrótce umrze w cierpieniu.</p>

G. Zgodność z kryteriami dopuszczalności wynikającymi z artykułu 35 § 1 Konwencji

W odniesieniu do każdego z zarzutów proszę wskazać, że wykorzystano skuteczne środki odwoławcze w kraju oraz wskazać datę, w której ostateczne orzeczenie (decyzja) krajowe zostało ogłoszone i doręczone, w celu ustalenia, że zachowany został termin sześciu miesięcy.

64. Czy istnieją lub istniały inne środki zaskarżenia lub środki odwoławcze, które nie zostały wykorzystane? Tak

Nie

65. Jeżeli tak, proszę wskazać, jakie środki nie zostały wykorzystane i z jakich powodów

H. Informacje dotyczące postępowania przed innymi organami międzynarodowymi (jeżeli takie było lub jest prowadzone)

66. Czy którykolwiek z zarzutów został przedstawiony przez skarżącego w postępowaniu wyjaśniającym lub ugodowym przed innymi organami międzynarodowymi?

Tak

Nie

67. Jeżeli tak, proszę o zwięzłe przedstawienie postępowania (przedstawione zarzuty, data i sygnatura decyzji, jeżeli takowe zapadły)

68. Czy skarżący składał już wcześniej skargę/skargi do Trybunału?

Tak

Nie

69. Jeżeli tak, proszę o podanie poniżej numeru / numerów poprzednio złożonej skargi/ złożonych skarg

I. Lista załączonych dokumentów

Należy załączyć kompletne i czytelne kopie wszystkich dokumentów. Ponieważ żaden dokument nie zostanie zwrócony, w interesie skarżącego leży załączenie kopii dokumentów, a nie oryginałów. Należy KONIECZNIE :

- uporządkować dokumenty według daty i postępowania,
- ponumerować kolejno strony oraz
- NIE zszywać, klejać lub oprawiać dokumentów.

70. Poniżej należy wymienić dokumenty załączone do formularza skargi w porządku chronologicznym wraz z ich krótkim opisem. Proszę wskazać numery stron pod jakimi każdy dokument może zostać odnaleziony

1. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 października 2020 roku	str. 14
2. Stanowisko Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka z dnia 22.10.2020 w przedmiocie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego	str. 21
3. Stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich z dnia 23.10.2020 w przedmiocie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego	str. 22
4. Stanowisko Zespołu Ekspertów Prawnych w sprawie rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego	str. 24
5. Uchwała Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 26 października 2020 roku w sprawie rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego	str. 26
6. Stanowisko Okręgowej Rady Adwokackiej z dnia 27 października 2002 roku w sprawie rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego	str. 27
7. Stanowisko Zespołu ds. Kobiet przy Naczelnej Radzie Adwokackiej w sprawie rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego	str. 28
8. Ekspertyza prawa Zespołu Doradców ds. kontroli konstytucyjności przy Marszałku Senatu X kadencji	str. 29
9. Stanowisko dotyczące daty wejścia w życie wyroku Trybunału konstytucyjnego z dnia 22 października 2020 roku	str. 47
10. Druk nr 727 projekt Prezydencki o zmianie ustawy ustawy z dnia 7.01.1993 o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności ciąży wraz z uzasadnieniem	str. 49
11. 2 Artykuły prasowe "Polityka" nr 47(3288) dotyczące sytuacji kobiet w Polsce oraz postępowań dyscyplinarnych wobec sędziów w związku z tzw. ustawą kagańcową	str. 56
12. Artykuł prasowy dotyczący odmów aborcji w szpitalach	str. 63
13. Artykuł prasowy - wywiad z Krystyną Kacpurą, Przewodniczącą Federacji na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny	str. 64
14. STANOWISKO RADY MINISTRÓW z dnia 1 grudnia 2020 r. w przedmiocie terminu publikacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie o sygn. akt K 1/20	str. 67

Inne uwagi

Czy chcieliby Państwo przedstawić inne uwagi odnośnie niniejszej skargi?

71. Uwagi

Oświadczenie i podpis

Niniejszym oświadczam, że zgodnie z moją najlepszą wiedzą i przekonaniem, informacje podane w niniejszym formularzu są prawdziwe.

72. Data

D	D	M	M	R	R	R	R

np. 27/09/2015

W rubryce poniżej należy umieścić podpis(y) skarżącego/skarżących lub pełnomocnika/pełnomocników.

73. Podpis(y) Skarżącego (Skarżących) Pełnomocnika (Pełnomocników) – proszę zaznaczyć odpowiednie pole

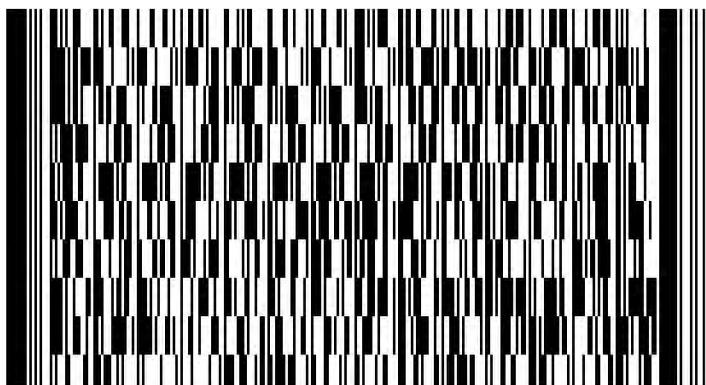
Wskazanie adresata korespondencji

W przypadku większej liczby skarżących lub pełnomocników, proszę wskazać nazwisko i adres jednej osoby, do której Trybunał będzie kierował swoją korespondencję. Jeśli skarżący jest reprezentowany, Trybunał będzie kierował korespondencję tylko do wskazanego reprezentanta (adwokata/radcy prawnego lub innej wskazanej osoby).

74. Nazwisko i adres Skarżącego Pełnomocnika – proszę zaznaczyć odpowiednie pole

Wypełniony formularz skargi, należy podpisać i wysłać pocztą na poniższy adres:

The Registrar
European Court of Human Rights
Council of Europe
67075 STRASBOURG CEDEX
FRANCE



[...]

WYROK TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO Z DNIA 22.10.2020 r. W SPRAWIE K 1/20 DOT. DOPUSZCZALNOŚCI PRZERYWANIA CIĄŻY W SYTUACJI CIĘŻKICH I NIEODWRACALNYCH WAD PŁODU

Wyrok TK zapadł na skutek wniosku grupy posłów na Sejm RP IX kadencji. Wnioskodawcy dnia 19.11.2019 r. wniesli o stwierdzenie, że art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (dalej: ustanowiona o planowaniu rodziny) są niezgodne z art. 30 Konstytucji, a w razie nieuwzględnienia powyższego zarzutu o stwierdzenie, że art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze ustawy są niezgodne z art. 38 w związku z art. 30 i art. 31 ust. 3 oraz z art. 38 w związku z art. 32 ust 1 i 2 Konstytucji oraz że art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze ustawy są niezgodne z art. 38 w związku z art. 31 ust. 3 oraz w związku z art. 2 i art. 42 Konstytucji.

Kwestionowane przez wnioskodawców przepisy miały (i mają) następujące brzmienie. Artykuł 4a ust. 1 pkt 2 ustawy o planowaniu rodziny stanowił (i nadal stanowi), że „Przerwanie ciąży może być dokonane wyłącznie przez lekarza, w przypadku gdy: [...] badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu”. Art. 4 ust. 2 zd.. pierwsze ustawy o planowaniu rodziny stanowi, że „W przypadkach określonych w ust. 1 pkt 2 przerwanie ciąży jest dopuszczalne do chwili osiągnięcia przez płód zdolności do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciążarnej [...].” Artykuł 4a ustawy o planowaniu rodziny określa sytuacje, w których dopuszczalne jest przeprowadzenie zabiegu przerwania ciąży, jak również tryb postępowania w tym zakresie. Kwestionowany przez wnioskodawców art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy o planowaniu rodziny zalicza do przesłanek warunkujących przerwanie ciąży wystąpienie dużego prawdopodobieństwa ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu. Stwierdzenie powyższych okoliczności następuje na podstawie badań prenatalnych lub też może wynikać z innych przesłanek medycznych. Zabieg przerwania ciąży jest przeprowadzany wyłącznie przez lekarza. Artykuł 4a ust. 2 ustawy o planowaniu rodziny określa ramy czasowe, w których może zostać przeprowadzony zabieg przerwania ciąży ze względu na wystąpienie przesłanki określonej w art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy o planowaniu rodziny – jest to dopuszczalne do chwili osiągnięcia przez płód zdolności do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciążarnej.

Trybunał Konstytucyjny nadał sprawie sygnaturę akt K 1/20. Wniosek grupy posłów w sprawie o sygn. akt K 1/20 był tożsamy z wnioskiem, jaki został wniesiony do Trybunału Konstytucyjnego przez grupę posłów na Sejm VIII kadencji (wniosek z 22.06.2017 r., sygn. akt K 13/17). Identyczne w obu sprawach były przedmiot kontroli i powołane wzorce, wnioskodawcy przedstawili również jednobrzmiące uzasadnienia. Postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym w sprawie z wnioskiem o sygn. akt K 13/17 zostało jednak – na podstawie postanowienia TK z 21.07.2020 r. – umorzone ze względu na upływ kadencji Sejmu i wynikającą stąd zasadę dyskontynuacji.

Trybunał Konstytucyjny, po rozpoznaniu sprawy o sygn. akt K 1/20 z udziałem wnioskodawcy oraz Sejmu i Prokuratora Generalnego, na rozprawie w dniu 22.10.2020 r., orzekł, że art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny jest niezgodny z art. 38 w związku z art. 30 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Ponadto postanowił umorzyć postępowanie w pozostałym zakresie. Orzeczenie zapadło większością głosów. Dwóch sędziów (Leon Kieres i Piotr Pszczołkowski) złożyło zdania odrębne. Pisemne uzasadnienie wyroku nie zostało jeszcze sporządzone.

BRAK PUBLIKACJI WYROKU TK Z DNIA 22.10.2020 r. W SPRAWIE K 1/20

Zgodnie z Konstytucją RP orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego wchodzi w życie z dniem ogłoszenia (art. 190 ust. 3). Za publikację wyroków TK odpowiada podległe premierowe Rządowe Centrum Legislacji. Wyrok Trybunału powinien zostać opublikowany niezwłocznie. Centrum Legislacji po tygodniu od wydania wyroku wysyłało informację, że wyrok

zostanie opublikowany najpóźniej 02.11.2020 r. Wyrok TK z dnia 22.10.2020 r. wciąż jednak nie został ogłoszony w Dzialeku Ustaw, co oznacza, że nie wszedł jeszcze w życie.

SKUTKI WYROKU TK Z DNIA 22.10.2020 r. W SPRAWIE AKT K 1/20

3.1. OGRODZENIE DOSTĘPU DO ŚWIADCZENIA OPIEKI ZDROWOTNEJ W POSTACI PRZERYWANIA CIĄŻY

Wyrok TK nie wszedł jeszcze w życie, a zatem zgodnie z prawem wciąż można przeprowadzać zabiegi przerwania ciąży na podstawie art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy o planowaniu rodziny w dotychczasowym brzmieniu. Potwierdza to m. in. Zespół Ekspertów Prawnych Fundacji im. Stefana Batorego w stanowisku w sprawie rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego aborcji z dnia 26.10.2020 r. Mimo to niektóre szpitale w Polsce tuż po wydaniu wyroku przez TK zaczęły wstrzymywać z udzielaniem świadczeń opieki zdrowotnej w postaci przerywania ciąży w przypadku zdiagnozowania ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu. Jako przykład oficjalnego ogłoszenia o wstrzymaniu wykonywania aborcji z tej przesłanki można wskazać Ginekologiczno-Położniczy Szpital Kliniczny Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego przy ul. Polnej 33 w Poznaniu

(<https://poznan.wyborcza.pl/poznan/7,36001,26479875,po-wyroku-tk-poznanski-szpital-przy-polnej-wstrzymal-aborcje.html>). Szpitale jako powód podają niepewność co do sytuacji prawnej i tego, czy wykonując aborcję po wydaniu wyroku, ale przed jego publikacją, lekarze nie zostaną narażeni na odpowiedzialność karną. Obawa ta wiąże się zasadą, że wyroki TK wchodzą w życie od godz. 0:00 dnia, którym zostają ogłoszone w Dzienniku Ustaw. Jak podkreśla jednak r. pr. Marcin Górska w swojej opinii z dnia 25.10.2020 r., przerwanie ciąży w warunkach opisanych w 4a ust. 1 pkt 2 ustawy o planowaniu rodziny w dniu publikacji orzeczenia, jednak przed ukazaniem się Dziennika Ustaw (tj. w okresie pomiędzy godziną 00.00 i chwilą ukazania się Dziennika Ustaw) będzie również korzystało z ochrony z art. 30 Kodeksu karnego („nie popełnia przestępstwa, kto dopuszcza się czynu zabronionego w usprawiedliwionej nieświadomości jego bezprawności”). Nie sposób bowiem inaczej zakwalifikować działania lekarza, który przerwie ciąży co prawda w dniu, w którym ukąże się Dziennik Ustaw zawierający publikację wyroku TK w sprawie K 1/20, jednak przed tym, gdy faktycznie ukąże się Dziennik Ustaw zawierający publikację tego wyroku.

Wznowienie udzielania świadczeń w publicznych szpitalach ma obecnie miejsce wyłącznie na skutek indywidualnych interwencji organizacji pozarządowej Federacja na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny i posłanek opozycji.

Warto podkreślić, że jeszcze przed wydaniem wyroku przez TK w sprawie K 1/20 dostęp do przerywania ciąży był ograniczony. Jak opisuje Federacja na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny w raporcie „Przemoc instytucjonalna w Polsce. O systemowych naruszeniach praw reprodukcyjnych” (Warszawa 2019), zdecydowana większość placówek zakontraktowanych przez NFZ odmawia wykonania tego typu świadczeń. W 2017 roku przerwania ciąży na podstawie przesłanek z ustawy o planowaniu rodziny przeprowadzono w 45 jednostkach, co stanowi 9% wszystkich 478 placówek objętych umowami z NFZ na „ginekologia i położnictwo – hospitalizacja”. Ponadto dostępność jest zróżnicowana geograficznie, tzn. istnieją całe regiony pozbawione dostępu do ustawowej aborcji. Szczególnie alarmujące są informacje o tych województwach, w których zabieg przerwania ciąży jest dostępny bardzo rzadko; mowa o niemal całej wschodniej części Polski – woj. podkarpackim, lubelskim, podlaskim i warmińsko-mazurskim. Z interwencji prowadzonych przez Federację i instytucje publiczne – m.in. Narodowy Fundusz Zdrowia i biuro Rzecznika Praw Pacjenta – jak też z licznych doniesień medialnych wynika, że niedostępność świadczenia gwarantowanego, jakim jest przerwanie ciąży, to skutek następujących czynników: brak jednolitej procedury postępowania dla szpitali, brak rzetelnej informacji o wynikach badań prenatalnych, nadużywanie klauzuli sumienia, przedłużanie czasu oczekiwania poprzez: stawianie pacjentkom dodatkowych, niewymaganych żadnymi przepisami wymogów (np. zaświadczenie od psychologa), zlecanie badań nieistotnych dla postawionej diagnozy, sztuczne wydłużanie czasu oczekiwania na wyniki rozstrzygających badań, zwoływanie konsyliów i narad. W publicznych szpitalach zdarzają się także odmowy wprost udzielenia świadczenia w postaci przerwania ciąży bez podania uzasadnienia medycznego lub prawnego. Tymczasem pacjentka, której odmówiono, nie dysponuje żadnym skutecznym środkiem odwoławczym. Powództwo cywilne jest środkiem ex post, a sprzeciw pacjenckiego ma zbyt dużą i zbyt sformalizowaną procedurę, aby mógł efektywnie i natychmiast zadziałać w momencie, gdy pacjentka ma ograniczony ustawowo czas na przerwanie ciąży zgodnie z ustawą o planowaniu rodziny.

Eliminacja wyżej wymienionych barier była wielokrotnie przedmiotem zaleceń Komitetu Ministrów Rady Europy (CM/Del/Dec(2020)1369/H46-21, CM/Del/Dec(2019)1340/H46-31) w ramach monitorowania wykonywania wyroków ETPCz w sprawach Tysiąc v. Polska, R.R. v. Polska, P.i S. v. Polska. Mimo szczególnych rekomendacji Komitetu co do kierunków reformy prawa w Polsce, wyroki te wciąż nie zostały wykonane.

Wyrok TK z dnia 22.10.2020 r. w sprawie K 1/20 tylko pogorszy i tak trudną sytuację pacjentek wyrażających wolę wcześniejszego zakończenia ciąży z powodu ciężkich i nieodwracalnych wad płodu.

3.2.ZMIANA STRONY PRZEDMIOTOWEJ CZYNU ZABRONIONEGO Z ART. 152 K.K., CZYLI PRZESTĘPSTWA POMOCNICTWA W ABORCJI

Wyrokiem z dnia 22.10.2020 r. TK wyeliminował z polskiego porządku prawnego możliwość przerwania ciąży, w przypadku gdy badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu. Tym samym przeprowadzenie zabiegu przerwania takiej ciąży lub pomoc w przerwaniu takiej ciąży staje się czynem zabronionym z art. 152 k.k., penalizującego przerwanie ciąży za zgodą kobiety

z naruszeniem przepisów ustawy lub pomoc kobiecie ciężarnej w przerwaniu ciąży

z naruszeniem przepisów ustawy.

Pełne brzmienie art. 152 k.k. to:

„§ 1. Kto za zgodą kobiety przerywa jej ciązę z naruszeniem przepisów ustawy,
podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

§ 2. Tej samej karze podlega, kto udziela kobiecie ciężarnej pomocy w przerwaniu ciąży z naruszeniem przepisów ustawy lub ją do tego nakłania.

§ 3. Kto dopuszcza się czynu określonego w § 1 lub 2, gdy dziecko poczęte osiągnęło zdolność do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8”.

Orzeczenie TK wpływa więc na zakres odpowiedzialności karnej za przeprowadzanie aborcji. Niepewność co do daty publikacji wpływa też na niepewność co do znamion czynu zabronionego, naruszając zasadę pewności prawa.

3.3.MASOWE PROTESTY

Treść i przewidywane skutki wyroku TK były przyczyną wielotysięcznych demonstracji w całej Polsce. W dniu 30.10.2020 r. w manifestacjach wzięło udział około 100.000 w Warszawie, ponad 500.000 poza Warszawą. Obecnie protesty nie ustają i odbywają się regularnie w wielu polskich miastach.

3.4.WPŁYW NA SYTUACJĘ SKARŻĄCEJ

Niepewność co do stanu prawnego ma także negatywny wpływ na sytuację Skarżącej, która planując ciązę ma uzasadnione obawy, czy w przypadku otrzymania niepomyślnej diagnozy o ciężkim i nieodwracalnym uszkodzeniu płodu wsparcie jej partnera w poszukiwaniu możliwości przerwania ciąży nie zostanie zakwalifikowane jako karalne pomocnicwo. Skarżąca nie ma też pewności, czy będzie ją stać na przerwanie ciąży w innym kraju i czy wyjazdy za granicę będą możliwe (np. w związku z obostrzeniami w reakcji na epidemię COVID-19).

NOWE PROJEKTY LEGISLACYJNE DOT. PRZERYWANIA CIĄŻY

Dnia 30.10.2020 r. Prezydent RP złożył propozycję ustawy nowelizującej ustawę o planowaniu rodziny. Jej założenia to częściowe przywrócenie wyeliminowanej przez TK przesłanki dopuszczającej aborcję poprzez ograniczenie jej jedynie do wad śmiertelnych płodu. Niezwłocznie został jej nadany numer, druk nr 727. Dnia 03.11.2020 r. projekt ustawy został skierowany do I czytania w Komisji Zdrowia i Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

Dnia 13.11.2020 r. Prezydent RP zaapelował o niezwłoczną publikację wyroku. Z informacji prasowych wynika, że wyrok nie zostanie opublikowany do czasu wprowadzenia nowej ustawy. Do Sejmu wpłynął także projekt ugrupowania Solidarna Polska, któremu nie nadano jeszcze biegu. Projekt ten nie zakłada przywrócenia przesłanki aborcjowej, lecz powstanie sieci hospicjów perinatalnych.

ZASTRZEŻENIA MERYTORYCZNE I FORMALNE DO WYROKU TK Z DNIA 22.10.2020 R., SYGN. AKT K 1/20

Omawiane rozstrzygnięcie TK obarczone jest istotnymi wadami prawnymi, w tym przede wszystkim:

a) TK orzekał w pełnym składzie, a w wydaniu rozstrzygnięcia brały udział osoby wybrane przez Sejm VIII kadencji na uprzednio obsadzone już prawidłowo stanowiska sędziowskie, a więc osoby, które nie mogą w TK orzekać. Dotyczy to Mariusza Muszyńskiego, Jarosława Wyrembaka i Justyna Piskorskiego – sprawozdawcy w sprawie K 1/20. Osoby te są nieuprawnione do rozpoznawania spraw w Trybunale Konstytucyjnym, co musi prowadzić do wniosku o nieważność postępowania w sprawie i wystąpienia tzw. wyroku nieistniejącego.

b) Składowi TK w sprawie K 1/20 przewodniczyła Julia Przyłębska, powołana na stanowisko Prezes TK w procedurze obarczonej poważnymi naruszeniami przepisów prawa.

c) Wątpliwości może też budzić udział w sprawie Krystyny Pawłowicz, która jako posłanka jednoznacznie popierała zaostrenie ustawy. Może to świadczyć o braku jej bezstronności jako sędziego TK. Krystyna Pawłowicz jeszcze jako posłanka podpisała się pod poprzednim wnioskiem inicjującym sprawę K 13/17.

Omawiane rozstrzygnięcie TK nie uwzględnia konieczności ochrony przyrodzonej i niezbywalnej godności kobiety oraz że narusza zakaz okrutnego traktowania i tortur, prawo do ochrony życia prywatnego oraz prawo do ochrony zdrowia. Jest ono sprzeczne z polską Konstytucją (w szczególności jej art. 30, 40, 47, 68 i ochroną, jaką normy te powinny zapewniać kobietom) oraz z zobowiązaniami wynikającymi z Konwencji ONZ w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania albo karania z 10 grudnia 1984 r., z Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych ONZ z 19 grudnia 1966 r. i z Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności Rady Europy z 4 listopada 1950 r.

KRYZYS KONSTYTUCYJNY WOKÓŁ TK

Dla lepszego zobrazowania wad prawnych wyroku TK z dnia 22.10.2020 r. należy omówić problematykę kryzysu konstytucyjnego wokół TK, który ma miejsce od kilku lat i który wpływa na niezależność TK i niezawisłość zasiadających w nim sędziów, a także rodzi wątpliwości co do ważności wydawanych przez TK rozstrzygnięć.

Dnia 08.10.2015r., podczas ostatniego posiedzenia Sejm VII kadencji wybrano 5 osób na sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Wyboru dokonano w oparciu o nową ustawę z dnia 25 czerwca 2015 r. o Trybunale Konstytucyjnym, która zezwalała m.in. na wybór dwóch sędziów, których kadencje miały rozpocząć się już po ukonstytuowaniu się nowego Sejmu. Prezydent RP A. Duda nie odebrał przyczescenia od żadnej z wybranych przez Sejm osób. Dnia 19.11.2015 r. Sejm VIII kadencji uchwalił nowelizację ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, która przewidywała m.in. powtórny wybór sędziów oraz wprowadzenie kadencyjności funkcji prezesa i wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego, a także wyjaśnienie kadencji pełniących w tym czasie 2 sędziów. W ciągu tygodnia od wpłynięcia projektu do Sejmu została uchwalona przez parlament i podpisana przez prezydenta i niezwłocznie ogłoszona w Dzienniku Ustaw. Ustawa ta została zaskarżona do Trybunału Konstytucyjnego przez posłów Platformy Obywatelskiej i Rzecznika Praw Obywatelskich. Dnia 25.11.2015 r. Sejm głosami posłów Prawa i Sprawiedliwości oraz Kukiz 15 podjął pięć uchwał „w sprawie stwierdzenia braku mocy prawnej” uchwał o wyborze pięciu sędziów do Trybunału Konstytucyjnego przez Sejm poprzedniej kadencji. Dnia 30.11.2015 r. Trybunał Konstytucyjny wydał jednogłośnie postanowienie o zabezpieczeniu wniosku grupy posłów, wzywając Sejm do powstrzymania się od dokonywania czynności zmierzających do wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego do czasu wydania przez Trybunał ostatecznego orzeczenia w sprawie K 34/15 dotyczącej zgodności z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej niektórych przepisów ustawy z 25 czerwca 2015 o Trybunale Konstytucyjnym. Sejm nie zastosował się do tego postanowienia. Dnia 02.12.2015 r. Sejm VIII kadencji podjął uchwały o wyborze 5 sędziów: Henryka Ciocha, Lecha Morawskiego, Mariusza Muszyńskiego, Piotra Pszczółkowskiego, Julii Przyłębskiej. Dnia 07.01.2016 r. Trybunał Konstytucyjny umorzył postępowanie dotyczące pięciu uchwał Sejmu VIII kadencji z dnia 25.11.2015 r. w sprawie stwierdzenia braku mocy prawnej uchwał o wyborze pięciu sędziów przez Sejm poprzedniej kadencji oraz pięciu uchwał z dnia 02.12.2015 r. o wyborze na ich miejsce nowych pięciu sędziów. Trybunał uznał, że uchwały Sejmu nie są aktami normatywnymi i jako nie wymienione w Konstytucji nie podlegają badaniu przez Trybunał. Dnia 03.12.2015 r. Trybunał Konstytucyjny wydał

wyrok w sprawie K 34/15 dotyczącej zaskarżonej ustawy z dnia 25 czerwca 2015 r. Trybunał uznał za zgodny przepis z Konstytucją mocą którego powołano 3 z 5 sędziów przez Sejm VII kadencji. W uzasadnieniu Trybunał stwierdził, że prezydent powinien niezwłocznie przyjąć ślubowanie od trzech legalnie wybranych sędziów. Zdaniem Kancelarii Prezydenta przyjęcie ślubowania stało się niemożliwe, bowiem wszystkie miejsca w Trybunale zostały już obsadzone. Dnia 09.12.2015 r. Trybunał Konstytcyjny wydał wyrok w sprawie K 35/15 dotyczącej zaskarżonej ustawy z dnia 19 listopada 2015 r. uznając m.in., że niekonstytucyjne są przepisy o ponownym wyborze sędziów, a także o pozbawieniu funkcji obecnego prezesa i wiceprezesa Trybunału. Prezes Rady Ministrów wstrzymała publikację wyroku z 03.12.2015 r., gdyż w jej ocenie mógł on zostać wydany z „wadami prawnymi”. Był to pierwszy taki przypadek od rozpoczęcia działalności TK w 1986 r.. W przeszłej dnia 11.12.2015 r. odpowiedzi prezes TK zwrócił uwagę, że zgodnie z art. 190 ust. 2 Konstytucji ogłoszanie orzeczeń Trybunału Konstytcyjnego jest obowiązkiem konstytucyjnym i podlega wykonaniu niezwłocznie przez organ do tego zobowiązany, którym jest prezes Rady Ministrów, a Konstytucja nie przewiduje w tym zakresie żadnego wyjątku. Wyrok K 34/15 został opublikowany dnia 16.12.2015 r., a wyrok K 35/15 dnia 18.12.2015 r.

Dnia 22.12.2015 r. Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Nowelizacja stanowiła m.in., że TK co do zasady ma orzekać w pełnym składzie, co wymaga udziału co najmniej 13 sędziów. Orzeczenia wydawane w pełnym składzie muszą zapadać większością 2/3 głosów, podobnie jak uchwały Zgromadzenia Ogólnego (przy czym art. 190 ust. 5 Konstytucji stanowi, że orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego zapadają większością głosów). Nowelizacja dopuszcza orzekanie w mniejszym składzie (7 lub 3 sędziów) w ścisłe określonych wypadkach. Ustawa pozbawia Zgromadzenie Ogólne TK prawa do wygaszania mandatu sędziego TK oraz stanowi, że prawo wszczynania postępowania dyscyplinarnego wobec sędziego TK posiada także Prezydent lub Minister Sprawiedliwości pod warunkiem, że Prezes TK nie uzna wniosku za bezzasadny. Zgodnie ze znowelizowaną ustawą terminy rozpraw muszą być wyznaczane według kolejności wpływu do TK, i mogą się one odbywać nie wcześniej niż po upływie 3 miesięcy od dnia doręczenia uczestnikom postępowania zawiadomienia o ich terminie, a w przypadku spraw orzekanych w pełnym składzie – nie wcześniej niż po upływie 6 miesięcy. Uchylono także przepis, że sędzia Trybunału odpowiada dyscyplinarnie za swoje postępowanie również przed objęciem stanowiska, jeżeli uchybił obowiązkowi piastowanego urzędu państwowego lub okazał się niegodny urzędu sędziego Trybunału. Ustawa nie przewidywała *vacatio legis*. Mimo zastrzeżeń co do zgodności z Konstytucją środowisk adwokackich i sędziowskich, Prezydent podpisał ustawę dnia 28.12.2015 r. Tego samego dnia została ona opublikowana w Dzienniku Ustaw i weszła w życie.

Dnia 09.03.2016 r. Trybunał wydał wyrok w sprawie K 47/15. TK orzekł, że ustanowiona z dnia 22 grudnia 2015 r. jest w całości niezgodna z Konstytucją. Prezes Rady Ministrów zapowiedziała, że wyrok nie zostanie opublikowany, ponieważ jej zdaniem orzekanie z pominięciem przepisów nowej ustawy było naruszeniem procedury. Wyrok w sprawie K 47/15 nazywała „stanowiskiem niektórych sędziów TK”. Dnia 16.04.2016 r. Sejm wybrał Zbigniewa Jędrzejewskiego na stanowisko sędziego TK.

Dnia 07.03.2016 r. ukazało się obwieszczenie Marszałka Sejmu w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, uwzględniające zmiany w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym wprowadzone ustawą z dnia 22 grudnia 2015 r., którą Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z dnia 09.03.2016 r. uznał w całości za niezgodną z Konstytucją.

Dnia 22.07.2016 r. Sejm uchwalił nową ustawę o TK. Zakładała ona m.in. wymóg rozpatrywania wniosków w kolejności ich wpływu, promulgację orzeczeń Trybunału wydanych przed 20 lipca, włączenie do orzekania sędziów, którzy złożyli ślubowanie przed prezydentem, a nie podjęli dotychczas obowiązków sędziego, odraczanie narad w pełnym składzie przy sprzeciwie co najmniej czterech sędziów i wymóg obecności Prokuratora Generalnego lub jego zastępcy podczas rozpraw w pełnym składzie. Dnia 11.08.2016 r. Trybunał ogłosił wyrok w sprawie K 39/16. Ustawa została uznana za częściowo niekonstytucyjną.

Dnia 12.08.2016 r. grupa posłów złożyła wniosek do Trybunału o zbadanie przepisów ustawy o Trybunale Konstytucyjnym z 22 lipca 2016 r. dotyczących wyboru prezesa i wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego. Dnia 07.11.2016 r., Trybunał wydał wyrok K 44/16. Zaskarżone przepisy zostały uznane za zgodne z Konstytucją. Wiosną 2017 r. wyrok ten został usunięty ze strony internetowej Trybunału Konstytucyjnego i wykasowany z elektronicznego zbioru orzeczeń Trybunału. Dnia 05.06.2018 r. zostały opublikowane wyroki 44/16, 39/16 i 47/15.

Dnia 30.11.2016 r. Sejm uchwalił ustawy: o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Razem z uchwaloną dnia 13.12.2016 r. ustawą – Przepisy wprowadzające ustawę o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz ustawę o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego były to czwarta, piąta i szósta tzw. ustawa naprawcza. Uregulowanie statusu sędziów TK w odrębnej ustawie stanowiło realizację zalecenia Zespołu Ekspertów do Spraw Problematyki Trybunału Konstytucyjnego.

Ustawa o statusie sędziów TK wprowadziła m.in. jawnosć oświadczeń majątkowych sędziów, limit wieku sędziego – 70 lat i obowiązek przydzielania przez prezesa TK spraw sędziemu, który złożył ślubowanie. Zgodnie z ustawą z dnia 13 grudnia 2016 r. od dnia następującego po dniu jej ogłoszenia do dnia powołania prezesa TK, Trybunałem miał kierować sędzia, któremu Prezydent w drodze postanowienia powierzy pełnienie obowiązków Prezesa TK. Do orzekania mieliby zostać włączeni sędziowie Trybunału, którzy złożyli ślubowanie wobec Prezydenta. Ustawa unieważniła wybór kandydatów na prezesa TK dokonany przed jej wejściem w życie oraz zniosła od dnia 01.01.2018 r. Biuro Trybunału tworząc w jego miejsce Kancelarię Trybunału i Biuro Służby Prawnej Trybunału. Termin wygaśnięcia stosunków pracy z pracownikami, którym nie zaproponowano nowych warunków pracy i płacy, określono na dzień 31.12.2017 r. Ustawy do Trybunału Konstytucyjnego zaskarżył Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar (sprawa K 1/17). Dnia 24.10.2017 r. Trybunał Konstytucyjny wydał wyrok w tej sprawie (K 1/17) orzekając, że ustawy są zgodne z Konstytucją RP.

Dnia 19.12.2020 r. upłynęła kadencja prezesa Trybunału Konstytucyjnego Andrzeja Rzeplińskiego. Tego samego dnia późnym wieczorem w Dzienniku Ustaw zostały opublikowane podpisane przez prezydenta Andrzeja Dudę trzy ustawy dotyczące funkcjonowania i sędziów TK. Ustawa wprowadzająca ustawy o organizacji i trybie postępowania przez Trybunałem Konstytucyjnym oraz ustawę o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego ustanowiła specjalną procedurę jednorazowego wyboru kandydatów na stanowisko prezesa TK oraz kierowania Trybunałem w okresie przejściowym. Na podstawie tych przepisów dnia 20.12.2016 r. Prezydent powierzył pełnienie obowiązków prezesa TK Julii Przyłębskiej.

W styczniu 2017 r. RPO zaskarżył do Trybunału Konstytucyjnego pięć przepisów ustaw naprawczych z dnia 30 listopada 2016, pozwalających na włączenie do orzekania każdego sędziego, od którego Prezydent odebrał ślubowanie, zainicjowanie przez Prezydenta na wniosek Prokuratora Generalnego po zasięgnięciu opinii I prezes Sądu Najwyższego postępowania dyscyplinarnego wobec sędziego TK, wygaszania stanowisk pracy w Biurze TK, uniemożliwienie orzekania w sprawie przepisów, które utraciły moc, a także przepisy wprowadzające zakwestionowane przepisy w życie. Najwięcej kontrowersji wzbudziło dopuszczenie do orzekania trzech tzw. sędziów dublerów (Henryka Ciocha, Mariusza Muszyńskiego i Lecha Morawskiego) wybranych na miejsca obsadzone już wcześniej oraz zablokowanie publikowania wyroków TK z którymi nie zgadza się Prawo i Sprawiedliwość w „Dzienniku Ustaw”. TK rozpatrzył skargę RPO na posiedzeniu niejawnym. Dnia 24.10.2017 r. TK wydał wyrok (w sprawie K1/17) orzekający zgodność zakwestionowanych przepisów z Konstytucją w czterech spośród pięciu zakwestionowanych punktów, natomiast przepis uniemożliwiający Trybunałowi Konstytucjnemu orzekanie w sprawie zgodności z Konstytucją nieobowiązujących aktów normatywnych pozostawiono bez rozpatrzenia.

Dnia 22.03.2018 r. do Sejmu wpłynął poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz ustawę o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego autorstwa posłów Prawa i Sprawiedliwości. Projekt miał na celu określić sposób publikacji rozstrzygnięć Trybunału Konstytucyjnego z 9 marca, 11 sierpnia i 7 listopada 2016 r. (sygn. K 47/15, K 39/16 oraz K 44/16). Dnia 12.04.2018 r. Sejm, głównie głosami posłów klubu Prawa i Sprawiedliwości i innych uchwalił ustawę o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz ustawę o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Dnia 02.05.2018 r. ustawę podpisał Prezydent RP A. Duda. Ustawa weszła w życie w ciągu 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Ustaw, czyli dnia 23.05.2018 r. Zgodnie z art. 2 ustawy rozstrzygnięcia z 9 marca, 11 sierpnia i 7 listopada 2016 miały zostać opublikowane po zarządzeniu ich publikacji przez prezesa TK wydanym w ciągu 7 dni od dnia wejścia w życie ustawy, czyli do 30.05.2018 r. Dnia 04.06.2018 r. rzecznik prasowy Trybunału Konstytucyjnego poinformował, że Prezes TK zarządziła dnia 29.05.2018 r. publikację trzech rozstrzygnięć TK z 2016 r. Dnia 05.06.2018 r. opublikowano rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego z 9 marca, 11 sierpnia i 7 listopada 2016 (sygn. K 47/15, K 39/16 oraz K 44/16) w Dzienniku Ustaw.

Dnia 25.03.2019 r. na wniosek obecnego składu Krajowej Rady Sądownictwa i grupy senatorów PiS został wydany wyrok przez Trybunał Konstytucyjny, w którym orzekł, że przepis dotyczący wyboru 15 sędziów-członków Rady przez Sejm jest zgodny Konstytucją RP.

Dnia 20.04.2020 r. TK uznał za niezgodną z konstytucją uchwałę połączonych Izb Sądu Najwyższego: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 23.01.2020 r. stwierdzającą możliwość podważania prawa do orzekania sędziów powołanych z udziałem nowej Krajowej Rady Sądownictwa. Krytycy tego stanowiska TK stwierdzili, że zostało ono wydane z naruszeniem ustawy zasadniczej, gdyż Konstytucja nie zezwala Trybunałowi na kontrolę uchwał SN.

ZAMACH NA NIEZAWISŁOŚĆ SĘDZIOWSKĄ

Liczne wady prawne zarzucane wyroku TK w sprawie K 1/20 powinny być brane pod uwagę przez sądy powszechnie w czasie orzekania w indywidualnych sprawach dotyczących przerywania ciąży. Sądy powszechnie mogą odmówić uznania skutków wynikających z wyroku TK dla rozstrzyganych konkretnych spraw. Wymagać będzie to jednak zastosowania rozproszonej kontroli konstytucyjności – koncepcji stosunkowo młodej i wymagającej odwagi od sędziego. Tymczasem niezawisłość sędziowska jest obecnie w Polsce zagrożona i pod ciągłym obstrzałem z powodu zmian legislacyjnych wprowadzanych przez większość rządzącą.

Dnia 14.02.2020 r. weszła w życie nowelizacja ustawy o ustroju sądów powszechnych, zwana przez media i część polityków ustawą „kagańcową”, „dyscyplinującą” lub „represyjną”. Głównym założeniem nowelizacji było według jego projektodawców „uporządkowanie zagadnień ustrojowych związanych ze statusem sędziego Sądu Najwyższego, sądów powszechnych, wojskowych oraz administracyjnych, a także organów samorządu sędziowskiego oraz organów sądów.” Ustawa, jak większość ustaw Sejmu VIII kadencji została uchwalona błyskawicznie. Projekt ustawy zgłoszony został 12.12.2019 r. przez grupę 32 posłów. Sejm uchwalił ją 20.12.2019 r.,

23.01.2020 r. Sejm odrzucił uchwałę Senatu o jej odrzuceniu. Prezydent podpisał ustawę 04.02.2020 r., mimo szerokiego sprzeciwu środowisk prawniczych, w tym manifestacji „marsz tysiąca tóg” w styczniu 2020 r. Ustawa nowelizując kilka aktów prawnych wprowadza m.in. następujące rozwiązania: a) odpowiedzialność dyscyplinarną sędziów za działania lub zaniechania mogące uniemożliwić lub istotnie utrudnić funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, za działania kwestionujące skuteczność powołania sędziego oraz za „działalność publiczną niedającą się pogodzić z zasadami niezależności sądów i niezawisłości sędziów”;

b) rozszerza się uprawnienia rzeczników dyscyplinarnych sędziów – uzyskują właściwość do bycia oskarżycielami sędziów sądów apelacyjnych, sądów okręgowych i sądów rejonowych;

c) sędziowie i prokuratorzy mają obowiązek informowania o przynależności do partii politycznych i stowarzyszeń;

d) kolegium i samorząd sędziowski nie może podejmować „spraw politycznych”, zaś „w szczególności zabronione jest podejmowanie uchwał podważających zasady funkcjonowania władz Rzeczypospolitej Polskiej i jej konstytucyjnych organów”;

e) zmienia się procedurę wyboru Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego – prawo zgłoszenia kandydata na to stanowisko uzyskał każdy sędzia SN; obniżono kworum niezbędne do wyboru Pierwszego Prezesa SN (minimum to 32 sędziów); w sytuacji braku I Prezesa Prezydent RP będzie mógł powierzyć jego obowiązki dowolnie wybranemu przez siebie sędziemu SN;

f) Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego uzyskała prawo rozstrzygania w sprawie statusu sędziego lub jego uprawnienia do sprawowania wymiaru sprawiedliwości;

g) Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych SN uzyskała prawo „rozpatrywania skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia Sądu Najwyższego” i innych sądów, a także prawo do rozpoznawania wniosków o uchylenie immunitetu sędziów i prokuratorów.

Dnia 29.04.2020 r. Komisja Europejska uruchomiła procedurę naruszeniową przeciwko Polsce w odpowiedzi na tę ustawę.

Rada Fundacji:
Henryka Bochniarz
Janusz Grzelak
Ireneusz C. Kamiński
Witolda Ewa Osiatyńska
Andrzej Rzepliński
Wojciech Sadurski
Mirosław Wyrzykowski

Zarząd Fundacji:
Prezes: Danuta Przywara
Wiceprezes: Maciej Nowicki
Sekretarz: Piotr Kładoczyński
Skarbnik: Lenur Kerymov
Członek Zarządu: Dominika Bychawska-Siniarska

Warszawa, 22 października, 2020 r.

Stanowisko Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka

Tak zwane orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego stanowi bezprecedensowy atak na prawa kobiet, prawa rodziny i wolność jednostki od nieludzkiego i poniżającego traktowania.

Helsińska Fundacja Praw Człowieka przypomina, że w świetle prawa decyzja podjęta przez Trybunał w tak ukształtowanym składzie nie jest w istocie orzeczeniem. Dlatego też wzywamy tych, którzy będą wydawać rzeczywiste orzeczenia - sędziów i lekarzy - o niebranie pod uwagę tego tzw. orzeczenia TK.

Stwierdzenie przez Trybunał Konstytucyjny niekonstytucyjności art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy o planowaniu rodziny w istocie przyczyni się do zwiększenia w Polsce podziemia aborcji i turystyki aborcjnej. Wprowadzone tzw. wyrokiem TK ograniczenia dotkną przede wszystkim kobiety niezamożne, wykluczone społecznie, pogłębiając biedę ich i ich rodzin i narażając je na poniesienie negatywnych konsekwencji zdrowotnych.

Trybunał podjął próbę zmuszenia kobiet i ich rodzin do bohaterstwa i wyrzeczeń. Odmawiania kobietom prawa do decydowania o sobie, swojej rodzinie i jej losie. Narażania kobiet, ich rodzin oraz nienarodzonych dzieci na cierpienia psychiczne i fizyczny ból. Zmuszania dzieci do życia w cierpieniu i bólu oraz powolnego umierania w imię prymatu fundamentalizmu nad godnością drugiego człowieka. To jaskrawe naruszenie praw człowieka.

Zarząd Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka

Narasta dramat kobiet.

Oświadczenie Rzecznika Praw Obywatelskich Adama Bodnara

23 października 2020

- Kwestia aborcji dotyczy ludzi w najbardziej dramatycznych sytuacjach życiowych.
- Od kilkudziesięciu lat w Polsce obowiązywało w tej dziedzinie restrykcyjne prawo, które było uznawane za kompromis polityczny i społeczny. W praktyce w wielu miejscach w kraju nie było realizowane (np. w województwie podkarpackim od dwóch lat nie wykonuje się w ogóle zabiegów przerywania ciąży).
- Ta sytuacja często zmuszała ludzi do omijania prawa, radzenia sobie bez pomocy państwa.
- Koszty społeczne tego rozwiązania prawnego ponosiły i ponoszą przede wszystkim Polki.

Wyjście z kryzysu i jakakolwiek zmiana przepisów w tej wrażliwej sprawie powinna się odbyć poprzez szeroką publiczną debatę i znalezienie porozumienia. Tymczasem doszło do zerwania elementarnej komunikacji społecznej, odstąpiono od ważenia wartości i racji, w arbitralny sposób narzucono pogląd jednej ze stron sporu wszystkim obywatelkom i obywatelom. Nie bacząc na narastający dramat kobiet, nie licząc się z ryzykiem konfliktu społecznego. W dodatku dokonano tego w czasie narastającego zagrożenia związanego z pandemią koronawirusa, w czasie kiedy nawet zwyczajne korzystanie z praw i wolności obywatelskich (jak np. wolność zgromadzeń) jest znaczco ograniczone.

Zdaniem RPO, decyzje w tak istotnej sprawie jak dostępność legalnej aborcji, powinien podejmować Parlament. Właśnie po wszechstronnej debacie i konsultacjach, szczegółowych analizach dotyczących konsekwencji proponowanych zmian prawnych oraz po przejściu wszystkich etapów procesu legislacyjnego. **Można także rozważyć stworzenie w Polsce – na wzór Irlandii – panelu obywatelskiego, który pozwoliłby na zważenie wszystkich racji naukowych, prawnych i społecznych.** Panel oddałby głos osobom reprezentującym wszystkich członków i członkinie społeczeństwa. W Irlandii Panel Obywatelski (Citizen's Assembly) działał w latach 2016–2017 i doprowadził do powszechnego zrozumienia tej trudnej problematyki, a następnie do referendum w sprawie zmiany konstytucji. Ludzie mogli zatem wyrazić swój głos i w pełny sposób znaleźć odzwierciedlenie swoich poglądów w obowiązującym prawie.

Kwestia aborcji co do zasady nie powinna być powierzana takim organom jak Trybunał Konstytucyjny, który nie ma bezpośredniej legitymacji obywatelskiej. Nie jest to bowiem zagadnienie czysto prawne, teoretyczne. Tymczasem Trybunał Konstytucyjny podjął decyzję i to na wniosek grupy posłów, którzy reprezentują większość w Sejmie. Oznacza to odwrócenie ról organów państwa.

Co więcej Trybunał Konstytucyjny podjął decyzję w składzie, co do którego bezstronności i niezależności istnieją uzasadnione wątpliwości. Orzekały w nim bowiem osoby wybrane do TK na miejsca już zajęte przez trzech sędziów, wybranych zgodnie z prawem przez Sejm do TK w październiku 2015 r. Wątpliwości może też budzić udział w sprawie Krystyny Pawłowicz, która jako posłanka jednoznacznie popierała zastrzeżenie ustawy. Może to świadczyć o braku jej bezstronności jako sędziego TK.

Ustawa z 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodzin, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży była określonym wyborem ideologicznym. Dla żadnej stron sporu nie był on satysfakcjonujący, ale utrwały się w świadomości społecznej. Od 27 lat w Polsce aborcja jest dopuszczalna, gdy:

1. ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety ciężarnej;
2. badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu;
3. zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego (gwałtu, aktu kazirodzczego).

Rozstrzygnięcie z 22 października 2020 r. (K1/20) eliminuje drugą przesłankę dopuszczalności legalnej aborcji. W związku z art. 152 Kodeksu karnego oznacza to, że dotychczas legalnie wykonywane zabiegi staną się z dniem publikacji wyroku TK penalizowane karą pozbawienia wolności.

RPO pragnie zwrócić uwagę, że Trybunał Konstytucyjny wykreował w istocie nowy typ czynu zabronionego, zagrożonego karą pozbawienia wolności do lat 3. Stoi to w jaskrawej sprzeczności z rolą TK jako tzw. negatywnego ustawodawcy. Na fakt, że wprowadzanie penalizacji w ustawie jest wyjątkową kompetencją parlamentu, zwrócił uwagę sędzia TK Piotr Pszczołkowski w swoim zdaniu odrębny.

Rozstrzygnięcie TK pomija prawa kobiet.

Zostają one pozbawione prawa do decyzji np., czy urodzić dziecko, które umrze w cierpieniu po kilku dniach. W tym kontekście uwagę zwraca argumentacja zawarta w zdaniach odrębnych sędziów Leona Kieresa i Piotra Pszczołkowskiego. Chodzi o niewyważenie dóbr pozostających w konflikcie i danie prymatu jedynie ochronie życia poczętego – bez odniesienia się do praw i wolności przysługujących kobiecie, którą traktuje się w sposób przedmiotowy. Jak stwierdzili sędziowie - prawo nie może zaś nakazywać kobietom heroizmu.

RPO wiele razy wskazywała na liczne problemy z niewykonywaniem ustawy z 1993 r. Analiza sprawozdań z jej wykonania, a także wielu skarg indywidualnych, świadczy o tym, że państwo w sposób nienależyty zapewnia prawa pacjentek chcących skorzystać z legalnego zabiegu aborcji. W praktyce możliwość ta była znacznie ograniczana. Rzecznik zwracał na to wielokrotnie uwagę, zarówno Ministrowi Zdrowia, jak i Prezesowi Rady Ministrów.

Trybunał Konstytucyjny 7 października 2015 r. (K 12/14) wskazał, że lekarze odmawiający aborcji ze względu na klauzulę sumienia nie mają obowiązku wskazywać pacjentce, kto w takim razie może jej pomóc. Do dziś państwo nie wprowadziło przepisów precyzujących, kto ma więc udzielić takiej informacji. Zdarza się także, że pacjentki nie są informowane o wadach płodu i zagrożeniu życia lub zdrowia. Odmawia się im przeprowadzenia badań prenatalnych i testów genetycznych, a wizyty, podczas których mają dostać odmowę wykonania zabiegu, są przekładane tak, że mija termin na przerwanie ciąży (zazwyczaj 20-24 tydzień ciąży).

RPO przystąpił w tym roku (jako przyjaciel sądu) do takiej sprawy przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka. Dotyczy ona kobiety, której odmówiono aborcji, mimo spełniania warunków ustawy. Płód był ciężko uszkodzony i istniały przesłanki medyczne, by wykonać aborcję. Ginekolog powołał się na klauzulę sumienia, lecz nie wskazał pacjentce, gdzie może przerwać ciążę. Kobieta urodziła ciężko chore dziecko, które po paru dniach zmarło. ETPC zbada, czy doszło do naruszenia prawa do prywatności oraz obowiązku ochrony przed torturami, nieludzkim lub ponizującym traktowaniem (sprawa B.B. przeciwko Polsce, skarga nr 6717/17).

Tymczasem od ponad dekady Polska nie realizuje zobowiązań wynikających z trzech przegranych spraw w ETPC dotyczących przerywania ciąży i diagnostyki prenatalnej: Tysiąc przeciwko Polsce (skarga nr 5410/03), R.R. przeciwko Polsce (skarga nr 27617/04), P. i S. przeciwko Polsce (skarga nr 57375/08). W rekomendacjach dotyczących wykonania tych wyroków Komisarz Praw Człowieka Rady Europy podkreślał, że Polska musi podjąć konkretne działania. Ich brak, a wręcz rozstrzygnięcie TK zmierzające w zupełnie odwrotnym kierunku, narusza zobowiązania Polski wynikające z Europejskiej Konwencji Praw Człowieka.

W obecnej sytuacji Rzecznik Praw Obywatelskich apeluje o pilny powrót do rozmowy, do rzeczowych negocjacji z udziałem różnych środowisk obywatelskich i politycznych na temat, jak dostosować normy prawne do realnych problemów oraz jak rozwiązywać dramatyczne sytuacje, tak aby w sposób godny traktować ludzkie życie, prawa człowieka i trudne wybory kobiet. Być może doświadczenia irlandzkie mogą być inspiracją dla polskich decydentów.

Potrzebne jest nam porozumienie, nie konflikt. I ten ciężar odpowiedzialności spoczywa na politykach. Przede wszystkim na tych, którzy obecnie sprawują w Polsce władzę. Nie wolno pozbawiać kobiet podmiotowości w sprawach tak żywotnie ich dotyczących – to jedna z ważnych miar demokracji i praworządności.

26 października 2020

Stanowisko Zespołu Ekspertów Prawnych w sprawie rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego aborcji

W rozstrzygnięciu z 22 października 2020 r. (sygn. akt K 1/20) Trybunał Konstytucyjny (TK) orzekł, że przepis dopuszczający przerwanie ciąży przez lekarza w sytuacji, gdy badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu, jest niezgodny z Konstytucją RP.

Wady prawne orzeczenia TK

Omawiane rozstrzygnięcie TK obarczone jest istotnymi wadami prawnymi, w tym przede wszystkim:

- TK orzekał w pełnym składzie, a w wydaniu rozstrzygnięcia brały udział osoby wybrane przez Sejm VIII kadencji na uprzednio obsadzone już prawidłowo stanowiska sędziowskie, a więc osoby, które nie mogą w TK orzekać. Dotyczy to Mariusza Muszyńskiego, Jarosława Wyrembaka i Justyna Piskorskiego – sprawozdawcy w sprawie K 1/20. Osoby te są nieuprawnione do rozpoznawania spraw w Trybunale Konstytucyjnym, co musi prowadzić do wniosku o nieważności postępowania w sprawie i wystąpienia tzw. wyroku nieistniejącego.

- składowi Trybunału przewodniczyła Julia Przyłębska, powołana na stanowisko Prezes TK w procedurze obarczonej poważnymi naruszeniami przepisów prawa.

Okoliczności te opisywaliśmy m.in. w **Stanowisku w sprawie Trybunału Konstytucyjnego z 26 stycznia 2017 r.** i w **Raporcie dotyczącym władzy sądowniczej z marca 2018 r.** W pełni podtrzymujemy wyrażone tam argumenty.

Uwagi do treści rozstrzygnięcia

Uważamy, że omawiane rozstrzygnięcie nie uwzględnia konieczności ochrony przyrodzonej i niezbywalnej godności kobiety oraz że narusza zakaz okrutnego traktowania i tortur, prawo do ochrony życia prywatnego oraz prawo do ochrony zdrowia. Jest ono sprzeczne z polską Konstytucją (w szczególności jej art. 30, 40, 47, 68 i ochroną, jaką normy te powinny zapewniać kobiecie) oraz z zobowiązaniemi wynikającymi z Konwencji ONZ w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania albo karania z 10 grudnia 1984 r., z Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych ONZ z 19 grudnia 1966 r. i z Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności Rady Europy z 4 listopada 1950 r.

Polska jest stroną wymienionych konwencji i niedopuszczalne jest obniżanie standardów ochrony praw człowieka w nich wyrażonych poprzez sprzeczne z nimi normy prawa krajowego.

Usunięcie z polskiego systemu prawnego możliwości wykonania aborcji z przyczyn embriopatologicznych, a tym samym wprowadzenie karalności za przeprowadzenie takiego zabiegu lub za udzielenie kobiecie ciążanej pomocy w przerwaniu ciąży w takiej sytuacji (art. 152 kodeksu karnego) będzie naruszało prawa i wolności człowieka, w tym wynikające ze wspomnianej Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. W szczególności możliwe jest sformułowanie zarzutu o naruszenie art. 3 Konwencji (zakazu tortur oraz nieludzkiego lub poniżającego

traktowania), art. 8 (prawa do poszanowania życia prywatnego i rodzinego) oraz art. 13 (prawo do skutecznego środka odwoławczego). Dla kobiet pokrzywdzonych na skutek wydania omawianego rozstrzygnięcia przez TK otwiera się zatem droga do złożenia skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Uważamy, że sądy krajowe powinny skorzystać z dostępnych im mechanizmów ochrony praw i wolności człowieka, w tym do rozproszonej kontroli konstytucyjności prawa oraz jego prokonstytucyjnej wykładni.

Po pierwsze, sądy powinny brać pod uwagę skutki prawne udziału w składzie orzekającym TK osób niebędących sędziami.

Po drugie, sądy powinny oceniać czy zastosowanie przepisów, w szczególności sankcji karnych, w konkretnych okolicznościach nie naruszałoby zobowiązań Polski wynikających z wiążących aktów prawa międzynarodowego, a także zasad, norm i wartości konstytucyjnych, które zostały przez TK pominięte lub zignorowane.

Niezależnie od wymienionych wad prawnych orzeczenia TK z 22 października, należy zwrócić uwagę, że zgodnie z art. 190 Konstytucji wyrok Trybunału Konstytucyjnego podlega ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw i wchodzi w życie w dniu tego ogłoszenia. Dopóki nie ogłoszono rozstrzygnięcia w dzienniku urzędowym, zgodnie z prawem można przeprowadzać zabiegi przerwania ciąży na podstawie art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy o planowaniu rodziny.

Ponadto, w toku procedury medycznej zmierzającej do oceny w konkretnej sytuacji, czy zachodzą przesłanki do przeprowadzenia zabiegu przerwania ciąży w oparciu o art. 4a ust. 1 ustawy o planowaniu rodziny, jak i w ewentualnych postępowaniach sądowych wszczętych w związku z tymi przypadkami, można rozważyć przenesienie oceny na przesłankę dopuszczającą przerwanie ciąży embriopatologicznej wówczas, gdy ciąża taka stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety ciężarnej. Wystąpienie przesłanki embriopatologicznej może bowiem nieść za sobą nieodwracalne i niezwykle poważne konsekwencje także dla życia i zdrowia kobiety ciężarnej.

Zespół Ekspertów Prawnych Fundacji im. Stefana Batorego

dr hab. Piotr Bogdanowicz, Katedra Prawa Europejskiego, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego

Łukasz Bojarski, prezes zarządu Instytutu Prawa i Społeczeństwa INPRiS, były członek Krajowej Rady Sądownictwa

Jacek Czaja, prezes Towarzystwa Prawniczego w Lublinie, były wiceminister sprawiedliwości

dr hab. Monika Florczak-Wątor, profesor w Katedrze Prawa Konstytucyjnego Uniwersytetu Jagiellońskiego

Jarosław Gwizdak, prawnik, działacz społeczny, członek Zarządu Instytutu Prawa i Społeczeństwa INPRiS

dr hab. Wojciech Jasiński, adiunkt w Katedrze Postępowania Karnego Uniwersytetu Wrocławskiego

dr Piotr Kładoczyński, Katedra Prawa Karnego Uniwersytetu Warszawskiego, sekretarz zarządu Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka

dr hab. Marcin Matczak, profesor w Katedrze Filozofii Prawa i Nauki o Państwie Uniwersytetu Warszawskiego, partner w Kancelarii Domański Zakrzewski Palinka sp. k.

mec. Magda Krzyżanowska-Mierzewska, radca prawny, pracowała jako prawnik w Kancelarii Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, a także w latach 1993 – 1998 jako prawnik w Sekretariacie Europejskiej Komisji Praw Człowieka

dr hab. Tomasz Pietrzykowski, profesor w Katedrze Teorii i Filozofii Prawa Uniwersytetu Śląskiego dr hab. Anna Rakowska-Trela, profesor w Katedrze Prawa Konstytucyjnego Uniwersytetu Łódzkiego, adwokatka

dr hab. Anna Śledzińska-Simon, adiunkt w Katedrze Prawa Konstytucyjnego Uniwersytetu Wrocławskiego

dr Tomasz Zalasiński, członek zarządu Stowarzyszenia im. prof. Zbigniewa Hołdy, Kancelaria Domański Zakrzewski Palinka sp.k.

prof. dr hab. Fryderyk Zoll, Katedra Prawa Cywilnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, profesor Uniwersytetu w Osnabrück



NACZELNA RADA ADWOKACKA

ul. Świętojerska 16, 00-202 Warszawa
tel. 22 505 25 00, 22 505 25 01, fax 22 505 25 08
e-mail: nra@nra.pl www.nra.pl

UCHWAŁA NR 172/2020

Prezydium Naczelnnej Rady Adwokackiej

z dnia 26 października 2020 r.

W związku z rozstrzygnięciem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 października 2020 roku w sprawie sygn. akt: K 1/20, Prezydium Naczelnnej Rady Adwokackiej sprzeciwia się wszelkim działaniom odbierającym polskim kobietom konstytucyjnie gwarantowane prawo do godności (art. 30), prawo do prywatności i decydowania o swoim życiu osobistym (art. 47) oraz naruszającym konstytucyjny zakaz nieludzkiego i poniżającego traktowania (art. 40).

Prezydium Naczelnnej Rady Adwokackiej wskazuje nadto, że:

1. wymienione wyżej rozstrzygnięcie wydane zostało przez Trybunał Konstytucyjny z udziałem trzech osób nieuprawnionych do orzekania z uwagi na wadliwość ich wyboru;
2. w Sejmie oczekuje na rozpatrzenie projekt zaostrajający prawo aborcji (druk nr 36 z 22 listopada 2019 roku) w zakresie tożsamym z wnioskiem rozpoznawanym przez Trybunał. W takiej sytuacji wniosek do Trybunału należało ocenić jako nadużycie prawa prowadzące do ominięcia procesu ustawodawczego i wykorzystania Trybunału do rozstrzygnięcia sprawy, która należy do kompetencji ustawodawcy.

Tak ważne sprawy, budzące wielkie emocje i spory światopoglądowe, nie mogą być rozstrzygane wyłącznie w kategoriach prawnych poprzez próbę wykładni zapisów konstytucji.

Prezes
Naczelnego Radę Adwokackiej
[Handwritten signature of Jacek Trela]
Jacek Trela

STANOWISKO

Okręgowej Rady Adwokackiej w Opolu z dnia 27.10.2020 roku

w sprawie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z 22 października 2020 r., sygn. K1/20, stwierdzającego, że art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy z 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz.U. z 1995, nr 17, poz. 78 z późn.zm.) jest niezgodny z art. 38 w związku z art. 30 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Okręgowa Rada Adwokacka w Opolu w pełni popiera uchwałę Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 26 października 2020 r. oraz stanowisko Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 23 października 2020 r., kontestujących orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 października 2020 r., sygn. akt K1/20, i wyraża wielkie zaniepokojenie sytuacją jaka powstała w wyniku jego wydania.

W pierwszej kolejności wskazać należy na wątpliwości prawnego umocowania powołania do składu Trybunału Konstytucyjnego tzw. dublerów i ich następców, co w konsekwencji powoduje formalną wadliwość przedmiotowego orzeczenia. Orzeczenia które wydane zostało gdy w Sejmie oczekuje na rozpatrzenie projekt zastrzający prawo aborcję (druk nr 36 z 22 listopada 2019 r.) w zakresie tożsamym z wnioskiem rozpoznanym przez Trybunał Konstytucyjny. Jak podkreśla Naczelna Rada Adwokacka w takiej sytuacji wniosek do Trybunału Konstytucyjnego należy ocenić jako nadużycie prawa prowadzące do ominienia procesu ustawodawczego i wykorzystania Trybunału Konstytucyjnego do rozstrzygnięcia sprawy, która należy do kompetencji ustawodawcy.

Odnosząc się zaś do treści przedmiotowego orzeczenia należy podkreślić, że narusza ono istniejący w Polsce od 1993 roku konsensus społeczny w tej bardzo trudnej i wrażliwej sprawie dopuszczalności aborcji eugenicznej.

Zdaniem Okręgowej Rady Adwokackiej w Opolu organy państwa winny otoczyć szczególną opieką matkę i jej rodzinę. Powinny mieć na względzie przede wszystkim ich dobro. Niestety dotychczasowa opieka w tej materii jest dalece niewystarczająca, co powoduje wiele dramatów życiowych i bardzo trudnych wyborów. W takich okolicznościach nie można wymagać heroicznych postaw od matek. Postawa taka winna być ich prawem a nie obowiązkiem. Zadaniem państwa w takiej sytuacji jest zapewnienie jego obywatelom wszelkich instrumentów i niezbytnego wsparcia, aby z tego prawa – w sposób świadomego i dobrowolnego mogli skorzystać. Prawa, które winno być stanowione przez ustawodawcę, zgodnie z zasadami demokratycznego państwa prawnego.

Adw. Marian A. Jagielski

Dziekan ORA Opole

**STANOWISKO
ZESPOŁU DO SPRAW KOBIET
PRZY NACZELNEJ RADZIE ADWOKACKIEJ**

W ZWIĄZKU Z ROZSTRZYGNIĘCIEM TRYBUNAŁU KONSTITUCYJNEGO

Z DNIA 23 PAŹDZIERNIKA 2020 R.

Rozstrzygnięcie z 22 października 2020 r. przyjęte przez Trybunał Konstytucyjny w składzie budzącym u większości prawników wątpliwość, wywoła okrutne, poniżające i krzywdzące konsekwencje dla wielu kobiet w Polsce, jak również dla ich rodzin i lekarzy. Jego skutkiem będzie także zwiększenie skali zjawiska podziemia aborcjonistycznego i turystyki aborcjonistycznej.

Wartości konstytucyjne, na które wprawdzie powoływano się w orzeczeniu, w szczególności ludzka godność i będące jej wyrazem prawo wyboru, zostały w wyniku tego wyroku kobietom odebrane. Dodatkowo, poza dwoma zdaniemami odrębnymi, w uzasadnieniu nie dostrzegamy żadnej argumentacji o równowadze wartości konstytucyjnych, jakimi są prawo do życia i prawo do samostanowienia, ani rozważań poświęconych konieczności ich pogodzenia.

Poza rozważaniami pozostało także zagadnienie moralnej oceny działalności państwa, zmuszającego kobiety i ich rodziny do zachowań i postaw heroicznych, do znoszenia traumy oraz cierpienia narodzin chorego dziecka, które nie ma żadnych szans na przetrwanie.

Zastanawiamy się, dlaczego wyrok decydujący o prawach kobiet i de facto o ich życiu zapadł w przeddzień kolejnych obostrzeń sanitarnych i przeciwepidemicznych? Dlaczego rozważania w tym przedmiocie nie zostały poprzedzone debatą społeczną i oceną statystyk? Komu służy taki sposób decydowania o losie tysięcy polskich kobiet i ich rodzin? Odpowiedzi na te pytania prowadzą, co konstatujemy z goryczą, do wniosku, iż decyzja jest wynikiem rozgrywek politycznych, w których dobro kobiet i dzieci jest traktowane instrumentalnie.

Protestujemy i głęboko nie zgadzamy się na rozstrzygnięcia, które zapadają poza właściwym trybem ustawodawczym, a prowadzą do kryminalizacji działań służących ochronie godności i podstawowych praw kobiet. Godzą one nie tylko w system praworządności, ale przede wszystkim w kobiety znajdujące się w najtrudniejszej sytuacji życiowej i ekonomicznej w Polsce.

**Marta Tomkiewicz, Karolina Kuszlewicz, Daria Skrzypczak-Kozikowska, Monika Sokołowska, Zuzanna Warso, dr Katarzyna Golusińska, Marta Seredyńska,
Natalia Klima-Piotrowska, Sylwia Gregorczyk-Abram, Emilia Barabasz, Małgorzata Mączka-Pacholak, Agata Owczarska, Zuzanna Michałek-Strzelewicz, Katarzyna Gajowniczek-Pruszyńska**

Zespół Doradców ds. kontroli konstytucyjności prawa przy Marszałku Senatu X kadencji

w składzie: Prof. dr hab. M. Chmaj – przewodniczący składu, dr hab. Ryszard Balicki; dr hab. Jacek Barcik, prof. UŚ – sprawozdawca; dr hab. Mariusz Bidziński, prof. Uniwersytetu SWPS; dr hab. Agnieszka Bień-Kacala, prof. UMK; dr hab. Marcin Dąbrowski; dr hab. Radosław Grabowski, prof. UR; dr hab. Tomasz Tadeusz Koncewicz, prof. UGd.; dr Bartłomiej Nowotarski; dr hab. Sławomir Patrya, prof. UMCS; dr hab. Ryszard Piotrowski, prof. UW; dr hab. Anna Rakowska-Trela – sprawozdawca, prof. UŁ; prof. dr hab. Andrzej Rzepliński; dr Tomasz Zalasiński.

EKSPERTYZA PRAWNA

w przedmiocie:

OCENY PRAWNEJ ORZECZENIA TK z 22 października 2020 r. sygn. K 1/20, którego sentencja brzmi:

art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. Nr 17, poz. 78, z 1995 r. Nr 66, poz. 334, z 1996 r. Nr 139, poz. 646, z 1997 r. Nr 141, poz. 943 i Nr 157, poz. 1040, z 1999 r. Nr 5, poz. 32 oraz z 2001 r. Nr 154, poz. 1792) jest niezgodny z art. 38 w związku z art. 30 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

I. ŹRÓDŁA PRAWA

(1).	Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku (Dz. U. nr 78, poz. 483 ze zm.)
(2).	Konstytucja Światowej Organizacji Zdrowia, Porozumienie zawarte przez Rządy reprezentowane na Międzynarodowej Konferencji Zdrowia i Protokół dotyczący Międzynarodowego Urzędu Higieny Publicznej, podpisane w Nowym Jorku dnia 22 lipca 1946 r. (Dz.U. 1948 nr 61 poz. 477)
(3).	Konwencja o prawach dziecka, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r. (Dz.U. 1991 nr 120 poz. 526)
(4).	Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2, Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284)
(5).	Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet (Dz.U. 1982 nr 10 poz. 71)
(6).	Konwencja w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania albo karania, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 10 grudnia 1984 r. (Dz.U. 1989, Nr 63, poz. 378)
(7).	Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych otwarty do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz.U. 1977 r., nr 38, poz. 167)
(8).	Ustawa z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 2393)
(9).	Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. - Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. z 1964 r., Nr 43, poz. 296)
(10).	Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz.U. 1993, Nr 17, poz.78 ze zm.) (11). Ustawa z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 849) (12). Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny (Dz.U. 1997 nr 88 poz. 553 ze zm.)

II. DEFINICJE I SKRÓTY

(1).	„EKPC”	Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2, Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284)
(2).	„ETPC”	Europejski Trybunał Praw Człowieka
(3).	„k.k.”	Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny (Dz.U. 1997 nr 88 poz. 553 ze zm.)
(4).	„k.p.c.”	Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. - Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. z 1964 r., Nr 43, poz. 296)
(5).	„Konstytucja”	Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.; (Dz. U. nr 78, poz. 483 ze zm.)
(6).	„Konwencja”	Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2, Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284); (7). „TK”, „Trybunał” Trybunał Konstytucyjny;
(8).	„k.p.c.”	Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. - Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. z 1964 r., Nr 43, poz. 296)
(9).	„kpd”	Konwencja o prawach dziecka (Dz.U. 1991 nr 120 poz. 526).
(10).	„OTK”	Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego
(11).	„TK”,	„Trybunał” Trybunał Konstytucyjny
(12).	„Ustawa o planowaniu rodziny”	Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz.U. 1993 nr 17 poz. 78 ze zm.).
(13).	„Ustawa o postępowaniu przed TK”	Ustawa z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 2393)

III. PRZEDMIOT EKSPERTYZY

Przedmiotem niniejszej ekspertyzy jest ocena prawną, zarówno pod względem formalnym (proceduralnym), jak i materialnym (merytorycznym), orzeczenia TK z 22 października 2020 r. sygn. K 1/20, którego sentencja brzmi: „**art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży** (Dz. U. Nr 17, poz. 78, z 1995 r. Nr 66, poz. 334, z 1996 r. Nr 139, poz. 646, z 1997 r. Nr 141, poz. 943 i Nr 157, poz. 1040, z 1999 r. Nr 5, poz. 32 oraz z 2001 r. Nr 154, poz. 1792) **jest niezgodny z art. 38 w związku z art. 30 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.**”

IV. STAN FAKTYCZNY

Dnia 27 października 2017 r. grupa posłów na Sejm złożyła do TK wniosek o orzeczenie, że:

art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży są niezgodne z art. 30 Konstytucji RP przez to, że legalizują praktyki eugeniczne w stosunku do dziecka jeszcze nie urodzonego, odmawiając mu tym samym poszanowania i ochrony godności człowieka.

- a w razie nieuwzględnienia powyższego o orzeczenie, że:

art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży są niezgodne z art. 38 w zw. z art. 30 i 31 ust. 3 oraz z art. 38 w związku z art. 32 ust 1 i 2 Konstytucji RP przez to, że legalizują praktyki eugeniczne w zakresie prawa do życia dziecka jeszcze nie urodzonego oraz uzależniają ochronę prawa do życia dziecka jeszcze nie urodzonego od jego stanu zdrowia, co stanowi zakazaną bezpośrednią dyskryminację.

oraz orzeczenie, że:

art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży są niezgodne z art. 38 w zw. z art. 31 ust. 3 oraz w zw. z art. 2 i art. 42 Konstytucji RP przez to, że legalizują przerwanie ciąży bez dostatecznego usprawiedliwienia koniecznością ochrony innej wartości, prawa lub wolności konstytucyjnej oraz posługując się nieokreślonymi kryteriami tej legalizacji, naruszając w ten sposób gwarancje konstytucyjne dla życia ludzkiego.

Sprawie nadano sygnaturę K 13/17. Pod wnioskiem podpisało się 107 posłów, w tym poseł Krystyna Pawłowicz, która 21 listopada 2019 r. została wybrana sędzią TK.

Dnia 23 grudnia 2019 roku wpłynął do TK analogiczny wniosek grupy posłów, datowany na 19 listopada 2019 r. Sprawie wywołanej złożeniem tego wniosku nadano sygnaturę K 1/20.

We wniosku tym grupa posłów wnioskowała o stwierdzenie że:

art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. Nr 17, poz. 78, ze zm.) jest niezgodny z art. 30 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przez to, że legalizują praktyki eugeniczne w stosunku do dziecka jeszcze nieurodzonego, odmawiając mu tym samym poszanowania i ochrony godności człowieka, ewentualnie – w razie nieuwzględnienia powyższego:

art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży jest niezgodny z art. 38 w związku z art. 30 i art. 31 ust. 3 oraz z art. 38 w związku z art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przez to, że legalizują praktyki eugeniczne w zakresie prawa do życia dziecka jeszcze nieurodzonego oraz uzależniają ochronę prawa do życia dziecka jeszcze nieurodzonego od jego stanu zdrowia, co stanowi zakazaną bezpośrednią dyskryminację, oraz: art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży jest niezgodny z art. 38 w związku z art. 31 ust. 3 oraz w związku z art. 2 i art. 42 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przez to, że legalizują przerwanie ciąży bez dostatecznego usprawiedliwienia koniecznością ochrony innej wartości, prawa lub wolności konstytucyjnej oraz posługując się nieokreślonymi kryteriami tej legalizacji, naruszając w ten sposób gwarancje konstytucyjne dla życia ludzkiego.

W związku z zakończeniem kadencji Sejmu postanowieniem z 21 lipca 2020 r. postępowanie w sprawie K 13/17 zostało przez TK umorzone.

Dnia 22 października 2020 r. TK wydał wyrok w sprawie K 1/20, w którym orzekł, że: **art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży** (Dz. U. Nr 17, poz. 78, z 1995 r. Nr 66, poz. 334, z 1996 r. Nr 139, poz. 646, z 1997 r. Nr 141, poz. 943 i Nr 157, poz. 1040, z 1999 r. Nr 5, poz. 32 oraz z 2001 r. Nr 154, poz. 1792) **jest niezgodny z art. 38 w związku z art. 30 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.**

Orzeczenie zostało wydane w pełnym składzie, a więc w jego wydaniu brali udział m.in. Mariusz Muszyński, Jarosław Wyrembuk, Justyn Piskorski (sprawozdawca w sprawie), sędzia Krystyna Pawłowicz. Składowi orzekającemu przewodniczyła sędzia Julia Przyłębska.

V. ANALIZA PRAWNA

1. Zagadnienia formalnoprawne (proceduralne)

1.1. Problem udziału w składzie orzekającym osób wybranych sędziami TK na miejsca już uprzednio zajęte

Orzeczenie TK w sprawie K 1/20, które zapadło 22 października 2020 r., było wydane w pełnym składzie. Pod wyrokiem podpisali się biorący udział w wydaniu orzeczenia: Julia Przyłębska, Zbigniew Jędrzejewski, Leon Kieres (zdanie odrębne), Mariusz Muszyński, Krystyna Pawłowicz, Stanisław Piotrowicz, Justyn Piskorski, Piotr Pszczołkowski (zdanie odrębne), Bartłomiej Sochański, Jakub Stelina, Wojciech Sych, Michał Warciński, Jarosław Wyrembuk.

Dnia 8 października 2015 r. Sejm VII kadencji wybrał: Romana Hausera, Krzysztofa Ślebzaka, Andrzeja Jakubeckiego (z kadencjami od 7 listopada 2015 r., uchwały opublikowane w M.P. pod poz. odpowiednio: 1038, 1040 i 1039), Bro-

nisława Sitka i Andrzeja Sokalę (z kadencjami odpowiednio od 3 i 9 grudnia 2015 r., uchwały opublikowane w M.P. pod poz. odpowiednio 1041 i 1042) na sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Wyboru wymienionych sędziów dokonano w oparciu o ustawę o Trybunale Konstytucyjnym z 25 czerwca 2015 r. (Dz.U. 2015 poz. 1064), która zezwalała m.in. na wybór dwóch sędziów, których kadencje miały rozpocząć się już po ukonstytuowaniu się Sejmu nowej kadencji po wyborach parlamentarnych, zarządzonych na 25 października 2015 r. Tryb wyboru sędziów był uregulowany w art. 18 i nast. tej ustawy. Z kolei jej art. 137 ustawy stanowił, że „w przypadku sędziów Trybunału, których kadencja upływa w roku 2015, termin na złożenie wniosku, o którym mowa w art. 19 ust. 2, wynosi 30 dni od dnia wejścia w życie ustawy”. Oznaczało to, że Sejm VII kadencji miał wybrać zarówno trzech sędziów, którzy powinni rozpoczęć urzędowanie w związku z zakończeniem kadencji poprzedników jeszcze w czasie trwania VII kadencji Sejmu, jak i tych, którzy mieli objąć urzędy sędziowskie już w czasie VIII kadencji izby (dzień rozpoczęcia to 8 listopada 2015 r.).

Prezydent RP Andrzej Duda nie przyjął ślubowania od żadnego z wybranych sędziów.

Dnia 19 listopada 2015 r. Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym (Dz.U. poz. 1928), mocą której m.in.:

- w art. 21 ust. 1 przewidziano, że „osoba wybrana na stanowisko sędziego Trybunału składa wobec Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, w terminie 30 dni od dnia wyboru”

- uchylono art. 136 i 137 ustawy z 25 czerwca 2015 r.;

- dodano art. 138a, stanowiący, że „W przypadku sędziów Trybunału, których kadencja upływa w roku 2015, termin na złożenie wniosku, o którym mowa w art. 19 ust. 2, wynosi 7 dni od dnia wejścia w życie niniejszego przepisu”.

Na posiedzeniu 25 listopada 2015 r. Sejm podjął pięć uchwał w sprawie stwierdzenia braku mocy prawnej uchwał Sejmu z 8 października 2015 r. dotyczących wyboru sędziów Trybunału przez Sejm VII kadencji (M.P. poz. 1131, 1132, 1133, 1134, 1135).

Dnia 30 listopada 2015 r. Trybunał Konstytucyjny na podstawie Kodeksu postępowania cywilnego wydał postanowienie o zabezpieczeniu wniosku grupy posłów PO o zbadanie konstytucyjności przepisów ustawy o TK, wzywając Sejm do powstrzymania się od dokonywania czynności zmierzających do wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego do czasu wydania przez Trybunał ostatecznego orzeczenia w sprawie K 34/15 dotyczącej zgodności z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej niektórych przepisów ustawy z 25 czerwca 2015 o Trybunale Konstytucyjnym. Sejm nie zastosował się do tego postanowienia.

Dnia 2 grudnia 2015 Sejm VIII kadencji podjął uchwały o wyborze Henryka Ciocha, Lecha Morawskiego, Mariusza Muszyńskiego, Piotra Pszczołkowskiego i Julii Przyłębskiej na sędziów TK – na miejsca wszystkich pięciu sędziów wybranych 8 października 2015 r., przy czym na miejsca sędziów, których kadencja miała kończyć się 7 listopada 2017 r., a więc zajęte przez Romana Hausera, Krzysztofa Ślebzaka, Andrzeja Jakubeckiego zostali wybrani: Henryk Cioch, Mariusz Muszyński i Lech Morawski.

Prezydent przyjął od tych osób ślubowanie.

Dnia 3 grudnia 2015 r. TK wydał wyrok, w którym stwierdził m.in., że:

- art. 21 ust. 1 ustawy o TK z 25 czerwca 2015 r., rozumiany w sposób inny, niż przewidujący obowiązek Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej niezwłocznego odebrania ślubowania od sędziego Trybunału wybranego przez Sejm, jest niezgodny z art. 194 ust. 1 Konstytucji;

- art. 137 tej ustawy m.in. w zakresie, w jakim dotyczy sędziów TK, których kadencja upływa 6 listopada 2015 r., jest zgodny z art. 194 ust. 1 Konstytucji, zaś w zakresie, w jakim dotyczy sędziów TK, których kadencja upływa odpowiednio 2 i 8 grudnia 2015 r., jest niezgodny z art. 194 ust. 1 Konstytucji.

W uzasadnieniu wyroku TK wskazał, że „uchwały Sejmu z 25 listopada 2015 r. nie są przedmiotem kontroli w tym postępowaniu. Jednakże ze względu na to, że możliwość merytorycznego badania art. 137 ustawy o TK jest dopuszczalna o tyle, o ile w dniu orzekania przez Trybunał nadal toczą się procedury obsadzenia stanowisk sędziego Trybunału (zob. wcześniejsze uwagi dotyczące problemu obowiązywania art. 137 ustawy o TK), należało ustalić, jakie skutki prawne dla mocy obowiązującej art. 137 ustawy o TK miało podjęcie przez Sejm wspomnianych 5 uchwał z 25 listopada 2015 r.” „Uchwały z 25 listopada 2015 r. i zawarte w nich stwierdzenia (oświadczenie) z definicji nie wpłynęły zatem na moc prawną uchwał Sejmu VII kadencji w sprawie wyboru sędziów Trybunału, których kadencje zakończyły się 6 listopada, 2 i 8 grudnia 2015 r. – nie mogły wywrzeć w tej mierze żadnego skutku prawnego i nie rzutują na moc obowiązującą art. 137 ustawy o TK.” (akapit 210, 211). Dalej TK wyjaśnił, że „nie ma przy tym znaczenia, że konwencja terminologiczna przyjęta m.in. na gruncie art. 21 ust. 1 ustawy o TK zakłada, że

sędzia Trybunału wybrany przez Sejm, ale jeszcze niezaprzysiężony przez Prezydenta, jest >>osobą wybraną na stanowisko sędziego Trybunału<<. W myśl regulacji konstytucyjnej, która ma nadzorzącą moc prawną i autonomiczną treść, o statusie sędziego Trybunału należy mówić już w momencie zakończenia procedury wyboru kandydata na sędziego przez Sejm (verba legis: >>Trybunał Konstytucyjny składa się z [...] sędziów, wybieranych [...] przez Sejm [...]<<; zob. art. 194 ust. 1 Konstytucji). Uchwała Sejmu w tej sprawie jest definitywna i nie podlega wzruszeniu. Sejm (tej samej lub kolejnych kadencji) nie może odwołać swojego wyboru, unieważnić go, stwierdzić jego bezprzedmiotowości (>>braku mocy prawnej<<) bądź post factum go >>konwalidować<< (akapit 212).

Jednocześnie TK odnośnie do sędziów TK mających zastąpić sędziów, których kadencja upływała 2 i 8 grudnia 2015 r. (tj. sędziów, których kadencja upływa po rozpoczęciu kadencji Sejmu VIII kadencji) orzekł, że art. 137 zaskarżonej ustawy o TK „*jest niezgodny z art. 194 ust. 1 Konstytucji. Sędziowie ci zostali wybrani przez organ nieuprawniony. Wybór sędziego Trybunału nie może zostać dokonany niejako z góry (przed czasem) w stosunku do stanowisk sędziowskich, które zostaną zwolnione dopiero w trakcie kadencji przyszłego Sejmu. Sprowadzając rzecz ad absurdum, mechanizm przewidziany w art. 137 ustawy o TK mógłby zostać wykorzystany nie tylko w wypadku sędziów Trybunału, których kadencja upłynęła w 2015 r., lecz także do tych stanowisk, które zostaną opróżnione w kolejnych latach. Byłby to niebezpieczny precedens*”.

Przenosząc cytowane rozważania na omawiany stan faktyczny stwierdzić należy jednoznacznie, że osoby, które zostały wybrane sędziami TK przez Sejm VII kadencji na miejsca, które zwalniały się 7 listopada 2015 r., a więc: Roman Hauser, Krzysztof Ślebzak, Andrzej Jakubek – zostały wybrane skutecznie i są sędziami TK. Trzeba w tym zakresie podzielić opinię TK, wyrażoną w wyroku w sprawie K 34/15, że **uchwała Sejmu w sprawie wyboru sędziów TK jest definitywna i nie podlega wzruszeniu. Sejm (anitej samej, ani kolejnych kadencji) nie może odwołać swojego wyboru, unieważnić go, stwierdzić jego bezprzedmiotowości bądź post factum go >>konwalidować<<**. Tym samym dokonany wybór Henryka Ciocha, Mariusza Muszyńskiego i Lecha Morawskiego został dokonany bez podstawy prawnej, z przekroczeniem przez Sejm RP kompetencji. Wybór ten naruszał więc art. 194 ust. 1 Konstytucji (został przeprowadzony „poza” tym przepisem) oraz art. 7 Konstytucji.

Spośród trzech osób wybranych przez Sejm z naruszeniem art. 194 ust. 1 Konstytucji dwie osoby zmarły (Lech Morawski i Henryk Cioch), a jedna (Mariusz Muszyński) została następnie powołana przez Prezydenta RP na stanowisko Wiceprezesa TK. Lecha Morawskiego i Henryka Ciocha zastąpili: Justyn Piskorski (uchwała z 15 września 2017 r., M.P. poz. 873) oraz Jarosław Wyrembak (uchwała z 26 stycznia 2018 r., M.P. poz. 134). Ich wybór przez Sejm jest obciążony tą samą wadą prawną, którą był obciążony wybór L. Morawskiego i H. Ciocha.

Wymienione trzy osoby, tj. Mariusz Muszyński, Justyn Piskorski i Jarosław Wyrembak, są więc nieuprawnione do rozpoznawania spraw w Trybunale Konstytucyjnym.

Zgodnie z art. 36 ustawy z 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 2393), w zakresie nieuregulowanym w tej ustawie do postępowania przed Trybunałem stosuje się odpowiednio przepisy ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego.

Kodeks postępowania cywilnego w art. 379 pkt 4 stanowi, że nieważność postępowania zachodzi, jeżeli skład sądu orzekającego był sprzeczny z przepisami prawa albo jeżeli w rozpoznaniu sprawy brał udział sędzia wyłączony z mocy ustawy. W wydaniu wyroku w sprawie K 1/20 brały udział 3 osoby niebędące sędziami TK, a więc skład TK był oczywiście sprzeczny z przepisami prawa. Tym samym zachodzi nieważność postępowania w sprawie K 1/20, a wyrok wydany 22 października ma charakter tzw. *sententia non existens* – wyroku nieistniejącego.

W tym miejscu należy zauważyć, że Konstytucja nie przewiduje wprost procedury oceny prawidłowości formalnej orzeczeń TK. Nie ma bowiem „organu odwoławczego”, który mógłby orzeknąć o nieważności postępowania przez TK. Konstrukcja przyjęta przez ustrojodawcę wynikała z założenia, że to TK będzie „najwyższym strażnikiem” konstytucyjności prawa i Konstytucji. Tym niemniej w analizowanej sprawie, gdy niewątpliwie doszło do naruszenia Konstytucji i pod orzeczeniem z 22 października 2020 r. podpisały się osoby niebędące sędziami TK konieczne jest wyważenie wartości konstytucyjnych. Z pewnością konieczność ochrony zasady państwa prawnego i wynikających z niej zasad chociażby zaufania obywateli do państwa, bezpieczeństwa prawnego jednostki, jednoznaczności prawa, a także konstytucyjnego charakteru organu, jakim jest TK, nakazuje nie uznawać oczywiście wadliwie wydanych orzeczeń TK, za wchodzące do systemu prawnego Rzeczypospolitej i obowiązujące.

Warto wspomnieć, że prezentowane stanowisko nie jest odosobnione, wielokrotnie było bowiem zgłoszane np. przez Rzecznika Praw Obywatelskich (choćby w sprawie K 2/19, dotyczącej konstytucyjności ustawy o Krajowej Ra-

dzie Sądownictwa, pismo RPO z 11 marca 2019 r.). Zaistniała sytuacja doprowadziła nawet do wycofania po 21 grudnia 2016 r. uprzednio złożonych wniosków o kontrolę konstytucyjności ustaw. Tak uczyniła m.in. w marcu 2017 r. istniejąca jeszcze wówczas Krajowa Rada Sądownictwa, która postanowiła wycofać 4 wnioski, które skierowała do Trybunału Konstytucyjnego. Decyzja KRS związana była „ze zmianami w składach orzekających Trybunału Konstytucyjnego, które zarządziła Prezes Trybunału. Na miejsce wybranych zgodnie z prawem sędziów Trybunału zostali wskazani sędziowie nazywani przez media dublerami. Doktryna prawa wskazuje, że w takich przypadkach możemy mieć do czynienia z orzeczeniami nieistniejącymi (sententia non existens). Taka sytuacja może doprowadzić do chaosu prawnego, a wydane orzeczenia mogą być kwestionowane przez pełnomocników stron także w procesach przed sądami europejskimi” (<http://www.krs.pl/pl/aktualnosci/d,2017,3/4673,krajowa-rada-sadownictwa-wycofujewnioski-do-trybunalu-konstytucyjnego>).

1.2. Problem udziału w składzie orzekającym sędzi Krystyny Pawłowicz

Jak wspomniano w opisie stanu faktycznego, grupa posłów na Sejm VIII kadencji 27 października 2017 r. złożyła do TK wniosek o orzeczenie, że:

art. 4a ust. 1 pkt. 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży są niezgodne z art. 30 Konstytucji RP przez to, że legalizują praktyki eugeniczne w stosunku do dziecka jeszcze nie urodzonego, odmawiając mu tym samym poszanowania i ochrony godności człowieka.

- a w razie nieuwzględnienia powyższego o orzeczenie, że:

art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży są niezgodne z art. 38 w zw. z art. 30 i 31 ust. 3 oraz z art. 38 w związku z art. 32 ust 1 i 2 Konstytucji RP przez to, że legalizują praktyki eugeniczne w zakresie prawa do życia dziecka jeszcze nie urodzonego oraz uzależniają ochronę prawa do życia dziecka jeszcze nie urodzonego od jego stanu zdrowia, co stanowi zakazaną bezpośrednią dyskryminację.

oraz orzeczenie, że:

art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży są niezgodne z art. 38 w zw. z art. 31 ust. 3 oraz w zw. z art. 2 i art. 42 Konstytucji RP przez to, że legalizują przerwanie ciąży bez dostatecznego usprawiedliwienia koniecznością ochrony innej wartości, prawa lub wolności konstytucyjnej oraz postugując się nieokreślonymi kryteriami tej legalizacji, naruszając w ten sposób gwarancje konstytucyjne dla życia ludzkiego.

Sprawie nadano sygnaturę K 13/17. Pod wnioskiem podpisało się 107 posłów, w tym poseł Krystyna Pawłowicz, która 21 listopada 2019 r. została wybrana sędzią TK.

W związku z zakończeniem kadencji Sejmu postanowieniem z 21 lipca 2020 r. postępowanie w sprawie K 13/17 zostało przez TK umorzone

Wniosek grupy posłów, który był przedmiotem postępowania w sprawie K 1/20, miał analogiczną treść do tego, co do którego toczyło się postępowanie w sprawie K 13/17. Krystyna Pawłowicz, należąca do grupy posłów, którzy podpisali wniosek inicjujący postępowanie w sprawie K 13/17, należała do składu rozpoznającego sprawę K 1/20 i brała udział w wydaniu wyroku z 22 października 2020 r.

Zgodnie z art. 39 ust. 2 pkt 2 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed TK, sędzia Trybunału podlega wyłączeniu z udziału w rozpoznawaniu sprawy, jeżeli istnieją inne, niewymienione wcześniej okoliczności mogące wywołać wątpliwości co do jego bezstronności. Przepis art. 40 ust. 1 stanowi, że sędzia Trybunału niezwłocznie informuje Prezesa Trybunału o okolicznościach mogących powodować wyłączenie go z udziału w rozpoznawaniu sprawy. Zgodnie zaś z art. 41 ust. 1 i 3 przywołanej ustawy, wyłączenie sędziego Trybunału z udziału w rozpoznawaniu sprawy następuje z urzędu, na żądanie tego sędziego albo na uzasadniony wniosek uczestnika postępowania. O wyłączeniu sędziego Trybunału z przyczyn, o których mowa wart. 39 ust. 2, rozstrzyga Trybunał w drodze postanowienia

Niewątpliwie fakt poparcia przez obecnego sędziego TK wniosku o analogicznej treści (analogicznych zarzutach i wniosku), co do którego postępowanie zostało umorzone jedynie z przyczyn formalnych, a następnie został on powtórzony w niezmienionej niemal treści przez innego wnioskodawcę, musi wywoływać wątpliwości co do bezstronności. Mimo to z prawie K 1/20 nie zostało wydane postanowienie w przedmiocie wyłączenia sędzi Krystyny Pawłowicz. Ani TK, ani nikt z uczestników postępowania (Sejm, Prokurator Generalny) nie dostrzegł potrzeby rozwa-

żenia wystąpienia przesłanek do wyłączenia sędzii Krystyny Pawłowicz od postępowania w sprawie K 1/20, co uznać należy za istotne naruszenie przepisów o postępowaniu przed TK.

1.3. Problem udziału i przewodniczenia składowi orzekającemu przez sędzię Julię Przyłębską

Jak już wspomniano, Julia Przyłębska została wybrana sędzią TK dnia 2 grudnia 2015 r. przez Sejm VIII kadencji.

Dnia 13 grudnia 2016 r. Sejm uchwalił trzy ustawy dotyczące TK, w tym ustawę - Przepisy wprowadzające ustawę o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz ustawę o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Przepisy art. 17 i nast. tej ustawy przyznały Prezydentowi RP kompetencję do powierzenia sędziemu TK pełnienia obowiązków Prezesa TK i przeprowadzenia wyboru prezesa TK.

Wymienione przepisy, jako prowadzące do powstania w TK w istocie nowej, nieprzewidzianej przepisami Konstytucji, funkcji sędziego „pełniącego obowiązki prezesa TK” pozostają w sprzeczności z Konstytucją, w tym z jej art. 194 ust. 2, który stanowi o Prezesie i Wiceprezesie TK. Osobami konstytucyjnie uprawnionymi do kierowania działaniem i pracami TK są więc jedynie wymienieni w treści ustawy zasadniczej Prezes i Wiceprezes TK. W przypadku wakatu na stanowisku Prezesa TK, przy jednocośnym obsadzeniu urzędu Wiceprezesa TK, to właśnie Wiceprezesa TK ma kompetencje do zastępowania Prezesa TK. Co prawda Konstytucja nie reguluje zagadnienia kompetencji Prezesa TK i Wiceprezesa TK, jednak za trafną należy uznać wykładnię, w myśl której przyznanie przez ustawodawcę kompetencji do zwołania posiedzenia ZO komuś innemu niż Prezesowi TK lub w jego zastępstwie – w razie konieczności spowodowanej nieobsadzeniem stanowiska Prezesa TK lub innej niedającej się przewyciężyć przeszkody – Wiceprezesa TK, oznacza naruszenie art. 194 ust. 2 Konstytucji w zw. a art. 7 Konstytucji RP. Koniecznością ustrojową jest bowiem, aby przewidzianym w Konstytucji funkcjom przypisać charakterystyczne dla nich kompetencje, a nie jedynie traktować jako „puste” nazwy.

Dnia 19 grudnia 2016 r. upłynęła kadencja prezesa Trybunału Konstytucyjnego Andrzeja Rzeplińskiego. Tego samego dnia w Dzienniku Ustaw zostały opublikowane trzy wspomniane ustawy dotyczące funkcjonowania i sędziów TK, w tym ustanawiająca ustawy o organizacji i trybie postępowania przez Trybunałem Konstytucyjnym oraz ustawę o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego (Dz. U. poz. 2074). Na podstawie wspomnianych już jej przepisów, Prezydent, na mocy postanowienia z 20 grudnia 2016 r. o powierzeniu pełnienia obowiązków Prezesa Trybunału Konstytucyjnego, powierzył pełnienie tych obowiązków Julii Przyłębskiej (postanowienie opublikowane w: M.P. poz. 1229). Tego samego dnia sędzia Julia Przyłębska zwołała Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału, wyznaczając jego termin na 20 grudnia 2016 r.

Zwołane na dzień 20 grudnia 2016 r. przez Julię Przyłębską Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK było nieważne dla tego, że:

- nie zostało zwołane przez osobę do tego uprawnioną w świetle Konstytucji, tj. w braku Prezesa TK, którego kadencja się zakończyła – przez Wiceprezesa TK. Zwołanie Zgromadzenia Ogólnego przez sędziego, któremu prezydent powierzył pełnienie obowiązków Prezesa, stanowiło – mimo istnienia rzekomego umocowania ustawowego – naruszenie art. 7 Konstytucji w zw. z art. 194 ust. 2 Konstytucji.

- w Zgromadzeniu nie brali udziału wszyscy uprawnieni sędziowie. W rzeczywistości udział wzięło 14 osób, spośród których osmioro sędziów odmówiło głosowania nad kandydatami na prezesa TK, uzasadniając to faktem, że szybkie zwołanie Zgromadzenia Ogólnego uniemożliwiło udział w nim sędziemu Stanisławowi Rymarowi, który przebywał w tym dniu na urlopie. Sędzia Piotr Pszczołkowski wskazał, że zgodność z prawem Zgromadzenia Ogólnego Sędziów TK wymaga obecności 15 sędziów (zob. załącznik do protokołu obrad zgromadzenia Ogólnego sędziów Trybunału Konstytucyjnego z 20 grudnia 2016 r., podpisany przez sędziego Piotra Pszczołowskiego, <https://www.hfhr.pl/wp-content/uploads/2017/01/Za%C5%82acznik-do-protoko%C5%82u-obrad-ZO-sedzia-Piotr-Pszczolkowski.pdf>). Skoro w Zgromadzeniu nie uczestniczyli wszyscy „sędziowie TK, którzy złożyli ślubowanie wobec Prezydenta RP”, to należy stwierdzić, że nie było to „posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego w sprawie przedstawienia Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej kandydatów na stanowisko Prezesa Trybunału” w rozumieniu art. 21 ust. 2 ustawy z 13 grudnia 2016 r.

- głosowanie zostało przeprowadzone w sposób nieprawidłowy. Podczas Zgromadzenia Ogólnego oddano jedynie 6 głosów, w tym głosowali: Henryk Cioch, Lech Morawski i Mariusz Muszyński, niebędący, jak wyjaśniono wcześniej, sędziami TK.

Sędziowie, którzy nie wzięli udziału w głosowaniu podnosili, że do ważności uchwały Zgromadzenia Ogólnego Sędziów TK konieczne jest wzięcie udziału w głosowaniu co najmniej połowy z piętnastoosobowego składu TK określonego w Konstytucji (zob. załącznik do protokołu obrad zgromadzenia Ogólnego sędziów Trybunału Konstytucyjnego

z 20 grudnia 2016 r., popisany przez 7 sędziów, <https://www.hfhr.pl/wp-content/uploads/2017/01/Za%C5%82acznik-do-protoko%C5%82u-Z0-Sedzi%C3%B3w-TK.pdf>.

Co więcej, zamiast dwóch odrębnych głosowań, tj. pierwszego nad wybraniem kandydatów, i drugiego nad uchwałą o przedstawieniu kandydatów prezydentowi, odbyło się tylko pierwsze z nich. Jako kandydaci na Prezesa Julia Przyłębska otrzymała 5 głosów, zaś Mariusz Muszyński 1 głos.

Tym samym większość członków Zgromadzenia Ogólnego Sędziów TK nie poparła kandyatury J. Przyłębskiej (za tą kandyturą opowiedziało się 6 osób z 14 osób obecnych na Zgromadzeniu, w tym 3 osoby niebędące sędziami TK).

Z protokołu z obrad Zgromadzenia Ogólnego w dniu 20 grudnia 2016 r. wynika, że po głosowaniu nad szczególnymi kandydaturami na Prezesa TK nie głosowano odrębnie nad uchwałą o przedstawieniu Prezydentowi określonych osób jako kandydatów na Prezesa TK. Ustawa- Przepisy wprowadzające ustawę o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz ustawę o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego wyraźnie wymagała natomiast (w art. 21 ust. 7, ust. 9 i ust. 10) podjęcia przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK uchwały o przedstawieniu Prezydentowi kandydatów na stanowisko Prezesa TK.

Uchwała ta –mimo jej niepodjęcia –została przygotowana i podpisana przez sędzię J. Przyłębską, a następnie przedstawiona Prezydentowi jako uchwała Zgromadzenia Ogólnego Sędziów TK (zob. Protokół z obrad Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego w dniu 20 grudnia 2017 r., <https://www.hfhr.pl/wp-content/uploads/2017/01/protokol-obrad-Zgromadzenia-Ogolnego-STK-w-dniu-20-XII-2016-r.pdf>).

Dnia 21 grudnia 2016 prezydent Andrzej Duda powołał na stanowisko prezesa Trybunału Konstytucyjnego Julię Przyłębską.

Powołanie sędzii Julii Przyłębskiej na funkcję prezesa TK w oparciu o niezgodne z Konstytucją przepisy ustawy z 13 grudnia 2016 r., co więcej w procedurze obarczonej wadami, na które wskazywali sędziowie, którzy nie wzięli udziału w głosowaniu nad kandydaturami 20 grudnia 2016 r. było niezgodne z Konstytucją i nielegalne. Tym samym sędzia Julia Przyłębska nie ma umocowania do kierowania działaniem i pracami TK, w tym do przewodniczenia TK, gdy ten orzeka w pełnym składzie.

Podsumowując tę część rozważań, powołanie sędzii Julii Przyłębskiej na Prezesa TK jest niezgodne z Konstytucją dlatego, że: Zgromadzenie Ogólne sędziów TK było zwołanie przez osobę nieuprawnioną; w Zgromadzeniu nie braли udział wszyscy sędziowie – jego członkowie, brały natomiast osoby niebędące sędziami; w głosowaniu udział wzięła mniej niż połowa uprawnionych sędziów; głosy oddały osoby nieuprawnione, niebędące sędziami TK; nie została podjęta uchwała o przedstawieniu kandydatur Prezydentowi RP.

1.4. Brak stanowiska Sejmu RP

Zgodnie z prezentatą widniejącą na piśmie, do TK 19 października 2020 r. wpłynęło stanowisko Sejmu w sprawie wniosku grupy posłów, sygn., akt K 1/20. Stanowisko to zostało podpisane przez Marszałek Sejmu Elżbietę Witek, a – jak wynika z jego treści – zostało złożone „w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej”.

Podczas rozprawy w sprawie K 1/20 stanowisko Sejmu przedstawiła pani poseł Barbara Bartuś.

Zgodnie z art. 121 Regulaminu Sejmu, w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym w sprawie stwierdzenia zgodności ustawy z przepisami konstytucyjnymi Sejm jest reprezentowany przez przedstawiciela, którego wyznacza Marszałek Sejmu spośród posłów (ust. 1). Jednocześnie Komisja Ustawodawcza Sejmu przed terminem rozprawy wydaje opinię o zawartych we wniosku o rozpatrzenie sprawy przez Trybunał Konstytucyjny zarzutach co do niezgodności ustawy z przepisami konstytucyjnymi. Poseł wyznaczony na przedstawiciela Sejmu ma obowiązek uczestniczyć w posiedzeniu Komisji (ust. 2).

Analiza prac Komisji Ustawodawczej Sejmu RP w 2020 r. i wydanych przez nią opinii w sprawie wniosków kierowanych do TK wskazuje, że Komisja Ustawodawcza w ogóle nie wydała opinii w sprawie K 1/20. Tym samym zaprezentowane zarówno w piśmie złożonym do TK 19 października 2020 r., jak i ustnie na rozprawie, nie było stanowiskiem Sejmu.

Warto natomiast zaznaczyć, że Komisja Ustawodawcza Sejmu 28 lutego 2018 r., a więc jeszcze w czasie trwania VII kadencji Sejmu, uchwaliła opinię w sprawie wniosku grupy posłów w sprawie K 13/17 ([http://orka.sejm.gov.pl/opinie8.nsf/nazwa/ust_o211/\\$file/ust_o211.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/opinie8.nsf/nazwa/ust_o211/$file/ust_o211.pdf)). Stanowisko złożone przez Marszałek Sejmu w sprawie K 1/20 jest tożsame we wnioskach z opinią sporządzoną w sprawie K 13/17, co oznacza, że opinia z poprzedniej kadencji, sporządzona na potrzeby sprawy ostatecznie umorzonej, została przyjęta w nowej kadencji Sejmu, jako opinia w spra-

wie innego, choć tożsamego wniosku do TK. Taką praktykę należy uznać za jednoznacznie niedopuszczalną, skoro bowiem obowiązuje zasada dyskonstytucji – także w zakresie wniosków do TK, czego wyrazem jest umorzenie sprawy K 13/17, a nadto zmienił się skład osobowy sejmu, to konieczne jest wyrażenie stanowiska przez ten organ w nowym składzie.

Skoro jednak Marszałek Sejmu przyjęła w tej konkretnej sprawie założenie o tożsamości spraw K 13/17 i K 1/20, czego oczywistym wyrazem jest złożenie do sprawy K 1/20 stanowiska analogicznego do przyjętego w sprawie K 13/17, bez zachowania wymaganej procedury, to tożsamość merytoryczna spraw powinna tym bardziej zostać dostrzeżona przez TK, w tym przez sędzię Krystynę Pawłowicz, i skutkować jej wyłączeniem z rozstrzygania sprawy K 1/20.

* * *

Na zakończenie części formalnej analizy warto dodać, że każdy organ władzy publicznej, w tym sądowniczej, także TK, wydając wyrok, powinien w sposób prawidłowy oprzeć go zarówno na przepisach prawa materialnego, jak i – co nie mniej istotne – procesowego. Interes państwa oraz interes społeczny wymagają dążenia do minimalizowania ryzyka wadliwego orzekania nie tylko z perspektywy norm prawa materialnego, lecz także wydawania takich rozstrzygnięć, na których kształt mogą rzutować uchybienia związane z wadliwym stosowaniem norm prawa procesowego, w tym dotyczących osobowego ukształtowania składu orzekającego w sprawie. W ramach naruszeń prawa procesowego można wyróżnić uchybienia wynikające z działania bądź zaniechania stron (uczestników postępowania) oraz uchybienia organów sądowych, przy czym zdarzają się przypadki zarówno niezamierzonych jak i nawet świadomego nieprzestrzegania obowiązujących przepisów.

Uchybienia omówione w niniejszej ekspercie należą ocenić jako uchybienie TK, wynikające ze świadomego negowania i w związku z tym nieprzestrzegania przepisów prawa obowiązującego.

2. Zagadnienia materialnoprawne/merytoryczne

Rozważania dotyczące materialnoprawnych aspektów rozstrzygnięcia w sprawie K 1/20 należy poprzedzić dwoma uwagami. Po pierwsze, wskazana w pierwszej części ekspertyzy jego fundamentalna skaza związana z wadliwą obsadą składu trybunańskiego, skutkująca w konsekwencji uznaniem go za nieważny (*sententia non existens*) powoduje że wywody dotyczące kwestii merytorycznych muszą być traktowane jedynie posługując się w stosunku do dominujących w ocenie rozstrzygnięcia aspektów formalno-proceduralnych. Po drugie, nie jest jeszcze dostępne pisemnie uzasadnienie rozstrzygnięcia TK, co powoduje trudność całkowitej rekonstrukcji rozumowania prawniczego, która doprowadziła do rozstrzygnięcia. Odtwarzać i komentować można je jedynie na podstawie ustnego uzasadnienia i komunikatu wydanego po ogłoszeniu rozstrzygnięcia w sprawie.

2.1. Status prawny płodu ludzkiego

Zasadniczą kwestią warunkującą cały dalszy tok rozumowania trybunańskiego było ustalenie statusu prawnego płodu ludzkiego, czy też jak to określił TK „statusu prawnego dziecka w prenatalnej fazie życia”. TK nie poczynił nowych wskazówek interpretacyjnych co do substratu tego pojęcia, zaś użyte nazewnictwo „dziecko w prenatalnej fazie życia” jednoznacznie wskazuje, że Trybunał oparł się na swoich wcześniejszych judykatach, zwłaszcza zaś na orzeczeniu w sprawie K 26/96 z dnia 28 maja 1997 r. (OTK 1997/2/19). TK nie wykorzystał okazji, by poddać orzeczenie w sprawie K 26/96 krytycznej analizie. Zapadało ono na gruncie stanu prawnego wyznaczonego przepisami Małej Konstytucji, przed wejściem w życie obecnie obowiązującej Konstytucji RP z 1997 r. Nie powinno stanowić bezkrytycznego punktu odniesienia dla obecnych sędziów konstytucyjnych. Wobec braku przepisów konstytucyjnych chroniących życie ludzkie, TK wywiódł w nim prawną ochronę płodu z wartości demokratycznego państwa prawnego. Dla potwierdzenia powyższej argumentacji powołał się posługując się preambułą konwencji o prawach dziecka, której stroną jest Rzeczpospolita Polska. Zgodnie z ak. 9 preambuły kpd „dziecko z uwagi na swą niedojrzałość fizyczną oraz umysłową, wymaga szczególnej opieki i troski, a zwłaszcza właściwej ochrony prawnej, zarówno przed, jak i po urodzeniu”. Ujęcie tego postanowienia w preambule konwencji doprowadziło TK w orzeczeniu w sprawie K 26/96 do wniosku, iż zawarte w konwencji gwarancje odnoszą się również do prenatalnej fazy ludzkiego życia. Co więcej z art. 24 kpd, w którym mowa o obowiązku państwa – strony kpd zapewnienia matkom właściwej opieki prenatalnej i postnatalnej, TK wywiódł, że art. 24 kpd zawiera bezpośrednią wskazówkę, iż prawo do korzystania z możliwie najlepszego stanu zdrowia obejmuje również dziecko poczęte. TK zignorował jednak fakt, że norma art. 1 kpd

definiuje jedynie górną granicę życia, do której daną osobę uznaje się za dziecko (co do zasadą każda istota ludzka w wieku poniżej osiemnastu lat), pozostawia natomiast poza zakresem regulacji dolną granicę życia ludzkiego. Nie jest to pominięcie prawodawcze, a celowy zabieg legislacyjny, gdyż z travaux préparatoires do kpd wynika, że pomiędzy państwami negocjującymi istniały w tym zakresie odmienne stanowiska (zob.: A. Łopatka, *Kto jest dzieckiem?*, [w:] A. Łopatka (red.), *Konwencja o prawach dziecka a prawo polskie. Materiały z konferencji naukowej, zorganizowanej w gmachu Sejmu RP w dniach 19–20 marca 1991 r.*, Warszawa 1991, s. 18). Treść kpd nie pozwala zatem wywieść zakazu prawa do aborcji.

Z komunikatu wydanego po ogłoszeniu wyroku w sprawie K 1/20 wynika, że TK przyporządkował płód ludzki do kategorii „dziecko”. Pojęcia tego nie definiuje norma art. 72 Konstytucji przewidująca gwarancyjną funkcję państwa w zakresie ochrony praw dziecka. Nie jest także zdefiniowane w pozostałych przepisach Konstytucji RP. Podkreśla się, że w wyroku z 11 października 2011 r. w sprawie K 16/10 (OTK-A 2011, Nr 8, poz. 80) TK uznał, że pojęcie „dziecka” dotyczy „osób fizycznych od momentu urodzenia do ukończenia 18 roku życia”.

Kluczowy w przedmiotowym zakresie art. 38 Konstytucji RP ogólnie stwierdza: „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia”, nie rozciągając *expressis verbis* temporalnych granic tej ochrony na okres prenatalny. Dało to asumpt do sformułowania w doktrynie poglądu, że „teoretycznie niedookreślona formuła tego przepisu nie wyklucza przyjęcia, że życie ludzkie w okresie prenatalnym nie jest objęte ochroną wynikającą z art. 38 lub intensywność tej ochrony jest tak niska, że przerywanie ciąży do pewnego okresu rozwoju nie jest niezgodne z Konstytucją RP” (L. Bolek, *W sprawie projektu nowelizacji art. 30 i art. 38 Konstytucji i zgodności z Konstytucją RP projektu ustawy z dnia 30 marca 2004 r. o świadomym rodzicielstwie*, „Przegląd Sejmowy” 2007, nr 3, s. 140-141).

Dla uzasadnienia nadania płodowi ludzkiemu ochrony prawnej od momentu poczęcia, TK w sprawie K 1/20 odwołuje się do art. 30 Konstytucji RP jako metazasady porządku prawnego. Źródłem ochrony praw nascitusa ma być „przyrodzona i niezbywalna godność”, która „Jest (...) nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”. Powstaje jednak podstawowe pytanie o moment, w którym można przypisać „godność człowieka” rozwijającemu się życiu. Niekwestionowana jest teza, że człowiek nabiera godność wraz z momentem stania się istotą ludzką, a więc jest ona przynależna każdemu z samego faktu bycia człowiekiem. Godność posiada ją wszyscy, bez wyjątku i bez różnic. Ustrojodawca nie rozstrzygnął jednak, kiedy powstaje człowiek. Jest to problem rozwiązywalny bardziej na płaszczyźnie etycznej czy moralnej niż prawnej (zob. M. Zubik, *Ochrona prawa poczętku życia człowieka w rozwiązaniach międzynarodowych i konstytucyjnych w Europie*, „Przegląd Sejmowy” 2007, nr 3, s. 21). Zgodzić się należy z M. Chmajem, że wątpliwe jest ‘posiadanie godności przez nascitusa, ponieważ prawa podmiotowe przysługują wyłącznie osobom, które już przyszły na świat. Życie poczęte winno być traktowane jako szczególny rodzaj wartości (dobra) konstytucyjnej (zwłaszcza w kontekście art. 38), podlegającej ochronie wraz z innymi wartościami (dobrami) konstytucyjnymi’ (zob. M. Chmaj, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Komentowane artykuły: art. 30, art. 31, art. 32, art. 33*, Warszawa 2019).

Konkludując, uznanie za wartość konstytucyjną chronionego dobra prawnego jakim jest życie ludzkie w fazie prenatalnej, nie powinno być tożsame z uznaniem płodu za osobę ludzką wyposażoną w przymiot przyrodzonej godności ludzkiej. Ochrona życia płodowego jest natomiast warunkiem koniecznym dla prawidłowego przebiegu rozwoju nascitusa prowadzącego do narodzin i uzyskania godności. TK w wyroku w sprawie K 1/20 nie dokonał rozróżnienia dwoistej natury godności człowieka. „Dwoistość ta sprowadza się do rozróżniania godności człowieka jako wartości konstytucyjnej oraz zarazem normy prawnej. Godność człowieka z art. 30 Konstytucji jest zarazem wartością konstytucyjną i prawem. Występuje jako fundament porządku prawnego i jako prawo, które jest nienaruszalne. Jest jednym i drugim” (tak: M. Granat, *Godność człowieka z art. 30 Konstytucji RP jako wartość i jako norma prawa*, „Państwo i Prawo”, 2014, z. 8, s. 21). Przyjęcie założenia, że płód ludzki nie jest wyposażony w godność osobową pozwala uznać, że reprezentowana przez niego wartość konstytucyjna podlega zróżnicowanej ochronie prawnej, przy jednoczesnym kwestionowaniu prawa podmiotowego przysługującego płodowi.

2.2. Nascitrus a prawo do życia w świetle Konstytucji RP

Pomimo konstytucyjnie nierostrzygniętego sporu tak co do konotacji, jako i denotacji pojęcia „człowiek”, TK w komunikacie po wyroku w sprawie K 1/20 jednoznacznie stwierdza, że „dziecko jeszcze nieurodzone, jako istota ludzka,

której przysługuje przyrodzona i niezbywalna godność, jest podmiotem mającym prawo do życia, zaś system prawnego musi gwarantować należytą ochronę temu centralnemu dobru, bez którego owa podmiotowość zostałaby przekreślona". Dla udowodnienia tej wykładni sięga do reguł systemowo-aksjologicznych wykładni Konstytucji RP, tak by w procesie interpretacji walidacyjnej dokonać klaryfikacji znaczenia i źródła normy programowej art. 38 Konstytucji. Wykorzystuje przy tym *per analogiam iuris* autonomiczne pojęcie Konstytucji, jakim jest „godność” statuująca źródło wolności i praw człowieka i obywatela i potwierdzona w art. 30 Konstytucji. Jest to wartość autoteliczna pozostała w ścisłym, integralnym związku z normą programową z art. 38 Konstytucji RP. TK nie odniósł się jednak do faktu, że o ile w przypadku osób żyjących związek ten jest naturalny, o tyle w prenatalnym stadium życia, z trzech powodów nie jest on oczywisty. **Po pierwsze**, zamiast posłużyć się wykładnią systemową i *argumentem a rubrica*, TK powinien zastosować w pierwszej kolejności wykładnię celowościową. Podstawowe pytanie dla TK powinno brzmieć, dlaczego ustrojodawca wprost nie wpisał ochrony życia od momentu poczęcia do tekstu ustawy zasadniczej. Dopiero odpowiedź na to pytanie warunkuje możliwość sięgnięcia do metod wykładni systemowej. Analiza prac przygotowawczych nad projektem Konstytucji RP pozwala stwierdzić, że twórcy Konstytucji RP celowo nie zamierzali jednoznacznie regulować powyższej kwestii, tak by nie otwierać drogi do całkowitego zakazu aborcji w systemie prawa (zob. T. Sroka, Art. 38 [Prawo do życia], [w:] M. Safjan, L. Bösek (red.): *Konstytucja RP, tom I. Komentarz art. 1-86*, Warszawa 2016, s. 929-930). „Lakoniczność tego przepisu jest bowiem wynikiem rozbieżności, jakie towarzyszyły dyskusjom o modelu prawnej ochrony życia na mocy przepisów ustawy zasadniczej. Doprowadziły one do przyjęcia rozwiązania, które nie przesądza ostatecznie o granicach ochrony życia w Polsce” (tak: R. Grabowski, *Prawo do ochrony życia w polskim prawie konstytucyjnym*, Rzeszów 2006, s. 177-183). **Po drugie**, TK w orzeczeniu w sprawie K 26/96 sformułował, podtrzymany w wyroku w sprawie K 1/20 zakaz różnicowania ochrony życia ludzkiego w zależności od fazy rozwoju prenatalnego (embrion, płód). Przyjęcie tego założenia, wraz z wyrażonym w wyroku w sprawie K 1/20 uznaniem „dziecka jeszcze nieurodzonego” za istotę ludzką, prowadzi to wniosku, że przymiot przyrodzonej i niezbywalnej godności przysługuje także embrionowi i płodowi ludzkiemu w takim samym stopniu co żyjącej osobie. Rodzi to np. praktyczne i jedynie pozornie absurdalne pytanie, czy poronienie powinno być kwalifikowane jako nieumyślne spowodowanie śmierci człowieka z art. 155 kodeksu karnego i ścigane w trybie publiczno skargowym? **Po trzecie**, z art. 30 Konstytucji RP wynika jednoznaczny obowiązek władz publicznych zapewniania „każdemu człowiekowi” ochrony prawnej życia. Potwierdził to m.in. TK w swoim wyroku z 30 września 2008 r. w sprawie K 44/07, w którym stwierdził, że przyjęcie odmiennego założenia prowadziłoby do „depersonalizacji (reifikacji)” (w przedmiotowym przypadku sprawy K 44/07 chodziło o pasażerów i załogę statku powietrznego, który miałby zostać zestrzelony w razie podejrzenia użycia go do celów aktu terrorystycznego). Przyznanie przez TK w wyroku w sprawie K 1/20 statusu osobowego życiu w fazie prenatalnej prowadzi do takiej depersonalizacji kobiet, które zostają sprowadzone do statusu inkubatora i zmuszony do urodzenia dziecka. Tym samym zostaje naruszona ich godność osobowa i pozytywny obowiązek państwa ochrony prawnej kobiet – matek. Jak bowiem zauważał TK w orzeczeniu w sprawie K 26/96 „Ochrona życia ludzkiego nie może być rozumiana wyłącznie jako ochrona minimum funkcji biologicznych niezbędnych do egzystencji, ale jako gwarancje prawidłowego rozwoju, a także uzyskania i zachowania normalnej kondycji psychofizycznej, właściwej dla danego wieku rozwojowego (etapu życia)”. Jednoznaczne uznanie przez TK życia w fazie prenatalnej za istotę ludzką o statusie ochrony wyższym niż przysługujący kobietom – matkom jest wykładnią nie znajdującą oparcia zarówno w brzmieniu, jak i w aksjologii Konstytucji RP. Ponadto, gdyby nawet przyjąć argumentację TK, to naruszenie równego statusu ochrony przysługującego osobom ludzkim, bez przeprowadzenia należytego ważenia wartości dobra chronionego i dobra poświęcanego jest przykładem wykładni wrogiej Konstytucji RP. TK w wyroku w sprawie K 1/20 dopuścił się takiej wykładni. W systemie demokratycznego państwa prawa płód ludzki nie jest własnością państwa (rozwiązań takie znane są z systemów totalitarnych i autokratycznych), zaś ochrona prawa życia w fazie prenatalnej nie może wyłączać godności osobowej kobiet – matek. Na marginesie, zauważać należy, że TK w ogóle nie odniósł się do kwestii woli drugiego z potencjalnych rodziców – ojca.

Brak konstytucyjnej normy statującej wprost ochronę życia od momentu poczęcia, nie wyklucza objęcia ochroną prawną życia w fazie prenatalnej jako procesu powstawania człowieka prowadzącego do urodzin dziecka (szerzej rozważania dotyczące aksjologicznych i normatywnych elementów w tym zakresie zob. m.in.: T. Pietrzykowski, *Spór o aborcję*, Katowice 2007). Wniosek taki wynika pośrednio z brzmienia przepisów art. 18 i art. 71 ust. 2 Konstytucji RP. Drugi z wymienionych przepisów przewiduje, że „Matka przed i po urodzeniu dziecka ma prawo do szczególnej pomocy władz publicznych (...).” Zwraca uwagę, że w świetle tych przepisów gwarancyjna funkcja państwa

ukierunkowana jest pierwszoplanowo na ochronę kobiet – matek, jako osób odpowiedzialnych za dobrostan płodu. Wprawdzie, jak słusznie zauważył TK w wyroku w sprawie K 26/96 „Z uwagi na wspomnianą powyżej funkcję macierzyństwa, konstytucyjna ochrona tej wartości nie jest podejmowana wyłącznie w interesie matki”, jednak w dalszym toku wywodu TK uznał, że „Równorzędnym podmiotem tej ochrony musi być płód i jego prawidłowy rozwój”. Ochrona prawa płodu powinna zatem być skorelowana i pozostawać w ścisłym związku z ochroną kobiety – matki.

Pojęcie **ochrony prawnej płodu** powinno być odróżnione od **prawa podmiotowego**. TK w wyroku w sprawie K 1/20 uznał, że „dziecko jeszcze nieurodzone, jako istota ludzka, której przysługuje przyrodzona i niezbywalna godność, jest podmiotem mającym prawo do życia”. TK błędnie odczytał brzmienie przepisów konstytucyjnych, gdyż na gruncie art. 38 Konstytucji RP, każdemu człowiekowi przysługuje „**prawo do ochrony życia**”, a nie „**prawo do życia**” (analogicznie na podstawie art. 68 ust. 1 Konstytucji RP przysługuje „prawo do ochrony zdrowia”, a nie „prawo do zdrowia”). Jest to podstawowa różnica, nie sprowadzająca się tylko do kwestii semantycznych. Jeśli prawo podmiotowe to możliwość samodzielnego podejmowania przez określony podmiot działań zmierzających do wyegzekwowania przysługujących mu praw, i adekwatnie towarzyszący mu obowiązek państwa zapewnienia realizacji tychże praw, to przyjęcie przez TK założenia o prawie podmiotowym *nasciturusa* do życia prowadzi do logicznego wniosku, że, niezależnie od jakichkolwiek okoliczności towarzyszących, miałby on uzasadnione roszczenie do państwa o doprowadzenie do momentu narodzin. Na marginesie należy zauważyc, że przyjęcie na siebie przez państwo tego rodzaju zobowiązania, statowanego jako norma samowykonalna, otwierałoby w przyszłości drogę do roszczeń odszkodowawczych przeciwko Skarbowi Państwa z tytułu wrongful pregnancy, wrongful birth w sytuacji jeśli nastąpiłyby szkoda w wykonywaniu podmiotowego prawa do życia (np. urodzenie ze stopniem niepełnosprawności). Przede wszystkim jednak takie stanowisko TK nie znajduje uzasadnienia w przepisach konstytucyjnych. Z art. 38 Konstytucji RP wynika „prawo do ochrony prawnej życia”. Nakłada ono na państwo obowiązek podjęcia działań mających na celu zmniejszenie bądź wyeliminowanie zagrożenia życia ludzkiego. Ponadto, artykuł 38 Konstytucji RP z 1997 r. stanowi dyrektywę dla ustawodawcy, zgodnie z którą przepisy stworzone w oparciu o tę normę muszą chronić życie ludzkie. Artykuł 38 stanowi także zobowiązanie władz publicznych do podjęcia działań służących ochronie życia (zob.: R. Grabowski, *Prawo do ochrony życia w polskim prawie konstytucyjnym*, Rzeszów 2006, s. 177-183).

Konkludując, Konstytucja RP nie kreuje prawa podmiotowego *nasciturusa* do życia, statuuje natomiast ciążący na państwie obowiązek prawnej ochrony życia ludzkiego. Pomiędzy obowiązkiem prawnej ochrony życia, a prawem podmiotowym do życia istnieje zasadnicza różnica. Ewentualnie błędne (wbrew wykładni literalnej) odczytanie przez TK w wyroku w sprawie K 1/20 treści normy art. 38 Konstytucji RP nie da się wyjaśnić inaczej niż dominacją podejścia światopoglądowego nad wymogami argumentacji prawniczej.

2.3. Brak absolutnego charakteru ochrony prawnej *nasciturusa*

W sprawie K 1/20 TK często powołuje się na orzeczenie w sprawie K 26/96. Podkreślił jednak należy, że wyrok w sprawie K 1/20 pozostaje w zasadniczej sprzeczności z orzeczeniem wydanym przez TK pod przewodnictwem Prezesa A. Zolla (sprawa K 26/96). Obecny wyrok przyjmuje założenie, że płód ludzki powinien być dominującym podmiotem ochrony, z kolei orzeczenie K 26/96 stanowiło o równorzędności ochrony płodu i kobiety – matki. Ponadto, wyrok w sprawie K 26/96 zawiera kluczowe zdanie, zgodnie z którym:

„Stwierdzenie, że życie człowieka w każdej fazie jego rozwoju stanowi wartość konstytucyjną podlegającą ochronie **nie oznacza, że intensywność tej ochrony w każdej fazie życia i w każdych okolicznościach ma być taka sama**. Intensywność ochrony prawnej i jej rodzaj nie jest prostą konsekwencją wartości chronionego dobra. Na intensywność i rodzaj ochrony prawnej, obok wartości chronionego dobra, wpływa cały szereg czynników różnorodnej natury, które musi brać pod uwagę ustawodawca zwykły decydując się na wybór rodzaju ochrony prawnej i jej intensywności. Ochrona ta jednak powinna być zawsze dostateczna z punktu widzenia chronionego dobra”. W świetle tego stanowiska ochrona prawa życia w fazie prenatalnej, może być różnicowana i powinna uwzględniać także inne wartości konstytucyjne, takie jak prawa kobiet – matek. Zadanie określania stopnia intensywności ochrony prawnej płodu wypełnia ustawodawca, który ma tu pewien margines swobody legislacyjnej. Powinna ona zmierzać do rozstrzygania wyłączających się kolizji chronionych konstytucyjnie dóbr prawnych, w postaci praw płodu i praw kobiety – matki. Przyjęcie takiego założenia pozwoliło TK w wyroku w sprawie K 26/96 nie kwestionować przesłanki embriopatologicznej jako wskazania do terminacji ciąży. Innym przykładem różnicowania stopnia ochrony prawnej płodu jest dopuszczalność przerwania ciąży powstałej w wyniku czynu

zabronionego. Także ta przesłanka związana jest z koniecznością rozstrzygania kolizji konstytucyjnie chronionych dóbr prawnych.

Nawet w przypadku osób żyjących, prawo do ochrony prawnej życia **nie ma charakteru absolutnego** (tj. takie-gó które nie może podlegać ograniczeniom prawnym). Zauważył to TK w sprawie K 26/96, stwierdzając że: „Ustawodawca zwykły władny jest (...) do określenia ewentualnych wyjątków, przy zaistnieniu których – ze względu na kolizję dóbr stanowiących wartości konstytucyjne, praw lub wolności konstytucyjnych – konieczne jest poświęcenie jednego z kolidujących ze sobą dóbr. Wynikająca z kolizji dobra konstytucyjnego z innym dobrem, prawem lub wolnością konstytucyjną zgoda ustawodawcy na poświęcenie jednego z kolidujących dóbr nie odbiera mu przymiotu dobra konstytucyjnego podlegającego ochronie”. W sprawie K 44/07, TK zauważył, że „W pewnych sytuacjach, zwłaszcza po uwzględnieniu określonego kontekstu sytuacyjnego, związanego z nierozwiązywalną w inny sposób kolizją prawa do życia dwóch osób, prawo może depenalizować czyny polegające na odebraniu życia innemu człowiekowi (np. kontratyp obrony koniecznej). Powyższe stwierdzenie **nie oznacza akceptacji swoistej rozumianego relatywizmu aksjologicznego**”. Możliwość ograniczenia prawa do ochrony życia, pomimo iż art. 38 Konstytucji RP nie zawiera klauzuli limitacyjnej wyznacza art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, a także wiążące RP umowy międzynarodowe z zakresu praw człowieka. W aspekcie formalnym ograniczenia w korzystaniu z prawa do ochrony życia muszą być wprowadzone aktem rangi ustawy (zasada wyłączności ustawy). W aspekcie substancialnym mogą być ustanawiane tylko wtedy gdy są konieczne w demokratycznym państwie m.in. ze względu na przesłanki zdrowia, albo też wolności i praw innych osób, przy czym ustanowione ograniczenia nie mogą naruszać istoty ograniczanego prawa czy wolności. **Dopuszczalna jest zatem limitacja prawa do ochrony prawnej życia, ale nie jego derogacja** (rozumiana jako wyeliminowanie z systemu prawa). **Brzmienie art. 31 ust. 3 Konstytucji RP jednoznacznie potwierdza możliwość istnienia w polskim systemie prawnym ograniczonego prawa do aborcji, jako w pełni zgodnego z regulacjami Konstytucji RP.** Odrębnie należałoby rozpatrywać brak możliwości ograniczenia prawa do ochrony życia w szczególnej sytuacji stanu wojennego i wyjątkowego (na podstawie art. 233 Konstytucji RP). Ocena tej nadzwyczajnej sytuacji wykracza jednak poza zakres ekspertyzy.

Konkludując, błędne jest przyjęte w wyroku TK w sprawie K 1/20 założenie o absolutnym charakterze ochrony prawnej *nasciturusa*. Założenie to jest sprzeczne z dotychczasowym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, nie znajduje także potwierdzenia w brzmieniu normy art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Istnienie ograniczonego prawa do aborcji jest w pełni zgodne z regulacjami Konstytucji RP.

2.4. Kolizja wartości, obowiązek ważenia dóbr, niezachowanie zasady proporcjonalności

W sprawie K 1/20 podstawowym problemem orzeczniczym, przed jakim został postawiony TK, była konieczność rozstrzygnięcia konfliktu wartości konstytucyjnych, wyrażających się z jednej strony koniecznością ochrony prawnej płodu, a z drugiej koniecznością poszanowania praw kobiet – matek. TK wypracował w swoim orzecznictwie metody rozstrzygania takich kolizji. W orzeczeniu w sprawie K 26/96 Trybunał Konstytucyjny **dopuszcza ograniczenie prawnej ochrony życia, jeżeli jest to konieczne ze względu na konieczność ochrony lub realizacji innych wartości, praw czy wolności konstytucyjnych**. W oparciu o to założenie, Trybunał wskazał także generalne kryteria, które mogą uzasadniać legalizację pozbawienia życia, wskazując, że konieczne jest ustalenie: „a) czy dobro, którego naruszenie ustawodawca legalizuje, stanowi wartość konstytucyjną; b) czy legalizacja naruszeń tego dobra znajduje usprawiedliwienie na gruncie wartości konstytucyjnych (...); c) czy ustawodawca dochował konstytucyjnych kryteriów rozstrzygania takiej kolizji, w szczególności, czy przestrzegał (...) wymogu zachowania proporcjonalności”.

Kryteria te należy rozstrzygać po uprzednim ustaleniu statusu prawnego płodu i stopnia jego ochrony. Jak zauważono w poprzednich punktach ekspertyzy błędne ustalenia początkowe poczynione przez TK doprowadziły do wadliwości w procesie ważenia konkurujących wartości. Pierwsze kryterium, czyli uznanie za wartość konstytucyjną życia płodu w fazie prenatalnej został przez TK zaczerpnięty z orzeczenia w sprawie K 26/96. TK w sposób konstytucyjnie nie-uprawniony stworzył jednak konstrukcję prawa podmiotowego do życia oraz przypisał płodowi status osobowy właściwy żywiciemu człowiekowi. Drugie kryterium, wymagało **zidentyfikowania przeciwstawnych wartości konstytucyjnych konkuruujących w sprawie**. Z komunikatu wydanego po stronie K 1/20 wynika, że skład orzekający TK jedynie pobiernie i bez głębszego zbadania (czego wymagały okoliczności sprawy) poczynił ustalenia w tym zakresie. Z jednej strony zauważył istnienie wartości konstytucyjnej w postaci prawa podmiotowego dziecka jeszcze nieurodzonego, traktowanego jako istota ludzka, której przysługuje przyrodzona i niezbywalna godność. Zanim TK zidentyfikował drugą konkuru-

cą wartość konstytucyjną, automatycznie przypisał powyższej ochronie prawnej płodu centralne znaczenie („system prawny musi gwarantować należytą ochronę temu centralnemu dobru, bez którego owa podmiotowość zostałaby przekreślona”). Takie ujęcie jest ewidentnie sprzeczne zarówno z wymogami testu proporcjonalności, jak i z rzetelnym postępowaniem sądowym, w którym wnioski są wysuwane po wszechstronnym, obiektywnym rozpoznaniu konkurujących racji. Dopiero po stwierdzeniu, że „Przerwanie ciąży jednocześnie wiąże się z pozbawieniem dziecka jego życia. O ile dziecku temu nie odmawia się prawa do życia, to następuje ograniczenie jego prawnej ochrony”, TK przeszedł do ustalenia drugiej konkurującej wartości konstytucyjnej. W tym zakresie enigmatycznie stwierdził jedynie, że „Z istoty przerywania ciąży tego analogicznego dobra można szukać jedynie u matki dziecka”. **Nie przeprowadził przy tym ważenia dóbr: chronionego i poświęcanego, stwierdzając bez uzasadnienia, że „sam fakt upośledzenia lub nieuleczalnej choroby dziecka w fazie prenatalnej, łączący się ze względami natury eugenicznej, jak i z ewentualnym dyskomfortem życia chorego dziecka, nie może samodzielnie przesądzać o dopuszczalności przerwania ciąży”.**

Podkreślić należy, że w związku z obowiązywaniem zasady domniemania konstytucyjności ustaw, ciężar udowodnienia niezgodności kwestionowanego przepisu art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży z konstytucyjnym wzorcem kontroli spoczywa na Trybunale Konstytucyjnym. W sprawie K 1/20 nie ma podstaw do stwierdzenia, że *onus probandi* został należycie przeprowadzony. TK pominął zasadę proporcjonalności, która stawia, z jednej strony wymóg stwierdzenia rzeczywistej potrzeby dokonania w danym stanie faktycznym ingerencji w zakres prawa bądź wolności jednostki, a z drugiej zaś, winna być rozumiana jako wymóg stosowania takich środków prawnych, które będą skuteczne, a więc rzeczywiście służące realizacji zamierzonych przez prawodawcę celów. Ponadto chodzi tu ośrodki niezbędne, w tym sensie, że chronić będą określone wartości w sposób, bądź w stopniu, który nie mógłby być osiągnięty przy zastosowaniu innych środków. Niezbędno to również skorzystanie ze środków jak najmniej uciążliwych dla podmiotów, których prawa lub wolności ulegną ograniczeniu (por. Wyrok TK z dnia 26 maja 2008 r. w sprawie SK 25/07, OTK ZU 6A/2008, poz. 119).

TK nie uznał za konkurencyjną wartość konstytucyjną ochrony życia i zdrowia kobiety – matki. Uczynił tak z powodów formalnych, wskazując, że przesłanka zagrożenia dla życia lub zdrowia kobiety ciężarnej stanowi odrębną przesłankę przerwania ciąży, przewidzianą w art. 4a ust 1. pkt. 1 ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Gdyby Trybunał dokonał rzetelnego ważenia wartości konstytucyjnych dostrzegłyby, że **dobrem poświęcanym jest godność kobiet – matek**. W wyniku przyjętego przez TK rozstrzygnięcia zostają one zmuszone do rodzenia ciężko i nieodwracalnie uszkodzonych płodów albo też płodów z nieuleczalną chorobą zagrażającą życiu. **Państwo nie ma prawa żądać od kobiet poświęceń i ofiar, które przekroczą zwykłą miarę obowiązków związanych z ciążą, porodem i wychowaniem dziecka.** TK nie zwrócił także uwagi na szczególną sytuację nieletnich kobiet – matek. Bardzo wysoko rozumiał również zdrowie kobiety – matki, co jest sprzeczne z definicją Światowej Organizacji Zdrowia, zgodnie z którą „zdrowie jest stanem zupełnej pomyślności fizycznej, umysłowej i społecznej, a nie jedynie brakiem choroby lub ułomności” (por. preambuła Konstytucji Światowej Organizacji Zdrowia). Posłużenie się szeroką, wiążącą RP definicją zdrowia pozwala zauważać, że urodzenie dziecka ciężko lub nieodwracalnie upośledzonego lub albo nieuleczalnie chorego prowadzi do pogorszenia szeroko rozumianego zdrowia matki.

Konkludując, TK nie przeprowadził należycie ważenia konkuruujących wartości konstytucyjnych i nie uwzględnił w należytym sposób dobra poświęcanego.

2.5. Błędne rozumienie dyskryminacji

Wnioskodawcy postępowania przed TK argumentowali, że „art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży z art. 38 w związku z art. 30 i art. 31 ust. 3 oraz z art. 38 w związku z art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przez to, że legalizują praktyki eugeniczne w zakresie prawa do życia dziecka jeszcze nieurodzonego oraz uzależniają ochronę prawa do życia dziecka jeszcze nieurodzonego od jego stanu zdrowia, co stanowi zakazaną bezpośrednią dyskryminację (...)”. Wobec braku pisemnego uzasadnienia wyroku w sprawie K 1/20 nie wiadomo, czy TK odniósł się zarzutu dyskryminacji. Należy za L. Garlickim zauważyć, że zasadzie równości przypada rola postulatu operatywnego, tzn. wyznaczającego sposób i zakres korzystania ze szczególnych wolności, a także określającego zakres ich dopuszczalnych ograniczeń. W sposobie prawnego zakreślenia poszczególnych wolności i praw, a także w sposobie ich praktycznej realizacji stale należy brać pod uwagę konieczność respektowania zasady równości (L. Garlicki, *Komentarz do art. 32, [w:] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, t. III*, (red.) L. Garlicki,

Warszawa 2003, s. 12). Trybunał nakazuje rozumieć zasadę równości tak, iż „wszystkie podmioty charakteryzujące się daną cechą istotną w równym stopniu, mają być traktowane równo, tzn. według jednakowej miary, bez zróżnicowań zarówno dyskryminujących, jak i faworyzujących” (Wyrok TK z 28 listopada 1995 r., K 17/95, OTK 1995, nr 3, poz. 18). Jeśli jednak uznać, że płód ludzki, choć podlegający ochronie prawnej nie jest tożsamy z osobą ludzką wyposażoną w przymiot godności, **zarzut dyskryminacji staje się bezpodstawny**. Dodatkowo należy zauważyć, że dyskryminacja bazuje na krzywdzących stereotypach, podczas gdy **dochodzące przepisy opierały się o wiedzę specjalistyczną**. Zgodnie z 4a ust. 1 pkt 2 ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, jej terminacja jest uzależniona od wyników badań prenatalnych lub innych przesłanek medycznych. Zarówno w aspekcie podmiotowym, jak i przedmiotowym **wyklucza to zarzut dyskryminacji**. Przyjęcie odmiennego założenia prowadziło do bezpodstawnego rozszerzenia rozumienia pojęcia „dyskryminacji”. Za dyskryminację mogłyby zostać uznane np. umieszczenie osób z chorobami psychicznymi w zamkniętych zakładach leczniczych.

Konkludując, zarzut bezpośredniej dyskryminacji jest błędny.

2.6. Naruszenie art. 9 Konstytucji RP w zw. z art. 2 Konstytucji RP

Jednym z elementów państwa prawa, jakim w świetle art. 2 Konstytucji jest Rzeczpospolita Polska, jest nakaz przestrzegania wiążącego Polskę prawa międzynarodowego (art. 9 Konstytucji RP). Tymczasem rozważania TK w sprawie K 1/20 czynione są w oderwaniu od multicentrycznego systemu źródeł prawa, jaki powstał m.in. w wyniku ratyfikacji przez RP szeregu umów międzynarodowych z zakresu praw człowieka. Choć w **wiączącym RP prawie międzynarodowym nie ma normy ogólnie przewidującej prawo do aborcji (tak jak nie ma normy zakazującej tego prawa), to normy prawa międzynarodowego oddziałują na sposób wykładni i stosowania konstytucyjnych norm zawartych w rozdziale II Konstytucji RP**. W szczególny sposób dotyczy to konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności i zawartym w niej art. 2 gwarantującym prawo do życia. Precyzuje go orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Art. 2 EKPC nie gwarantuje prawa do życia płodowi ludzkiemu, pozostawiając kwestię regulacji prawa do aborcji (lub jej zakazu) ustawodawstwu krajowemu. W sprawie **Vo v. Francja**, ETPC zauważył m.in., że nienarodzonego dziecka nie uważa się za osobę bezpośrednio chronioną w art. 2 konwencji. Gdyby miało ono prawo do życia chronione tym przepisem, prawo to byłoby w sposób dorozumiany ograniczone ze względu na prawa i interesy matki. (por. Wyrok ETPC z dnia 8 lipca 2004 roku, sprawra Vo v. Francja skarga nr 53924/00, ECLI:CE:ECHR:2004:0708JUD005392400). Krajowy ustawodawca tworząc przepisy prawne powinien wziąć pod uwagę, że ciąża nierozerwalnie związana jest z życiem prywatnym kobiety i dotyczy jej integralności fizycznej oraz psychologicznej (Europejska Komisja Praw Człowieka. HR, Brüggemann i Scheuten v. Niemcom, skarga nr 6959/75, Raport z 12 lipca 1977 r., DR 10, s. 100). Z kolei z **art. 3 EKPC wynika zakaz narażania kobiet na tortury, nieludzkie lub poniżające traktowanie albo karanie, a taki charakter miałyby zmuszanie kobiet do rodzenia ciężko uszkodzonych płodów w tym obarczonych wadami letalnymi**.

W kontekście wyroku TK w sprawie K 1/20 szczególnego znaczenia mają dwie sprawy „polskie” przed ETPC: sprawa **Tysiąc v. Polsce**, wyrok ETPC z 20 marca 2007 r., skarga nr 5410/03, ECLI:CE:ECHR:2007:0320JUD000541003) i sprawa **R.R. v. Polsce**, wyrok ETPC z 26 maja 2011 r. skarga nr 27617/04, ECLI:CE:ECHR:2011:0526JUD002761704). W ostatniej z wymienionych spraw skarżąca, obywatełka polską, zamężna matka dwóch dzieci, będąca w kolejnej ciąży, została poddana w czternastym, a następnie w osiemnastym tygodniu ciąży rutynowym badaniom ultrasonograficznym, podczas których lekarz stwierdził podejrzenie wady płodu, wskazując, że zgodnie z obowiązującym prawem pacjentka może dokonać aborcji (art. 4a u.p.r.). Kolejne badanie ultrasonograficzne potwierdziło, że płód obciążony jest tzw. Zespołem Turnera. Jest to wada genetyczna, opisana w 1938 r. przez Henry'ego Turnera, dotykająca jedynie płod na 2500, objawiającą się m.in. zaburzeniami wzrostu, rozwoju drugorzędnych cech płciowych, bezpłodnością, wadami serca, nerek, układu trawiennego, wzroku, obciążeniem cukrzycą, otyłością, osteoporozą itd. W celu ostatecznego potwierdzenia wstępnej diagnozy i stwierdzenia, jakimi wadami genetycznymi obarczony jest płód, należało wykonać specjalistyczne badanie genetyczne.

Skarżąca bezskutecznie ubiegała się o uzyskanie skierowania na takie badania. Ich wyniki w przypadku potwierdzenia pierwotnych podejrzeń prowadziłyby do możliwości wykonania legalnego zabiegu przerwania ciąży. Skarżąca odbyła szesnaście wizyt lekarskich w całej Polsce, spotykając się z odmowami i piętrzeniem przeszkołów w dostępie do diagnostyki prenatalnej, a także negatywnymi ocenami jej ewentualnej decyzji o aborcji. Po kolejnym badaniu ultrasonograficznym, potwierdzającym wyniki poprzednich, umożliwiono wreszcie pacjentce, będącej

już w 23 tygodniu ciąży, przeprowadzenie badań genetycznych, które potwierdziły wcześniejsze wyniki, wykazujące obciążenie płodu zespołem Turnera. Wynik badania genetycznego skarżąca otrzymała kilka tygodni po jego wykonaniu. Z powodu przekroczenia dopuszczalnego ustawowo terminu odmówiono jej wykonania zabiegu przerwania ciąży. Dnia 11 listopada 2002 r. R.R. urodziła dziewczynkę z zespołem Turnera. W tym samym miesiącu prowadzący ją ginekolog ujawnił w wywiadzie prasowym informacje dotyczące m.in. stanu jej zdrowia, życia prywatnego, a także w negatywny sposób ocenił jej osobowość i zachowanie. Małż skarżącej opuścił ją wkrótce po narodzinach chorego dziecka. R.R. skierowała skargi do sądów polskich o zadośćuczynienie krzywdom, których doznała. Następnie skarżąca skierowała skargę do ETPC (opis stanu faktycznego za: J. Falski, *Problem aborcji w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Na podstawie wyroku z 26 maja 2011 r. w sprawie R.R. versus Polska*, „Przegląd Sejmowy”, 2016, nr 6, s. 9-24). ETPC uznał Polskę winną naruszenia art. 3 EKPC (zakaz nieludzkiego, poniżającego traktowania) oraz art. 8 EKPC (naruszenie prawa do poszanowania życia prywatnego). W powyższej sprawie EKPC po raz pierwszy orzekł o naruszeniu art. 3 EKPC w związku z prawami reprodukcyjnymi kobiet.

Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet (Dz.U. 1982 nr 10 poz. 71) w preambule wzywa jej strony do podjęcia wszelkich stosownych kroków zmierzających do likwidacji dyskryminacji kobiet w dziedzinie opieki zdrowotnej w celu zapewnienia im, na zasadach równości z mężczyznami, dostępu do korzystania z usług służby zdrowia, w tym również usług związanych z planowaniem rodziny Działający na podstawie konwencji, Komitet ds. Likwidacji Dyskryminacji Kobiet (CEDAW), w ogólnej rekomendacji nr 24 z 1999 r. zatytułowanej „Kobiety i zdrowie”, (General Recommendation No. 24 (20th session, 1999) (article 12: Women and health), zalecił państwom m.in., by przyjmowały za priorytet zapobieganie niechcianym ciążom poprzez planowanie rodzinne i edukację seksualną, a także redukowały śmiertelność matek przy porodzie przez rozwijanie usług związanych z macierzyństwem i pomocy prenatalnej. W sytuacji „kiedy to możliwe” („when possible”) należy zmienić ustawy penalizujące aborcję, tak by wyeliminować z nich kary nakładane na kobiety, które poddają się zabiegom aborcyjnym. Można uznać, że na gruncie konwencji na prawa reprodukcyjne składają się: prawo do informacji i poradnictwa w zakresie planowania rodziny, prawo do swobodnego i świadomego decydowania o liczbie dzieci i odstępach czasu między ich narodzinami oraz w sprawach dostępu do informacji, poradnictwa i środków umożliwiających korzystanie z tego prawa, prawo do odpowiednich usług w czasie ciąży i porodu, oraz po porodzie, jak również prawo do odpowiedniego odżywianie w czasie ciąży i karmienia. W praktyce zakres praw reprodukcyjnych zależy od regulacji wewnętrznych każdego państwa, będąc silnie uwarunkowany wpływem czynnika kulturowego (zob. J. Barcik, *Bezpieczeństwo zdrowotne kobiet w świetle prawa międzynarodowego, Bezpieczeństwo zdrowotne kobiet w świetle prawa międzynarodowego*, [w:] E. Flatow – Kaleta, A. Zduniak (red.), *Bezpieczeństwo zdrowotne, ujęcie interdyscyplinarne. Podmioty, środowiska i obszary wyzwań oraz zagrożeń zdrowotnych*, t. 2, Poznań 2015, s. 259-272).

Komitet Praw Człowieka ONZ precyzujący zobowiązania państw – stron Miedzynarodowego Paktu Praw Osobistych i Politycznych w swoim Komentarzu ogólnym nr 28 z 2000 roku do art. 3 Paktu „Równość praw mężczyzn i kobiet” (General Comment No. 28: Article 3 (The Equality of Rights Between Men and Women), stwierdził, że w ramach zagwarantowania prawa do życia (art. 6 MPPPiP) państwo powinno m.in. podjąć działania „w celu zapobiegania niechcianym ciążom oraz celem zlikwidowania konieczności przeprowadzania przez kobiety sekretnych aborcji w warunkach zagrażających ich życiu”. W ramach przestrzegania art. 7 Paktu (zakaz tortur) państwo powinno zapewnić dostęp do bezpiecznej aborcji kobietom, które zaszły w ciążę wskutek gwałtu. W ramach działań podejmowanych w celu korzystania przez kobiety na równi z mężczyznami z prawa do prywatności, zagwarantowanego w art. 17 Paktu, państwo ma zapewnić odpowiednią ochronę prywatności kobiet, w szczególności jeżeli naruszenie ich prawa do prywatności jest związane z ich funkcjami reprodukcyjnymi (zob. J. Kondratiewa-Bryzik, *Prawa kobiet a prawnia ochrona płodu w świetle prawa międzynarodowego (wybrane aspekty)*, Krytyka Prawa, 2010, t. 2, nr 1, s. 309-323). Komitet Praw Człowieka ONZ szeroko interpretuje pojęcie „zagrożenia dla zdrowia kobiety ciężarnej” zaliczając do niego także ochronę zdrowia psychicznego kobiety i wskazując, że pojęcie to powinno obejmować m.in. przypadki ciężkiego upośledzenia płodu (J. Kondratiewa-Bryzik, Prawa...). Opinie wydawane przez Komitet Praw Człowieka ONZ w oparciu o mechanizm skargowy wskazują, że do zakresu pojęcia „okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania” (którego zakaz przewiduje art. 7 MPPPiO) zalicza się także „psychiczne cierpienia” w tym cierpienia kobiety, kiedy jest ona zmuszona do donoszenia ciąży w przypadku ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu. W precedensowej sprawie **K.L. v. Peru** (sprawa 1153/2003, K.L. v. Peru, opinia z 22 listopada 2005 roku) Komitet Praw Człowieka ONZ oceniał przypadek odmowy przerwania ciąży u niespełnionej skarżącej, w sytuacji, gdy płód był obarczony wadą letalną. Przepisy pe-

ruwiańskie umożliwiała terminację ciąży wyłącznie w przypadku ratowania życia matki lub poważnego zagrożenia jej zdrowia. W efekcie skarżąca urodziła dziecko, które zmarło kilka dni po urodzeniu w wyniku anencefalii. Wywołało to stan głębokiej depresji u matki. Komitet Praw Człowieka ONZ rozpatrujący jej skargę, stwierdził naruszenie w stosunku do skarżącej art. 7 MPPPiP (zakaz tortu), a także art. 17 MPPPiP, gdyż odmowa wykonania zabiegu aborcyjnego w danym przypadku stanowiła bezprawną ingerencję w jego życie prywatne. Dodatkowo, stwierdzono naruszenie art. 2 MPPPiP (w kontekście niezapewnienia skarżącej prawa do skutecznego środka prawnego) oraz art. 24 MPPPiP (brak zapewnienia medycznych środków ochrony, przysługujących skarżącej jako nieletniej).

Konkludując, z przedstawionych w ograniczonym zakresie polskich zobowiązań międzynarodowych nie wynika ani zarówno twarde zobowiązanie (*hard law*) do wprowadzania, jak też do zakazu prawa do aborcji. Niemniej, **wiążące RP konwencje z zakresu praw człowieka przewidują zakaz tortur, nieludzkiego i poniżającego traktowania albo karania, a także prawo do poszanowania życia prywatnego i skutecznego środka odwoławczego**. W związku z normą art. 91 ust 1 Konstytucji RP („Ratyfikowana umowa międzynarodowa, po jej ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, stanowi część krajowego porządku prawnego i jest bezpośrednio stosowana, chyba że jej stosowanie jest uzależnione od wydania ustawy”) **prawa te mogą być bezpośrednio powoływanie przed sądami polskimi w razie wejścia w życie wyroku TK w sprawie K 1/20**.

2.7. Skutki prawne wyroku w sprawie K 1/20

2.7.1. Pośrednia legalizacja tortur i nieludzkiego traktowania w polskim systemie prawa

Wyeliminowanie z ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży przesłanki przerwania ciąży ze względuów embriopatologicznych nakłada na kobiety ciężar niewspółmiernych cierpień (tak w aspekcie fizycznym, jak i psychicznym). Jest to rozwiązanie sprzeczne, tak z art. 40 Konstytucji RP (zakaz tortur, okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania i karania), jak i wiążących Polskę zobowiązania międzynarodowe (w tym wynikających z Konwencji w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania albo karania, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 10 grudnia 1984 r.).

2.7.2. Powstanie luki aksjologicznej w systemie prawa

Wyrok TK w sprawie K 1/20 tworzy niespójność aksjologiczną w obecnych regulacjach prawnych. Jeśli bowiem terminacja ciąży ze względu na nieodwracalne upośledzenie płodu została uznana za sprzeczną z Konstytucją i niedopuszczalną jako godząca w absolutnie chronione dobro jakim jest płód, to nie znajduje aksjologicznego uzasadnienia pozostawienie w ustawie o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży pozostałych dwóch przesłanek przerwania ciąży. Pojawia się pytanie, jak uzasadnić pozostawienie w systemie prawa możliwość usunięcia ciąży powstałej wskutek czynu zabronionego? Czy płód poczęty w wyniku takiego czynu w optyce TK zasługiwałby na mniejszą ochronę niż płód nieodwracalnie upośledzony? Jeśli przyjęto założenie o absolutnym charakterze ochrony płodu, to aksjologicznie spójne byłoby także uznanie, że przerwanie ciąży powstałej w wyniku czynu zabronionego również powinno zostać uznane za sprzeczne z Konstytucją RP.

2.7.3. Ograniczenie prawa pacjentek do informacji o stanie zdrowia i dostępu do badań prenatalnych

Wejście w życie wyroku w sprawie K 1/20 doprowadzi do faktycznego ograniczenia tak prawa do pacjentek do informacji o stanie zdrowia płodu (tj. prawa wynikającego w tym przypadku z art. 9 ust. 2 ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, jak i dostępu do badań prenatalnych wynikającego z art. 2a ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży („Organu administracji rządowej oraz samorządu terytorialnego, w zakresie swoich kompetencji określonych w przepisach szczególnych, są zobowiązane zapewnić swobodny dostęp do informacji i badań prenatalnych, szczególnie wtedy, gdy istnieje podwyższone ryzyko bądź podejrzenie wystąpienia wady genetycznej lub rozwojowej płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej życiu płodu“)). Skoro wyeliminowana zostaje możliwość przerwania ciąży ze względu na ciężkie wady płodu, przeprowadzanie prenatalnych badań diagnostycznych, zwłaszcza z zakresu diagnostyki inwazyjnej będzie miało jedynie ograniczoną użyteczność.

2.7.4. Wprowadzenie karalności zabiegów przerwania ciąży z przyczyn embriopatologicznych

Wyrok w sprawie K 1/20 rozszerza zakres odpowiedzialności karnej za przestępstwo przerwania ciąży (na podstawie art. 152 k.k.). Zasadne jest w tym kontekście przytoczenie uwag zawartych w zdaniu odrębnym sędziego TK Lecha Garlickiego do pkt. 3 sentencji orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 maja 1997 r., sygn. akt K. 26/96: „Powstać może pytanie, czy taki skutek prawnego orzeczenia Trybunału jest do pogodzenia z zasadą *nullum crimen sine lege*, która - jak to stwierdzono już w dawniejszym orzecznictwie (zwłaszcza postanowienie z 25 września 1991 r., S. 6/91, OTK w 1991 r.) i jak to wynika z art. 42 ust. 1 nowej Konstytucji RP, jest oczywistym i podstawowym elementem demokratycznego państwa prawnego. Zasada ta oznacza m.in., iż tylko demokratycznie legitymowany ustawodawca jest powołany do określania przestępstw i kar, a nie mogą tego czynić władze pozostałe. Trybunał Konstytucyjny nie jest i nie może być „ustawodawcą pozytywnym”. Może on usuwać z systemu prawa normy karne, jeśli wymaga tego konstytucja, ale nie może on wprowadzać do tego systemu norm nowych, których wprowadzenia nie nakazał ustawodawca”.

* * *

Odnosząc się do pytania będącego przedmiotem ekspertyzy: „czy rzeczywiście art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy jest niezgodny z art. 38 w związku z art. 30 w związku z art. 31 ust 3. Konstytucji RP”, przeprowadzone rozważania pozwalają na jednoznaczne stwierdzenie, że nie zachodzi niezgodność tego przepisu z art. 38 w związku z art. 30 w związku z art. 31 ust 3. Konstytucji RP.

KONKLUZJE

- w wydaniu wyroku w sprawie K 1/20 brały udział 3 osoby niebędące sędziami TK (Mariusz Muszyński, Justyn Piśkorski, Jarosław Wyrembak), a więc skład TK był oczywiście sprzeczny z przepisami prawa;
- w wydaniu wyroku brała udział sędzia Krystyna Pawłowicz, należąca do grupy posłów, którzy podpisali analogiczny wniosek inicjujący postępowanie w sprawie K 13/17, a tym samym podlegała wyłączeniu jako *iudex suspectus*;
- przewodnicząca składu orzekającego, sędzia Julia Przyłębska, nie miała umocowania do kierowania działaniem i pracami TK, w tym do przewodniczenia TK, gdy ten orzeka w pełnym składzie dlatego, że powołanie sędzi Julii Przyłębskiej na Prezesa TK było niezgodne z Konstytucją;
- Komisja Ustawodawcza Sejmu w ogóle nie wydała opinii w sprawie K 1/20, a więc stanowisko zaprezentowane zarówno w piśmie złożonym do TK 19 października 2020 r., jak i ustnie na rozprawie, nie było stanowiskiem Sejmu;
- w związku z powyższym zachodzi nieważność postępowania w sprawie K 1/20, a wyrok wydany 22 października ma charakter tzw. *sententia non existens* – wyroku nieistniejącego.
- odpowiadając na pytanie będące przedmiotem ekspertyzy: „czy rzeczywiście art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy jest niezgodny z art. 38 w związku z art. 30 w związku z art. 31 ust 3. Konstytucji RP”, przeprowadzone rozważania pozwalają na jednoznaczne stwierdzenie, że nie zachodzi niezgodność tego przepisu z art. 38 w związku z art. 30 w związku z art. 31 ust 3 Konstytucji RP.
- rozstrzygnięcie TK w sprawie K 1/20 nie powinno zostać ogłoszone w Dzienniku Ustaw RP. Ponieważ nie stanowi ono orzeczenia TK w rozumieniu art. 190 Konstytucji RP, brak ogłoszenia nie będzie stanowił naruszenia Konstytucji RP
- w razie, gdyby wyrok TK w sprawie K 1/20 został ogłoszony i wszedł w życie, a próba nowelizacji ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży skończyła się niepowodzeniem, sądy w oparciu o rozproszoną kontrolę konstytucyjności prawa powinny odmawiać uznawania mocy wiążącej wyroku TK w sprawie K 1/20.

**Prof. dr hab. M. Chmaj – przewodniczący składu, dr hab. Ryszard Balicki; dr hab. Jacek Barcik,
prof. UŚ – sprawozdawca; dr hab. Mariusz Bidziński, prof. Uniwersytetu SWPS;
dr hab. Agnieszka Bień-Kacała, prof. UMK; dr hab. Marcin Dąbrowski; dr hab. Radosław Grabowski, prof. UR;
dr hab. Tomasz Tadeusz Koncewicz, prof. UGd.; dr Bartłomiej Nowotarski;
dr hab. Sławomir Patyra, prof. UMCS; dr hab. Ryszard Piotrowski, prof. UW;
dr hab. Anna Rakowska-Trela - sprawozdawca, prof. UŁ; prof. dr hab. Andrzej Rzepliński; dr Tomasz Zalasiński.**

Stanowisko dotyczące daty wejścia w życie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 22 października 2020 r., sygn. K 1/20

sporządzono na prośbę Federacji na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny

Zgodnie z art. 190 ust. 1 Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r., orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne. Jednak art. 190 ust. 2 Konstytucji stanowi, że orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w sprawach wymienionych w art. 188 podlegają niezwłocznemu ogłoszeniu w organie urzędowym, w którym akt normatywny był ogłoszony. Do spraw wymienionych w art. 188 Konstytucji należą sprawy zgodności ustaw z Konstytucją (art. 188 pkt 1 Konstytucji). Natomiast art. 190 ust. 3 Konstytucji wskazuje, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Z art. 190 ust. 3 Konstytucji wynika zatem wprost, że data ogłoszenia orzeczenia TK jest datą wejścia w życie tego orzeczenia. Nie chodzi przy tym o publiczne ogłoszenie wyroku, lecz o ogłoszenie w organie urzędowym (w ten sposób P. Tuleja, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, WKP 2019, w nb. 4 do art. 190 Konstytucji). Uznany za niekonstytucyjny przepis traci domniemanie konstytucyjności z momentem publicznego ogłoszenia orzeczenia, lecz nie traci w tym samym momencie mocy obowiązującej – to dzieje się dopiero z datą publikacji orzeczenia w organie urzędowym. Ujmując rzecz precyzyjniej, utrata mocy obowiązującej przepisu uznanego za niekonstytucyjny następuje o godz. 00.00 dnia, w którym nastąpiła publikacja w organie urzędowym (w ten sposób M. Safjan, L. Bosek, *Konstytucja RP. Tom II. Komentarz do art. 87-243*, Warszawa 2016, w nb. V.1. do art. 190 Konstytucji). Brak urzędowej promulgacji orzeczenia oznacza, że przepis, co do którego TK orzekł o niezgodności z Konstytucją, pozostaje częścią systemu obowiązującego prawa (zob. M. Florczak-Wątor, *O skutkach prawnych nieopublikowanego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Rozważania na tle oczekującego na publikację wyroku z 9.03.2016 r. (K 47/15)*, Przegl. Sądowy 2016, nr 10, str. 11).

A zatem, „wyrok TK nie może wejść w życie wcześniej, przed dniem ogłoszenia. Dopiero w dniu ogłoszenia w organie urzędowym uzyskuje przymiot mocy powszechnie obowiązującej” (tak M. Jackowski, *Następstwa wyroków Trybunału Konstytucyjnego w procesie sądowego stosowania prawa*, Warszawa 2016, w rozdz. I.2.2.).

Wyrokiem z 22 października 2020 r., sygn. K 1/20, Trybunału Konstytucyjnego orzekł, że art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy z 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży jest niezgodny z art. 38 w związku z art. 30 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP.

Pomijając w tym miejscu wielopłaszczyznowe wątpliwości dotyczące tego orzeczenia (odnoszące się m.in. do umocowania niektórych osób uczestniczących w wydaniu wyroku do sprawowania urzędu w Trybunale Konstytucyjnym, dopuszczalności wykreowania orzeczeniem TK sankcjonującej normy karnej w świetle konstytucyjnego umocowania TK wyłącznie do sprawowania roli ustawodawcy negatywnego, zgodności stanu prawnego wykowanego orzeczeniem TK ze zobowiązaniami międzynarodowymi RP, w tym zwłaszcza z art. 3 i art. 8 EKPC itd.), należy stwierdzić, że usunięcie art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy z 7

stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży z systemu obowiązującego prawa nastąpi z rozpoczęciem dnia, w którym dojdzie do publikacji orzeczenia TK w Dzienniku Ustaw.

Do tej chwili przepis ten, stanowiący, że „przerwanie ciąży może być dokonane wyłącznie przez lekarza, w przypadku gdy [...] badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu”, **obowiązuje i stanowi ustawową podstawę zgodnego z obowiązującym prawem przerwania ciąży.**

Należy dodać, że usunięcie ciąży w warunkach opisanych w 4a ust. 1 pkt 2 ustawy z 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży w dniu publikacji orzeczenia, jednak przed ukazaniem się Dziennika Ustaw (tj. w okresie pomiędzy godziną 00.00 i chwilą ukazania się Dziennika Ustaw) będzie również korzystało z ochrony z mocy art. 30 Kodeksu karnego („nie popełnia przestępstwa, kto dopuszcza się czynu zabronionego w usprawiedliwionej nieświadomości jego bezprawności”). Nie sposób bowiem inaczej zakwalifikować działania lekarza, który przerwie ciążę co prawda w dniu, w którym ukaże się Dziennik Ustaw zawierający publikację wyroku TK w sprawie K 1/20, jednak przed tym, gdy faktycznie ukaże się Dziennik Ustaw zawierający publikację tego wyroku.

Niezależnie od powyższego, należy podkreślić, że w dalszym ciągu będą obowiązywać przepisy art. 4a ust. 1 pkt 1 i 3 ustawy z 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, zgodnie z którymi przerwanie ciąży nie jest bezprawne, jeżeli dokonuje go lekarz w przypadku gdy ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety ciężarnej lub gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego.

Łódź, dn. 25 października 2020 r.

r. pr. dr hab. Marcin Górska

adiunkt Katedry Europejskiego Prawa Konstytucyjnego UŁ, członek Komisji Praw Człowieka KRRP

Druk nr 727

Warszawa, 30 października 2020 r.



SEJM

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
IX kadencja
Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej

Pani
Elżbieta Witek
Marszałek Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. przedstawiam Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy

- o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży.

Jednocześnie uprzejmie informuję, że do reprezentowania mojego stanowiska w toku prac nad projektem ustawy upoważniam Pana Pawła Muchę - Zastępcę Szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz Panią Małgorzatę Paprocką – Sekretarza Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

(-) Andrzej Duda

Tłoczono z polecenia Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej



U S T A W A

z dnia 2020 r.

o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży

Art. 1. W ustawie z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. poz. 78, z późn. zm.¹⁾) w art. 4a wprowadza się następujące zmiany:

- 1) w ust. 1 po pkt 2 dodaje się pkt 2a w brzmieniu:
„2a) badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na wysokie prawdopodobieństwo, że dziecko urodzi się martwe albo obarczone nieuleczalną chorobą lub wadą, prowadzącą niechybnie i bezpośrednio do śmierci dziecka, bez względu na zastosowane działania terapeutyczne.”;
- 2) w ust. 2 wyrazy „pkt 2” zastępuje się wyrazami „pkt 2a”;
- 3) w ust. 3 i 5 wyrazy „pkt 1 i 2” zastępuje się wyrazami „pkt 1 i 2a”.

Art. 2. Ustawa wchodzi w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia.

¹⁾ Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 1995 r. poz. 334, z 1996 r. poz. 646, z 1997 r. poz. 943 i 1040, z 1999 r. poz. 32, z 2001 r. poz. 1792 oraz z 2020 r. poz. ...)

UZASADNIENIE

Celem przedstawionego projektu ustawy jest nowelizacja art. 4a ust. 1 ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. poz. 78, z późn. zm.), określającego przypadki dopuszczalnego przerywania ciąży. Projektowana zmiana polega na dodaniu w art. 4a ust. 1 pkt 2a w brzmieniu: „badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na wysokie prawdopodobieństwo, że dziecko urodzi się martwe albo obarczone nieuleczalną chorobą lub wadą, prowadzącą niechybnie i bezpośrednio do śmierci dziecka, bez względu na zastosowane działania terapeutyczne”. Pozostałe z proponowanych w projekcie ustawy zmian (art. 4a ust. 2, 3 i 5) stanowią konsekwencję zmiany wprowadzanej w ust. 1 art. 4a ww. ustawy.

Dotychczas obowiązujący art. 4a ust. 1 ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży stanowił, że przerwanie ciąży może być dokonane wyłącznie przez lekarza, w przypadku gdy:

- 1) ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety ciężarnej,
- 2) badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu,
- 3) zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego.

Wyrokiem z dnia 22 października 2020 r., sygn. akt K 1/20, Trybunał Konstytucyjny uznał art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży za niezgodny z art. 38 (*Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia*) w związku z art. 30 (*Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych*) w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (*Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw*). Dokonując wykładni art. 38 w związku

z art. 30 Konstytucji, Trybunał Konstytucyjny podtrzymało swoje wcześniejsze stanowisko, wyrażone w orzeczeniu z dnia 28 maja 1997 r., sygn. akt K 26/96, zgodnie z którym *Wartość konstytucyjnie chronionego dobra prawnego jakim jest życie ludzkie, w tym życie rozwijające się w fazie prenatalnej, nie może być różnicowana. Brak jest bowiem dostatecznie precyzyjnych i uzasadnionych kryteriów pozwalających na dokonanie takiego zróżnicowania w zależności od fazy rozwojowej ludzkiego życia. Od momentu powstania życie ludzkie staje się więc wartością chronioną konstytucyjnie. Dotyczy to także fazy prenatalnej. Objęcie tej fazy życia ludzkiego ochroną konstytucyjną znajduje zresztą potwierdzenie w ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polską 30 września 1991 r. Konwencji Praw Dziecka, której preambuła deklaruje w akapicie dziesiątym, nawiązując do Deklaracji Praw Dziecka, iż dziecko z uwagi na swą niedojrzałość fizyczną oraz umysłową, wymaga szczególnej opieki i troski, a zwłaszcza właściwej ochrony prawnej, zarówno przed, jak i po urodzeniu. Ujęcie tej reguły w preambule Konwencji musi prowadzić do wniosku, iż zawarte w Konwencji gwarancje odnoszą się również do prenatalnej fazy ludzkiego życia. zgodnie z którym życie ludzkie jest wartością w każdej fazie rozwoju i jako wartość, której źródłem są przepisy konstytucyjne powinno być ono chronione przez ustawodawcę.* Ochrona ludzkiego życia jest oczywistym obowiązkiem państwa, wpisanym w jego istotę. Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 22 października 2020 r. stwierdził ponadto, że dziecko jeszcze nieurodzone, jako istota ludzka, której przysługuje przyrodzona i niezbywalna godność, jest podmiotem mającym prawo do życia, któremu system prawnego musi zagwarantować ochronę. Zasada przyrodzonej i niezbywalnej godności ludzkiej, wyartykułowana w art. 30 Konstytucji RP, stanowi w polskim porządku prawnym łącznik pomiędzy prawem naturalnym a prawem stanowionym i jest aksjologiczną podstawą całego porządku konstytucyjnego. Jednocześnie Konstytucja RP nakłada na władze publiczne obowiązek jej poszanowania, co odnosi się do sposobu postępowania samych władz publicznych, i ochrony, która z kolei oznacza obowiązek takiego kształtowania stosunków społecznych, aby jedne osoby nie naruszały godności innych. Podkreślenia wymaga, że w omawianym wyroku Trybunał Konstytucyjny nie oceniał zgodności z Konstytucją RP dwóch pozostałych, obowiązujących przesłanek przerywania ciąży, tj. przypadku gdy ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety ciężarnej albo gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego.

Odnosowania wymaga również podkreślenie przez Trybunał Konstytucyjny, że w myśl art. 1 Konstytucji, Rzeczpospolita Polska jako dobro wspólne wszystkich obywateli powinna być

środkiem służącym rozwojowi poszczególnych osób oraz tworzonych przez nie wspólnot, zwłaszcza rodzinie. Ustawodawca nie może przenosić ciężaru związanego z wychowaniem dziecka ciężko i nieodwracalnie upośledzonego albo nieuleczalnie chorego jedynie na matkę, ponieważ w głównej mierze to na władzy publicznej oraz na całym społeczeństwie, ciąży obowiązek dbania o osoby znajdujące się w najtrudniejszych sytuacjach.

Pogląd wnioskodawcy w sprawie dopuszczalności przerywania ciąży w przypadku wystąpienia tzw. przesłanki eugenicznej jest powszechnie znany, gdyż był konsekwentnie wyrażany m.in. w publicznych wypowiedziach czy wywiadach¹. Jednakże ustawodawstwo regulujące tak ważne społecznie zagadnienia musi uwzględniać – przy poszanowaniu przepisów Ustawy Zasadniczej dotyczących zarówno nienarodzonego dziecka, jak i jego matki – prawo do podejmowania samodzielnego, w ustawowo określonych warunkach, niezwykle trudnych decyzji dotyczących donoszenia bądź przerwania ciąży.

Przedstawiony projekt ustawy przewiduje wprowadzenie, zgodnej z zasadami Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, nowej przesłanki warunkującej możliwość przerwania ciąży w przypadku wystąpienia u dziecka tzw. wad letalnych. Zgodnie z tą przesłanką, przerwanie ciąży będzie możliwe w sytuacji, gdy badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskażą na wysokie prawdopodobieństwo, że dziecko urodzi się martwe albo obarczone nieuleczalną chorobą lub wadą, prowadzącą niechybnie i bezpośrednio do śmierci dziecka, bez względu na zastosowane działania terapeutyczne. Podkreślenia wymaga, że tzw. wady letalne będą jedynymi wadami, których wystąpienie będzie uprawniało do podjęcia decyzji o przerwaniu ciąży. Przerwanie ciąży nie będzie natomiast możliwe w przypadku wystąpienia u dziecka innego rodzaju wad rozwojowych.

Przyjęcie takiego rozwiązania wynika z przekonania, że prawo do życia jest wartością, którą należy bezwzględnie chronić. Jednak w przypadku wystąpienia tzw. wad letalnych śmierć dziecka jest nieunikniona, nawet wówczas gdy urodzi się ono żywe. Ochrona życia dziecka mającego tzw. wady letalne wykracza zatem poza możliwości ludzkie. Z tego względu, biorąc pod uwagę ochronę innych wartości konstytucyjnych, przede wszystkim zasady nienaruszalności i

¹ <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wywiady/art,287,gosc-wydarzen-polsat-news.html>
<https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wywiady/art,288,wywiad-prezydenta-dla-rmf-fm.html>

poszanowania godności człowieka, decyzję w zakresie przerwania ciąży należy w takich przypadkach pozostawić matce (rodzicom) dziecka, mając na uwadze fakt, że odbywa się to każdorazowo pod nadzorem lekarza. W sytuacji gdy aktualna wiedza medyczna nie daje nadziei, to kobieta, kierując się własnym sumieniem i wyznawanymi wartościami i mając zapewnioną profesjonalną pomoc lekarską, powinna móc podjąć decyzję o donoszeniu ciąży bądź jej przerwaniu, jeżeli donoszenie ciąży jest ponad jej siły.

Jak już wskazano, proponowany przepis art. 4a ust. 1 pkt 2a zmienianej ustawy zakreśla wyraźnie granice jego zastosowania jedynie do występowania tzw. wad letalnych płodu. Tak więc, aby mógł on znaleźć zastosowanie konieczne będzie jednocześnie zaistnienie następujących okoliczności, których wystąpienie zobowiązany będzie potwierdzić lekarz:

- 1) przeprowadzenie badań prenatalnych lub istnienie innych przesłanek medycznych;
- 2) ustalenie, w wyniku przeprowadzenia ww. badań bądź innych przesłanek medycznych, wysokiego prawdopodobieństwa, że dziecko urodzi się martwe albo obarczone nieuleczalną chorobą lub wadą, prowadzącą niechybnie i bezpośrednio do jego śmierci.

Obecny stan wiedzy medycznej pozwala z bardzo dużą pewnością ustalić czy wady rozwojowe płodu wynikające, np. z wad genetycznych, mieszanych wpływów genetyczno-środowiskowych, infekcji wewnętrzmacicznych, chorób kobiet ciężarnych, teratogenów chemicznych i fizycznych, bądź wady o nieznanej lub niemożliwej do precyzyjnego określenia etiologii, prowadzą nieuchronnie do jego obumarcia.

Warunek, że dziecko urodzi się „obarczone nieuleczalną chorobą lub wadą, prowadzącą niechybnie i bezpośrednio do śmierci dziecka, bez względu na zastosowane działania terapeutyczne” ogranicza zastosowanie tej przesłanki przerwania ciąży do sytuacji, gdy wady rozwojowe płodu, stwierdzone w wyniku badań prenatalnych lub na podstawie innych przesłanek medycznych, są tego rodzaju, że nawet jeżeli dojdzie do urodzenia żywego dziecka, to niezależnie od prowadzonej terapii ono niechybnie umrze, a choroba lub wada, którą dziecko będzie obarczone przy urodzeniu stanowić będzie bezpośrednią (a nie wywołującą przyczyny wtórne) przyczynę jego śmierci. Oznacza to pełną ochronę życia dzieci, których choroby lub wady, np. serca, po wykonanej zgodnie z aktualną wiedzą medyczną korekcji, nie są letalne.

Warunek niechybności śmierci dziecka z powodu choroby lub wadą, którą byłoby ono obarczone od urodzenia, i bezpośredniego powiązania przewidywanego zgonu dziecka z tą

chorobą lub wadą, wyklucza możliwość zastosowania wprowadzanej przesłanki w celach tzw. aborcji eugenicznej. W sposób wyraźny odróżnia także projektowaną normę od zakwestionowanej przez Trybunał Konstytucyjny przesłanki sformułowanej w art. 4a ust. 1 pkt 2 zmienianej ustawy.

Zgodnie z projektowaną zmianą drugą, w sytuacji zaistnienia przesłanki określonej w dodawanym w art. 42 ust. 1 pkt 2a zmienianej ustawy, przerwanie ciąży będzie dopuszczalne do chwili osiągnięcia przez płód zdolności do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej. Z kolei stosownie do zmian wprowadzanych w ust. 3 i 5 art. 4a, przerwania ciąży dokonywał będzie lekarz w szpitalu, a wystąpienie okoliczności, określonych w projektowanym art. 42 ust. 1 pkt 2a stwierdzał będzie lekarz inny niż dokonujący przerwania ciąży.

Proponuje się, aby ustanowiona ustawą zmiana druga weszła w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia. Tak określony termin wejścia w życie ustawy jest podyktowany ważnym interesem państwa, w postaci pilnej potrzeby społecznej takiego ukształtowania przesłanek warunkujących możliwość przerwania ciąży, aby – z jednej strony – zapewnić konstytucyjne prawo do życia nienarodzonym dzieciom, z drugiej natomiast strony – w sytuacji, gdy zgodnie z aktualną wiedzą medyczną nie ma możliwości ochrony tego życia – kobiecie pozostawić możliwość podjęcia decyzji o donoszeniu bądź przerwaniu ciąży. Z tego względu wejściu w życie ustawy z dniem następującym po dniu ogłoszenia nie stoją na przeszkodzie także zasady demokratycznego państwa prawnego.

Projektowana ustanowiona ustawą zmiana druga wywoła wskazane wyżej istotne skutki społeczne i prawne. Nie spowoduje natomiast skutków gospodarczych i finansowych dla budżetu państwa i budżetów jednostek samorządu terytorialnego.

Projektowana ustanowiona ustawą zmiana druga nie będzie miała wpływu na sytuację małych i średnich przedsiębiorców.

Przedmiot regulacji niniejszej ustawy nie jest objęty zakresem prawa Unii Europejskiej.

KATARZYNA KACZOROWSKA

„Piekło kobiet”

Martyna wiedziała, że jej synek umrze, kiedy tylko zostanie przecięta pępowina. A znajomi mówili jej, że tak fajnie wygląda w ciąży i pytali: kiedy szczęśliwe rozwiązanie?

Najpierw jest zaskoczenie. Potem radość. Aż przychodzi strach, gdy trzeba iść do lekarza i dowiedzieć się, czy ciąża rozwija się prawidłowo i dziecko jest zdrowe.

– Jak kobiety reagują, kiedy się dowiadują, że ich dziecko nie ma szans na życie? Jedne są bohaterskie, dociekle, opanowane. I tylko w oczach widać rozpacz. Inne zamkają się w sobie. Wracają już z decyzją, o której często nie mówią nikomu. Jeszcze inne są na granicy rozstroju psychicznego, nie mogąc udźwignąć ciosu. Ale są też takie kobiety, które szukają wsparcia w Kościele, u księży, zakonnic. Te decydują się urodzić dziecko – opowiada prof. Mariusz Zimmer, prezes Polskiego Towarzystwa Ginekologów i Położników.

W klinice, którą kieruje w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym we Wrocławiu, takich porodów w ciągu ostatnich czterech lat było zaledwie 10.

– Te matki traktowane są przez nas tak jak kobiety, które rodzą zdrowe dzieci. Z godnością. Mają więc możliwość pożegnania się, nikt nie komentuje tego, że robią odciski stópek, rączek. Ale to jest ich osobisty wybór, wynikający najczęściej z kwestii światopoglądowych – przyznaje prof. Zimmer.

Najgorsza jest niepewność

Wystarczy wpisać w wyszukiwarce internetowej „badania prenatalne”, a oprócz informacji o tym, gdzie i za ile można je zrobić, od razu pojawiają się strony, na których kobiety w ciąży piszą o swoich doświadczeniach, a przede wszystkim o strachu. Bo kiedy badania wykazują, że są nieprawidłowości, to czas szybko się kurczy. Bo na wyniki się czeka, decyzji nie podejmuje się w godzinę, a zabieg terminacji ciąży z ciężkimi, nieuleczalnymi wadami wykonywano najpóźniej do 22. tygodnia.

„No i nie zrobiłam testu Pappa. Przyjechałam do lekarza (60 km od mojego miejsca zamieszkania), ale okazało się, że laboratorium jest nieczynne do odwołania. Byłam w 13. tygodniu i 3 dniu ciąży. To był ostatni moment na zrobienie testu Pappa. Nie było sensu (moim zdaniem) szukania po innych miastach, bo i tak trzeba czekać w kolejce. Z perspektywy czasu myślę, że tak miało być... Wierzę, że będzie dobrze”.

„Robiłam amniopunkcję, ale u nas na USG w 12. tygodniu nie było kości nosowej, a wynik wskazywał ryzyko zespołu Downa jako 1:42, dostałam skierowanie do poradni genetycznej i na amniopunkcję. Konsultowaliśmy się też u遗传ka, na USG kość była już widoczna, ale to był już 16. tydzień. Dodatkowo występowały inne tzw. słabe markery genetyczne i profesor zachęcił nas do amniopunkcji. To nie był łatwy czas... Wiedziałam, że dziecko urodzę na 100%, jednak najgorsza jest niepewność i oczekiwanie. Nawet jeśli zespół Downa by się potwierdził, to miałabym czas, żeby psychicznie się przygotować. Po 3 tygodniach otrzymałam wynik z kariotypem prawidłowym – czekamy na synka”.

„Ja bym nie urodziła dziecka chorego ze względu na swoje poglądy o różnicę w cierpieniu chorego maluszką w połowie ciąży z jeszcze nie całkiem rozwiniętym układem nerwowym (słyszy dopiero ok. 20 tygodnia!!) a męczarnią dziecka np. z zespołem Edwardsa, które trzeba natleniać, odśluzowywać, karmić przez rurkę i czekać na jego odejście... Co do samej terminacji – nie wierzę w filmy typu »Niemy krzyk«! Nikt tak nie robi, wywołuje się przedwczesny poród. Dziecko też można przytulić w ostatnich chwilach, pozwolić cicho odejść przy mamie... Pozdrawiam i życzę wszystkim, żeby nie musieli dokonywać takich wybórów”.

– Każda matka i każdy ojciec chce, żeby jego dziecko było zdrowe. Informacja o tym, że nie jest albo że w ogóle nie ma szans na przeżycie, jest dramatem – mówi prof. Hubert Huras, wojewódzki konsultant ds. położnictwa w Małopolsce, który uważa, że badania prenatalne powinny być wykonywane u wszystkich ciężarnych. Bo to jedyna droga, żeby – jeśli zajdzie taka konieczność – szybko rozpocząć leczenie dziecka w łonie matki. Do niedawna była to też droga do podjęcia decyzji o zakończeniu ciąży, która nie miała szans na prawidłowy rozwój.

Narzędzie zabijania?

Kilka dni po wydaniu przez Trybunał Julii Przyłębskiej historycznego orzeczenia Magdalena Korzekwa-Kaliszuk, katolicka pisarka i dziennikarka, napisała na Twitterze: „Nareszcie badania prenatalne zyskają właściwy sens i nie będą służyły do zabijania. Z psychologicznego punktu widzenia to bardzo dobre, gdy rodzice już na etapie ciąży mogą przygotować się na narodziny dziecka z wadą genetyczną lub inną chorobą”.

– Przecienny Kowalski jest informowany, że lekarze niemalże masowo przeprowadzają aborcje dzieci z downem. To nieprawda. Decyze o terminacji ciąży z trisomią 21 to ok. 30 proc. Reszta to trisomie chromosomów 18 i 13, a więc zespoły Edwardsa i Patau. To płód z bezczaszkowiem. Kto wie, jak się rodzi bezczaszkowiec i czym to grozi matce? – pyta prof. Huras i powoli tłumaczy.

Bezczaszkowy płód może obumrzeć, najczęściej w trzecim trymestrze. Wtedy kobieta musi go urodzić. Przy porodach niemych, a więc kiedy rodzi się martwe dziecko, najlepiej jest rodzić siłami natury. Okrutne? Tak. Ale bezpieczne. Przy cięciu cesarskim rośnie ryzyko zaburzeń krzepnięcia, które mogą doprowadzić do konieczności usunięcia macicy dla ratowania życia matki.

– Ale czasem taka ciąża nie obumiera. I nadal jest poważny problem, bo bezczaszkowce nie mają mechanizmu wywoływania porodu, poza tym może dojść do poważnych uszkodzeń dróg rodnych. Więc znów koniecznością może okazać się cesarka, która niesie realne zagrożenie życia dla kobiety – chłodno mówi prof. Huras.

Wiele jego pacjentek to kobiety dojrzałe, po czterdziestce. Takie, które mając już odchowane dzieci, decydują się na kolejne.

W ostatnich latach wzrasta systematycznie w Polsce średni wiek kobiet rodzących. Późne ciąże stanowią dziś 8–10 proc. ogólnej liczby porodów, u kobiet powyżej 35. roku życia wzrasta znaczco ryzyko wystąpienia patologii płodu, a każdy taki przypadek wymaga sprawdzenia za pomocą badań genetycznych.

– Decydują się właśnie dlatego, że są badania i jeśli staną w obliczu konieczności wyboru, to go podejmą. Teraz sądzą, że ten trend, matek po czterdziestce, będzie małał. Albo te, które na to stać, będą jeździć za granicę – przyznał prof. Huras.

W ciszy sumienia

Kasia Tin Łabędzka, poznanianka, aktywistka, mama dziecka z zespołem Downa, której ciąża przebiegała prawidłowo – tak przynajmniej słyszała od lekarza – cztery lata temu na wiecu podczas Czarnego Protestu mówiła: – Lekarz w dniu narodzin syna sam przypomniał mi, że świadomie zrezygnował z dalszej diagnostyki mojej ciąży, w ciszy własnego sumienia, bo w końcu – „co by to zmieniło”?

Tym wystąpieniem sprzed kilku lat dzielą się na swoich facebookowych profilach kobiety poruszone orzeczeniem Trybunału w sprawie zakazu aborcji patoembryonalnej.

Kasia Łabędzka dzisiaj powtarza to, co mówiła podczas tamtego protestu. – Zakaz nie tylko usprawiedliwi tak haniebną postawę niektórych lekarzy, ale całkiem realnie uczyni z niej jedyną drogę wyjścia dla personelu medycznego, który – zagrożony domniemaniami winy w przypadku umyślnego czy nieumyślnego zakończenia ciąży – będzie zmuszony nie badać, nie informować i nie stwarzać żadnej możliwości ewentualnej decyzji. Osobom, które lakonicznie stwierdzają, że „w razie czego” można dokonać legalnej aborcji za granicą, przypominam, że aby było to możliwe, trzeba mieć najpierw wiedzę o tym, że płód nie rozwija się prawidłowo. Dzisiaj w Polsce ok. 87 proc. tych wad wrodzonych stanowią diagnozy postnatalne.

Poznanianka nie pozostawia cienia wątpliwości – nie chce, aby wizerunek dzieci takich jak jej syn był wykorzystywany przez środowiska tzw. pro-life. – To jest moja historia, moje cierpienie i moje szczęście, moja miłość i moje poświęcenie, a nie wasze hasło na transparencie! Wara ode mnie tym, którzy krzyczą, że stojąc tu dziś w protestie, muszę nie kochać swojego dziecka! My nasze dzieciaki kochamy, ale nikt z nas nie wyobraża sobie skazywania innych na cierpienie w imię tej miłości. Ktokolwiek tak rozumieje, w swoim sercu ma tylko okrucieństwo.

Anka ma 41 lat, zdrową 11-letnią córkę. Pierwszą ciązę poroniła w domu. Wróciła z pracy późno, od dwóch tygodni siedzieli po nocach nad pilnym projektem, do tego jeszcze pokłóciła się z szefową. Była zła i zmęczona. Poszła do łazienki napuścić wody do wannы i nagle ten skurcz w dole brzucha. Ledwo zdążyła dobiec do muszli. Przy drugiej ciąży

w pierwszym trymestrze lekarz zlecił badania prenatalne. Standardowe: USG i krew. Kiedy siedziała przy jego biurku, widziała, jak pisze coś na kartce, a potem jak zza ściany usłyszała, że to skierowanie do Łodzi, że tam będą wiedzieć, co z tym zrobić, bo dziecko ma wodogłowie. Zapytała: „ale dlaczego do Łodzi? Co mi tam zrobią?”.

– I wtedy zdenerwowany pan doktor rzucił papiery ze słowami: „to proszę znaleźć innego lekarza”. Wstałam kompletnie nie rozumiejąc, o co mu chodzi. Może to głupie, ale dopiero w czasie Czarnego Protestu kilka lat temu dotarło do mnie, dlaczego mnie wyrzucił. Uznał, że jak pytam, to chcę zrobić aborcję. A ja chciałam urodzić, tylko nie wiedziałam, co się dzieje – opowiada Anka, która do Łodzi do Centrum Zdrowia Matki Polki nie pojechała. Koleżanka poleciła jej innego lekarza, który wytłumaczył, że trzeba poszerzyć zakres badań, bo ma za mało wód płodowych, dziecko się źle rozwija i na USG widać wodogłowie. Powiedział też, że natura często sama rozwiązuje takie ciąże – poronieniem, ale będą próbowali. Może jej się uda?

Nie udało się. Poroniła na oddziale. Dopiero trzecia ciąża okazała się tą zdrową, o prawidłowym przebiegu. Dzisiaj Anka mówi, że chyba nie ma dla niej gorszego wspomnienia niż szpitalny oddział, na którym leżą kobiety pełne lęku o to, czy uda im się donosić ciążę. I urodzić zdrowie dziecko.

Jesteście zbrodniarzami!

„Spałę was albo wysadzę w powietrze!” – krzyczał uzbrojony mężczyzna, który w kwietniu, w czasie lockdownu, wdarł się na oddział położniczy Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu. Położne były przerażone, ciężarne siedziały pozamykane w pokojach. Podchorążowie szkoły oficerskiej pełniący dyżur przy drzwiach do budynku, w którym mieści się I Klinika Ginekologii i Położnictwa USK, obezwładnili napastnika i przekazali w ręce policji. Musieli użyć siły, bo portier nie był w stanie sobie sam poradzić.

– To było przerażające. Nagle wtargnął mężczyznę. Był bardzo agresywny. Krzyczał, że nas spali, wymorduje, że jesteśmy zbrodniarzami, że „zabiiliśmy 82 osoby” – opowiadały pracownicy.

Co najmniej od lutego przed kliniką przy ul. Chałubińskiego we Wrocławiu popołudniami odbywał się protest: obok antyaborcyjnego baneru stało kilka osób, jedna z nich przez megafon wygłaszała manifest informujący o rzekomej liczbie aborcji wykonywanych co roku na świecie i w tej konkretnej placówce. Proliferzy jeździli też po mieście autem, które ciągnęło na specjalnej przyczepie baner informujący o „zbrodniarzach w białych kitlach” i podobny komunikat nadawało przez głośniki.

– Do tej pory staraliśmy się to ignorować, choć na pewno nie pozostawało to bez wpływu na zdrowie i samopoczcucie pacjentek. Niektóre drżą o to, czy donoszą ciążę. Inne czekają na zabieg, bo ich ciąża obumarła i trzeba usunąć płód. Jeszcze inne czekają na przedwczesne rozwiązanie, co oznacza, że noworodek trafi na oddział neonatologiczny. Te kobiety przeżywają trudne chwile, potrzebują spokoju i my staraliśmy się im go zapewnić, ale to było przerażające. Gdyby któraś z nich natknęła się na tego człowieka na korytarzu i została potrącona, poroniła? Kto by za to wziął odpowiedzialność? Aktywiści pro-life? – tłumaczył jeden z położników.

Ryzyko? W każdej ciąży

W 2018 r. Polskie Towarzystwo Genetyki Człowieka wspólnie z Polskim Towarzystwem Ginekologów i Położników wydało oświadczenie dotyczące „zasad i warunków decyzji prokreacyjnych w przypadkach pojawiienia się wad wrodzonych lub wystąpienia zaburzeń rozwojowych u potomstwa”. Najlepsi specjalisci w Polsce napisali w nim, że nieprawidłowości rozwojowe płodu to za każdym razem osobisty dramat kobiety i odpowiedzialność lekarza, który się nią opiekuje. To dylematy i wybory, również etyczne, które trudno jednoznacznie rozstrzygać. Tym bardziej że ryzyko dotyczy każdej kobiety. U ok. 2–4 proc. dzieci rozpoznaje się mnogie lub pojedyncze wady rozwojowe. Wiele z nich można korygować chirurgicznie, ale też wiele z nich jest główną przyczyną śmiertci noworodków oraz hospitalizacji.

„Rola lekarza każdej specjalności, szczególnie ginekologa położnika oraz genetyka klinicznego, zgodnie z Kodeksem Etyki Lekarskiej, jest przekazanie kobiecie i jej rodzinie w sposób bezstronny wszystkich niezbędnych informacji dotyczących charakteru zaburzeń, ich potencjalnych przyczyn oraz skutków. Każda decyzja kobiety powinna być w takich sytuacjach w pełni autonomiczna, a rolą lekarza ma być zapewnienie możliwości realizacji jej woli, zgodnie z przyjętymi procedurami medycznymi i istniejącym porządkiem prawnym, w sposób zapewniający kobiecie bezpieczeństwo oraz pełnię zdrowia fizycznego i psychicznego” – napisali dwa lata temu najlepsi genetycy, ginekolodzy i położnicy w Polsce.

Ten porządek prawny zmienił się wraz z orzeczeniem Trybunału wydanym 22 października, stwierdzającym, że terminacja ciąży z powodu wskazań patoembriologicznych płodu jest niezgodna z konstytucją. Takich zabiegów w Polsce przeprowadzano średnio ok. 1000 rocznie. W Małopolsce w 2019 r. było ich ok. 200, podobnie na Dolnym Śląsku, ale już na Podkarpaciu, mimo programu badań prenatalnych – ani jednego. W tym województwie wszystkie szpitale, powołując się na klauzulę sumienia, odmawiały terminacji ciąży.

Moja wina

– U naszego synka stwierdzono złożoną wadę serca, miał jedną komorę i niewykształcone naczynia. Profesor, u której byliśmy, powiedziała, że to ostatni moment na zakończenie ciąży. Szok. Jechaliśmy przecież potwierdzić, że wszystko jest w porządku – opowiada Martyna.

Miała trzy dni, żeby zdecydować o wcześniejszym, sztucznie wywołanym porodzie. Tak przynajmniej myślała, kiedy szła na amniopunkcję. Ale lekarz jej powiedział, że przecież zaczął się 23. tydzień ciąży. Więc nie będzie szybszego porodu. Ani badania.

– Odetchnęłam z ulgą, że nie muszę decydować o życiu lub śmierci mojego dziecka, choć przecież wiedziałam, co się stanie. Ale z każdym kolejnym dniem czułam się coraz gorzej. Wciąż myślałam o tym, że przecież ono umrze, kiedy zostanie przecięta pępowina. Trzeba byłoby nie czuć i nie myśleć, żeby przeżyć takie piekło – mówi cicho Martyna, która na kolejną ciążę zdecydowała się dopiero po czterech latach, po serii badań. I po terapii, bo wciąż oskarżała siebie za to, że jej synek nie miał serca. Chociaż lekarz tłumaczył, że to nie była wada genetyczna. Że czasem tak się zdarza.

Polityka 47.2020 (3288) z dnia 17.11.2020; Polityka; s. 26

EWA SIEDLECKA „Dobra zmiana na łowach”

Rzecznicy dyscyplinarni ściagają za działalność w obronie praworządności już ponad tysiąc sędziów. A władza wpadła na nowy patent: odbieranie sędziom prawa do orzekania pod pozorem zarzutów karnych. W ten sposób omija unijne postanowienia o zawieszeniu Izby Dyscyplinarnej.

Prawnicy apelują, by sędziowie, którym przyjdzie sądzić lekarzy za niedostosowanie się do zakazu aborcji ciężko uszkodzonych płodów, uniewinniali oskarżonych, nie uznając ważności orzeczenia Trybunału Przyłębskiej. Czyli: by naراżali się na odpowiedzialność dyscyplinarną z ustawy „kagańcowej”. Do odebrania możliwości sądzenia włącznie.

Komisja Europejska nie reaguje na to, że zawieszona postanowieniem Trybunału Sprawiedliwości UE Izba Dyscyplinarna SN nadal działa. Nie składa wniosku do TSUE o nałożenie kary na polski rząd za złamanie tego postanowienia. Mimo że decyzją Izby Dyscyplinarnej SN miesiąc temu immunitet nieprawomocnie, choć ze skutkiem natychmiastowym, straciła sędzia Beata Morawiec – prezeska Stowarzyszenia Sędziów Themis, którą minister Zbigniew Ziobro pozbawił funkcji prezesa Sądu Okręgowego w Krakowie i która wygrała z nim, w pierwszej instancji, proces o ochronę dóbr osobistych. 18 listopada Izba może odebrać immunitet sędziemu Igorowi Tulejowi w ramach sprawy karnej za ujawnienie, że PiS celowo uniemożliwił opozycji branie udziału w obradach podczas słynnego „głosowania kolumnowego” w grudniu 2016 r. Następny w kolejce jest były sędzia Wojciech Łączewski (który m.in. skazał za nadużycie władzy Mariusza Kamińskiego) za rzekomo fałszywe doniesienie o podszywaniu się pod niego w mediach społecznościowych.

Dobromianowa I prezes Sądu Najwyższego Małgorzata Manowska twierdzi, że odbieranie immunitetów na wniosek prokuratury nie jest naruszeniem postanowienia tymczasowego TSUE zawieszającego Izbę Dyscyplinarną, bo uchy-

lenie immunitetu jest do sprawy karnej, a nie dyscyplinarnej. A TSUE zawiesił tylko działalność dyscyplinarną Izby Dyscyplinarnej.

Nie napisała – chociaż napisała

– To obejście celu postanowienia tymczasowego: powstrzymania działań Izby Dyscyplinarnej wobec sędziów, ze względu na uzasadnione podejrzenie, że samo jej istnienie w tym kształcie jest zagrożeniem niezawisłości sędziowskiej. Skoro wstrzymano stosowanie środków dyscyplinarnych, to tym bardziej niedopuszczalne jest stosowanie wobec sędziów środków dalej idących, jakimi są środki karne i związane z tym uchylenie immunitetu – mówi prof. Marek Safian, sędzia TSUE, który wyłącza się od sądzenia spraw związanych z pisorską „reformą” sądownictwa.

Sprawa karna sędzi Beaty Morawiec jest sztywna tak grubymi nićmi, że wygląda na prowokację władz dla zastraszenia sędziów. Sędzia miała bowiem wydać korzystny wyrok w zamian za smartfon. I wziąć pieniądze za ekspertyzę, której nie napisała – chociaż napisała. Informację o łapówce w postaci smartfonu przekazać miała prokuraturze księgowa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, która jest podejrzana w sprawie nadużyć w Centrum Zamówień dla Sądownictwa. To znany schemat: obciążające zeznania składa osoba, której los zależy od prokuratury. Nie wiadomo nawet, jakie marki był telefon-łapówka. Dziwna jest też forma jej przekazania: mężczyzna, który miał za jego pomocą wyrazić wdzięczność sędzi Morawiec, zostawił ponoć w sekretariacie sądu kilka telefonów do „testowania przez sędziów”. Ale nie ma świadków, że zostawił. Podobno jest dilerem telefonów. Podobno wcześniej robił sędziom prezentację telefonów. Prezentacji nikt nie pamięta. Podobno działał w porozumieniu z dyrektorem sądu Andrzejem P., który, jak księgowa, siedział w areszcie z powodu afery z zamówieniami dla sądownictwa.

Drugi zarzut, o przyjęcie pieniędzy za ekspertyzę, której nie wykonała, został zbito natychmiast: sędzia ma dowody w postaci analizy twardego dysku ze swojego komputera, gdzie są wszystkie czynności i daty ich wykonania, łącznie z przesaniem ekspertyzy zamawiającemu.

Prokuratura nie pytała sędzi o tę ekspertyzę. W ogóle o nic nie pytała, tylko wkroczyła do jej domu o szóstej rano. Z naruszeniem sędziowskiego immunitetu i tajemnicy sędziowskiej. I zabrała komputer, na którym są m.in. objęte tajemnicą akta innych spraw. Jednocześnie uruchomiono prorządowe media, żeby rozpowszechniały materiały z akt w sprawie sędzi, do których ona sama nie dostała dostępu.

Izba Dyscyplinarna, w osobie Adama Tomczyńskiego, podczas utajnionego – mimo sprzeciwu obrońców sędzi – posiedzenia, odrzucając wszystkie wnioski dowodowe obrony i nie rozpatrując wniosku o wyłączenie sędziego, odebrała sędziu immunitet i obniżyła o połowę uposażenie. Uzasadnienia, wbrew procedurze, nie było. Pojawiło się później. Wynika z niego, że jedynym dowodem na to, że ekspertyza nie została przez sędzię Morawiec sporządzona i przesłana, jest to, że obecny prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie jej „nie znalazł” (ekspertyza była zamówiona w 2012 r.).

Zarzuty na bazie takich dowodów ośmieszyłyby prokuraturę. Ale jej celem nie musi być postawienie zarzutów. Sukcesem jest zablokowanie możliwości sądzenia – jak w przypadku sędziego Pawła Juszczyszyna, którego zawieszono w obowiązkach w ramach sprawy dyscyplinarnej o dążenie do zbadania prawidłowości poparcia dla kandydatów do neoKRS. Postanowienie o uchyleniu immunitetu sędzi Morawiec nie jest wprawdzie prawomocne, ale skutkuje automatycznym zawieszeniem w czynnościach i obcięciem wynagrodzenia do czasu rozpatrzenia odwołania. Prokuratura nie może jej więc postawić zarzutów, kompromitując się do reszty. Ale też nie ma określonego czasu do ich postawienia. A Izba Dyscyplinarna SN nie ma terminu, w którym musi zająć się odwołaniem. Więc sędzia Morawiec latami może nie móc orzekać, mimo że nie ma zarzutów ani prawomocnie uchylonego immunitetu. A władza może twierdzić, że nie ma prześladowania sędzi, bo przecież nie ma zarzutów.

Zawieszenie Izby Dyscyplinarnej SN w sprawach dyscyplinarnych nie stanowi przeszkody w prześladowaniu sędziów. Do rozpraw dyscyplinarnych w wielu sprawach nie dochodzi, postępowania „są w toku”, sędziów wzywa się na przesłuchania lub do „odebrania wyjaśnień”. Postępowania się mnożą. Np. sędzia Bartłomiej Starosta ma cztery zarzuty za niestawianie się na wezwania rzecznika dyscyplinarnego do złożenia wyjaśnień. Sędzia się nie stawał, bo wezwania są bezprawne: bez zarzutów nie można przesłuchać, można tylko odebrać wyjaśnienia pisemne. Zastępca rzecznika dyscyplinarnego dla sędziów Przemysław Radzik po każdym niestawieniu się na jego wezwanie wszczynał osobne postępowanie dyscyplinarne. Sędzia Starosta ma łącznie pięć zarzutów. W tym zarzut niezłożenia oświadczenia, że jest członkiem Forum Współpracy Sędziów. Obowiązek publicznych deklaracji o przynależności do „zrzeszenia

szeń” nałożyła na sędziów ustawa kagańcowa. Tyle że Forum Współpracy Sędziów nie jest „zrzeszeniem”, tylko forum współpracy. Rzecznicy dyscyplinarni postawili zarzuty nieujawnienia przynależności do niego czternastu sędziom-delegatom sądów. Nie ma wśród nich sędziego Michała Lasoty, drugiego zastępcy rzecznika dyscyplinarnego dla sędziów, mimo że cały czas widnieje on jako delegat do Forum z Nowego Miasta Lubawskiego i nie wyznał tego w oświadczeniu.

Postępowanie za fotografowanie

Rzecznik dyscyplinarny dla sędziów Sądów Powszechnych Piotr Schab i jego dwaj zastępcy działają z rozmachem. Latem rzecznik Radzik wystąpił do regionalnych rzeczników dyscyplinarnych (przy sądach) z – de facto – poleceнием, by wszczęli postępowania wyjaśniające wobec sędziów, którzy w maju skierowali do dyrektorki biura OBWE apel o „wsparcie i wnikliwe monitorowanie trwającego procesu wyborczego i prawodawczego”. Chodziło o wybory „korporowe”, które miały się odbyć 10 maja, a zostały uchwalone z naruszeniem regulaminu Sejmu. Apel podpisało 1278 sędziów. Zdaniem Radzika można im postawić zarzuty złamania zasad apolityczności i zakazu prowadzenia działalności publicznej niedającej się pogodzić z zasadami niezależności sądów i niezawisłości sędziów.

Sędzia Waldemar Żurek ma siedem postępowań dyscyplinarnych, jedno dziwniejsze od drugiego. Np. o wprowadzenie dziennikarzy w błąd i za krytykowanie orzekającego w Sądzie Najwyższym Kamila Zaradkiewicza. Jak mówi, przestał już się w nich orientować. Szykował się zarzut karny: w maju prokuratura wezwała go do złożenia wyjaśnień w sprawie niedopełnienia obowiązku z art. 221 kk powiadomienia w ciągu siedmiu dni „właściwego organu” o wypadku przy pracy. Obowiązek ciąży na pracodawcy, a nie na ofierze. A wypadek miał sędzia Żurek: najechała na niego maszyna sprzątająca, poważnie uszkadzając mu kolano (musiał przejść operację). Sędzia zawiadomił o nim dyrektora sądu. I wnioskował o zabezpieczenie nagrania z monitoringu. Dyrektor odmawiał mu tego przez cztery miesiące. Kiedy w końcu monitoring został udostępniony zespołowi ds. wypadków działającemu w sądzie i ten stwierdził, że wypadek miał miejsce z winy operatora maszyny, prezes sądu Dagmara Pawełczyk-Woicka zakwestionowała prawomocność powołania tego zespołu. Sprawa karna, koniec końców, została umorzona.

Nadal są przypadki postępowań dyscyplinarnych i karnych (sędzia Igor Tuleya) za orzeczenia. Pamiętamy postępowania dyscyplinarne za fotografowanie się w koszulkach z napisem „KonsTYtucJA” czy udział w rozprawach edukacyjnych. Niedawno rzecznik Radzik ogłosił wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wobec sędzi rodzinnej w stanie spoczynku Agnieszki Rękas. Zarzut: podjęła „działalność publiczną nie dającą się pogodzić z zasadami niezależności sądów i niezawisłości sędziów” i „uchybiliła godności urzędu”. A zrobiła to, zgłoszając kandydaturę do powołanej przez parlament komisji do badania przypadków pedofilii. I została w tej komisji przedstawicielką Senatu.

Kuriozalność stawianych zarzutów może być sposobem, w jaki władza pokazuje sędziom, że może wszystko. Tym dziwniejsze, że Komisja Europejska tego nie zauważa. I nie reaguje wnioskiem do TSUE o karę finansową za niewykonanie postanowienia o zawieszeniu Izby Dyscyplinarnej.

Komisja nie reaguje też na inną prowokację. Oto w Izbie Dyscyplinarnej wydano postanowienie, które stanowi niemniej, ni więcej, że wyrok TSUE z 19 listopada 2019 r. dotyczący prawomocności powołania sędziów do Izby Dyscyplinarnej (TSUE sformułował m.in. test niezależności, który powinna spełniać procedura powoływania sędziów, i zakwestionował status Izby Dyscyplinarnej SN) „nie ma mocy prawnej”. Ten wyrok zapadł bowiem w odpowiedzi na pytania prejudycjalne Izby Pracy SN, których ta – zdaniem dwóch sędziów Izby Dyscyplinarnej: Jana Majchrowskiego (tego, który niedawno usunął studenta z zajęć online za występowanie na tle logo Strajku Kobiet) i Konrada Wytrykowskiego (tego, który, jak wynika z ustaleń portalu Onet, miał wymyślić akcję wysyłania do ówczesnej I prezes SN Małgorzaty Gersdorf pocztówek z hasłem „Wypierdalaj”). Zdanie odrębne złożył trzeci sędzia Paweł Zubert.

Izba Dyscyplinarna SN pozwala sobie na takie orzeczenia w czasie, gdy jest podwójnie zawieszona: postanowieniem tymczasowym TSUE (w sprawach dyscyplinarnych sędziów) i uchwałą trzech połączonych Izb SN (już we wszystkich swoich kompetencjach) przyjętą w ramach wykonania opisanego wcześniej wyroku TSUE. I prezes SN Małgorzata Manowska oficjalnie stwierdziła, że będzie dążyć do „wyeliminowania” tej uchwały.

Ze świata prawniczego w Polsce i za granicą płyną apele do szefowej KE Ursuli von der Leyen, by podjęła prawne kroki w celu zatrzymania represji wobec polskich sędziów. Najmocniejszy apel wysosowało 37 profesorów z uniwersytów na całym świecie: „Wzywamy Państwa do publicznego potępienia i podjęcia działań przeciwko organowi utworzonemu przez rządzącą w Polsce koalicję, który nęka sędziów i prokuratorów. Rządy prawa w Polsce nie są tylko

atakowane. One są w jawnym sposób niszczone". Być może w reakcji na te apele Komisja „przypomniała sobie” sprawę ustawy kagańcowej i przeszła do drugiego kroku przed zaskarżeniem jej do TSUE, czyli postawiła rządowi konkretne żądania zmian. Dała rządowi dwa miesiące. Ministerstwo Sprawiedliwości zresztą już odpowiedziało: oczekujemy, „że Komisja Europejska przestanie nadużywać swoich uprawnień i nie będzie usurpuwać sobie kompetencji, których państwo polskie jej nie przekazało”.

A polscy sędziowie, ciągle orzekając, dają świadectwo niezawisłości. Politycy opozycji wygrywali sprawy w trybie wyborczym. Sąd Okręgowy w Warszawie w samym środku kampanii przeciwko „gender” uznał prawo osoby transpłciowej do bycia traktowaną w pracy w zgodzie z płecią odczuwaną, a nie metrykalną. Telewizja państwową przegrała procesy wytoczone rzecznikowi praw obywatelskich prof. Wojciechowi Sadurskiemu i dziennikarzom (Wojciechowi Czuchnowskiemu z „Gazety Wyborczej” i piszącej te słowa) za krytykę retoryki nienawiści w TVP, która, nakręcając nastroje, mogła się przyczynić do zamachu na prezydenta Gdańską Pawła Adamowicza.

Poznańska sędzia (awansująca za „dobrą zmianę”) nie zgodziła się na areszty w pokazowej sprawie przeciwko Ryszardowi Krauze, Romanowi Giertychowi i kilkunastu innym osobom, stwierdzając, że prokuratura nie uprawniodobniła zaistnienia przestępstwa (!). Izba Pracy SN orzekła, że ustawy dezubekizacyjnej nie można stosować na zasadzie odpowiedzialności zbiorowej, bo taka odpowiedzialność charakterystyczna jest dla państw totalitarnych.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie uznał, że premier Mateusz Morawiecki rażąco naruszył prawo, wydając rozporządzenie o wyborach „kopertowych”. Sędziowie sądów administracyjnych w Gliwicach, Kielcach, Lublinie i Wydziale Zamiejscowym WSA w Radomiu, na wniosek RPO, uchylają, jako niezgodne z konstytucją, uchwały samorządów lokalnych wymierzone w osoby LGBT. To tylko przykłady z ostatniego półroczu.

O postępach nic nie słychać

Sąd Najwyższy stopniowo przejmowany jest przez „dobrą zmianę” kolejnymi nominacjami na miejsca dodatkowo tam stworzone (z 86 do 120, a jak dobrze pójdzie – jeszcze więcej). PiS odbiło już stanowisko I preesa SN. Teraz pora na sądownictwo administracyjne, które ostatnio zaszło rządowi za skórę, a jest ważne, bo może uchyłać akty władzy centralnej i lokalnej. Do NSA, który zajmie się odwołaniem premiera od wyroku o jego bezprawnym działaniu w sprawie wyborów kopertowych, startuje 17 sędziów „dobrzej zmiany”. M.in. członków neoKrajowej Rady Sądownictwa, a więc ich kandydatury oceniać będą ich koleżanki i koledzy z neoKRS. Startują także sędziowie, którzy podpisali listy poparcia obecnym członkom neoKRS.

Wśród kandydatów z neoKRS: Maciej Nawacki z Olsztyna, który przyczynił się do odsunięcia od orzekania sędziego Pawła Juszczyzny za dążenie do skontrolowania prawidłowości zgłoszenia kandydatów – m.in. Nawackiego – do neoKRS, a także Zbigniew Łupina, sędzia Sądu Rejonowego w Biłgoraju, Teresa Kurcyusz-Furmanik, sędzia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach. Startuje też były wiceminister sprawiedliwości, sędzia Łukasz Piebiak, zdymisjonowany w związku z aferą hejterską w Ministerstwie Sprawiedliwości, w której używano dokumentów z akt sędziów będących w dyspozycji ministerstwa.

Sprawę tej afery miała wyjaśniać prokuratura – nic nie słychać o postępach w śledztwie. Rzecznik Schab ogłosił natomiast, że nie widzi podstaw do postępowań dyscyplinarnych wobec sędziów kojarzonych z aferą. Za to oni sami wycieli dziennikarzom co najmniej kilkanaście procesów karnych i cywilnych.

A władza nagradza rzeczników dyscyplinarnych za wyteżoną pracę – w końcu ściągają już co dziesiątego sędziego w Polsce. Rzecznik główny Piotr Schab awansował do Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Jego zastępca Przemysław Radzik (w mediach społecznościowych „lubil” posty hejterskiej grupy Kasta Watch) został prezesem Sądu Rejonowego w Krośnie Odrzańskim, orzeka na delegacji w Sądzie Okręgowym w Warszawie, a w październiku neoKRS nominowała go do awansu sędziego rejonowego na sędziego Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Jego żona została zaś sędzią NSA. Drugi zastępca, Michał Lasota, został prezesem sądu w Nowym Mieście Lubawskim i dostał delegację do Sądu Okręgowego w Warszawie.

W cieniu pandemii obóz władzy zamierza krok po kroku dokończyć „reformę sądownictwa”, lokując swoich ludzi na newralgicznych stanowiskach. Teraz wszystko już zależy od niezawisłości sędziów i uwagi opinii publicznej.

Klara Klinger, Paulina Nowosielska

„Aborcja zakazana czy nie?

Szpitala podejmują sprzeczne decyzje”

Zakazana czy nie? Szpitale podejmują sprzeczne decyzje. Niektóre już teraz przestały dokonywać zabiegów przerwania ciąży, inne czekają na publikację wyroku. Według infolinii NFZ na razie nic się nie zmieniło

– Robimy, póki nie będzie publikacji zakazu – mówi dyrektor jednego z dużych szpitali ginekologicznych w stolicy. I dodaje:
– Tylko proszę nie podawać tego oficjalnie.

W Szpitalu Bielańskim dyrekcja wysłała pismo, w którym wskazuje, że zabiegi powinny zostać wstrzymane. Przekonuje, że w ten sposób chciała chronić personel. Skoro nie wiadomo, kiedy dojdzie do publikacji wyroku, jest ryzyko, że ktoś zostanie nałożony na odpowiedzialność karną. Jak tłumaczy Dorota Gałyńska-Zych, dyrektorka placówki, z analizy prawnika wynika, że wyrok będzie miał moc obowiązującą z początkiem dnia publikacji. Zatem, jak napisała w piśmie do pracowników, „początkiem obowiązywania jest godzina i dzień publikacji rozpoczynający się po godzinie 24 dnia poprzedniego. Zatem może dojść do sytuacji, że akt prawny opublikowany przykładowo po południu będzie obowiązywać wstecznodanego dnia”.

Warszawski ratusz przekonuje jednak, że do czasu publikacji wyroku TK miejskie szpitale, w tym Bielański, powinny działać bez zmian. Krystyna Kacpura z Federacji na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny dodaje, że dostała takie zapewnienie ze strony prezydenta Rafała Trzaskowskiego.

Póki co w szpitalach zapanowało zamieszanie. W Gdańsku dyrekcja poprosiła prawników o interpretację, ma bowiem poważne wątpliwości, czy obecnie wykonywanie zabiegów jest legalne. Uniwersyteckie Centrum Kliniczne w Katowicach informuje, że nie ma aktualnie pacjentki zakwalifikowanej do zabiegu. A gdyby była? Tu wykładnia prawa jest taka, że istnieje domniemanie niekonstytucyjności zapisu ustawy. Mimo że wyrok nie został jeszcze opublikowany.

Inaczej w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Białymostku. – Czekamy na uzasadnienie pisemne wyroku. Nasz dział prawnego nie podjął decyzji, która wpływałaby na dotychczasową pracę lekarzy – podkreśla rzeczniczka Katarzyna Malinowska-Olczyk.

W Szpitalu Specjalistycznym w Kielcach, gdzie część personelu podpisała klauzulę sumienia, ale sporadycznie aborcje wykonywano, czekają nie tylko na pisemne uzasadnienie. – Stosowne instytucje, z Ministerstwem Zdrowia i organami prowadzącymi szpital na czele, powinny następnie przedstawić jasną prawną wykładnię. Sam szpital nie może dokonywać interpretacji – mówi dyrekcja placówki.

Anna Mazur-Kałuża z Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kielcach dodaje: – Czekamy na wytyczne. To zbyt poważna sprawa, by opierać się na domysłach, co jest w uzasadnieniu i na tej podstawie podejmować decyzje.

Konsultant krajowy ds. ginekologii i położnictwa prof. Krzysztof Kwiatkowski pytany, czy wyda jakieś zalecenia, przekonuje, że nie ma potrzeby. – Dopóki wyrok nie został opublikowany, nowe prawo nie działa – mówi. I dodaje, że ma nadzieję na powstanie ustawy, która doprecyzuje przepisy tak, by zostawić możliwość usuwania ciąży w przypadku ciężkich i nieodwracalnych wad płodu.

Co z badaniami prenatalnymi? Choć teoretycznie wyrok TK ich nie dotyczy, to jednak szpitale są sceptyczne co do ich przyśłyści. – Na Podkarpaciu nie ma ośrodka, gdzie przerywa się ciąże. Po diagnostyce, kiedy ujawniały się wady płodu, pacjentki szukały pomocy poza województwem – mówi lekarz z Klinicznego Szpitala Wojewódzkiego nr 1 w Rzeszowie. – Dotąd kobieta mogła robić badania prenatalne indywidualnie lub spełniając kryteria ustalone przez NFZ, zostać dopuszczona do diagnostyki refundowanej. Słyszać dziś głosy, że skoro wielu wad genetycznych nie da się skorygować, to czy finansowanie badań je potwierdzających ma sens?

Krzysztof Polski, ordynator ginekologii szpitala wojewódzkiego w Tarnobrzegu przyznaje, że póki nie będzie innych aktów prawnych, badania prenatalne będą tu wykonywane. Zaraz jednak dodaje, że szpital z uwagi na koronawirusa pracuje w trybie dyżurowym i nie wykonuje większości planowanych zabiegów.

Na infolinii NFZ, której pracownicy niedawno otrzymali wytyczne, żeby informować pacjentki, w jakiej placówce mogą usunąć ciążę – nadal podają adresy, gdzie nie odmawiają aborcji z powodu klauzuli sumienia. – O zmianach nie zostaliśmy poinformowani – mówi jeden z konsultantów.

Resort zdrowia pytany, czy zabiegi po 22 października są nadal refundowane, odpowiadał, że „orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, jednak Trybunał Konstytucyjny może określić inny termin utraty mocy obowiązującej aktu normatywnego. W przypadku orzeczenia z 22.10.2020 r. inny termin wyjścia w życie nie został wyznaczony, zatem orzeczenie to wejdzie w życie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw”.

Gazeta Wyborcza, 17 listopada 2020 r.

Jak dyrektor tłumaczy, że w jego szpitalu nie ma już legalnych aborcji? „Oni nas zniszczą”

Rozmowa z Krystyną Kacpurą, dyrektorką Federacji na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, członkinią Europejskiego Towarzystwa Antykoncepcji i Zdrowia Reprodukcyjnego, międzynarodową rzeczniczką praw kobiet w ONZ.

Anita Karwowska: Można dziś w Polsce mieć legalną aborcję?

Krystyna Kacpura: Zawsze mówiłam, że jeżeli ktoś wierzy, że regulująca sprawy aborcji ustanowiona w 1993 r. działa, to jest w głębokim błędzie.

Ostatnie lata to było ręczne sterowanie, co znaczy, że w każdym pojedynczym przypadku, w którym zostałyśmy poproszone o pomoc, musiałyśmy interweniować w szpitalu. A teraz to trudniejsze niż kiedykolwiek. Z jednej strony pandemia, która bardzo ograniczyła dostęp do szpitali, z drugiej – wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 22 października mówiący, że aborcja ze względu na ciężkie i letalne wady płodu jest niezgodna z konstytucją.

Wyrok nie został jeszcze opublikowany.

– I dopóki nie będzie, wszystkie przesłanki do legalnej aborcji obowiązują, co potwierdziło nam na piśmie Ministerstwo Zdrowia. Jednak rzeczywistość jest inna. Musiałyśmy reagować natychmiast, bo niektóre szpitale zaraz po wyroku wydały wewnętrzne zarządzenia, że zabiegi zostają wstrzymane.

Telefon w Federacji* nie milknie, bo kobiety z dnia na dzień zostały bez pomocy. Niektóre miały wyznaczoną datę aborcji, ale szpital im odmawia zabiegu, inne były w trakcie badań prenatalnych i teraz mają trudności, by je dokończyć. W ciągu trzech tygodni podjęłyśmy prawie siedemdziesiąt interwencji tego typu.

Jak to wygląda?

– Mamy to stanowisko resortu zdrowia oraz opinię prawną, która potwierdza, że orzeczenie do momentu publikacji nie obowiązuje, a poza tym sam status tego orzeczenia jest wątpliwy, ponieważ TK nie został prawidłowo obsadzony.

Upowszechniamy więc te dokumenty w szpitalach i działamy w konkretnych przypadkach na prośbę pacjentek. Współpracujemy z ginekologami i genetykami, którzy konsultują wyniki badań zgłaszających się do nas pacjentek. Czekamy na publikację tego wyroku jak na... wyrok. Nie mamy czasu do stracenia, pomagamy, póki to możliwe

A chodziła pani na protesty?

– Oczywiście. Nie tylko po to, by wykrzyczeć swój sprzeciw. Rozmawiałam też z protestującymi dziewczynami, by wiedzieć, jakie mają dziś oczekiwania wobec państwa. Mówią krótko: to moja decyzja, wara od mojego ciała.

A państwo tak bardzo te młode kobiety zawodzi. To przecież pokolenie, któremu właściwie systemowo ograniczono dostęp do edukacji seksualnej w szkołach. Świadomość, do czego mają prawo, musimy budować inaczej.

Co pomogło?

– Czarny protest 2016 r. Wtedy na ulicach spotkały się i zwolenniczki tzw. kompromisu, i liberalizacji. Wszystkie poczułyśmy, że władza posunęła się za daleko i musimy się bronić. I tego przekonania, że to kobieta decyduje o sobie, nie da się już dziś stłamsić.

Czy dziś bez Federacji czy pomocy innej organizacji kobieta w Polsce może zrealizować swoje prawo do legalnej aborcji?

– Szanse są niewielkie, alternatywa to wyjazd na aborcję za granicę. Niedawno zadzwoniła kobieta z Ełku w 16 tygodniu ciąży. Komplet badań prenatalnych potwierdzał letalną dysplazję kości u płodu. Genetyk wystawił skierowanie na terminację. Obeszała wszystkie okoliczne szpitale i wszędzie spotkała się z odmową. Po mojej interwencji przyjęto ją w szpitalu w mieście wojewódzkim.

Jak pani działa?

– Przesyłam opinię prawną dotyczącą wyroku TK i informację na ten temat z Ministerstwa Zdrowia. Dzwonię do dyrekcji. Rozmawiam kategorycznie. Przecież nie będę błagała dyrektora o wykonanie prawa. To jego obowiązek.

Co pani słyszy?

„Oni nas zniszczą”, „będą stać przed szpitalem”.

Bo pewnie będą.

– Nie przyjmuję do wiadomości, by człowiek kierujący publiczną placówką dał się zastraszyć jakiejś antyaborcyjnej furgonetce. Argumenty prawne są po stronie naszych klientek i tylko to powinno mieć znaczenie. A jeżeli szpital odmawia, to dyrektor ma obowiązek zagwarantować inny szpital, który przyjmie taką pacjentkę.

Są dyrektorzy, którzy to robią?

– Skąd!

Jak tłumaczą, że szpital nie wykonuje aborcji?

– Oficjalnie dyrektorzy i lekarze tłumaczą się przepełnieniem, COVID-em, brakiem sprzętu. W rzeczywistości większość z tych placówek woli zachować tzw. neutralność, czyli mieć święty spokój. Aby nie mieć kłopotów, że łamią prawa pacjentki, starają się grać na czas, czyli robią wszystko, by doprowadzić do momentu, gdy na aborcję będzie już za późno.

Ostatnio przerabiałam to w znanym szpitalu uniwersyteckim. Miał opinię prawną od znanej kancelarii prawnej, z której wynikało, że chociaż orzeczenie TK jeszcze nie obowiązuje, to lepiej już wstrzymać się z wykonywaniem zabiegów. A działa się to w szpitalu, którego szefostwo publicznie zapewnia w mediach, że pomaga kobietom i dopóki orzeczenie nie jest opublikowane, to wykonuje aborcje.

Jak często na politykę szpitala ma wpływ światopogląd jego dyrekcji i lekarzy? Nie robią aborcji, bo po prostu uważają, że powinna być zakazana?

– Nie wierzę w to. Odmowy i lawirowanie postrzegam jako zwykły konformizm. Nieraz słyszałam od lekarzy, że przecież by pomogli, ale boją się kontroli, bo ktoś się przyczepi, że źle zinterpretowali wyniki badań, że nie było kwalifikacji do aborcji.

Po wyroku TK mieliśmy różne oświadczenia środowiska lekarskiego krytykujące jego treść. Czy pani zdaniem lekarze mogliby dziś zrobić dla Polek więcej?

– Te stanowiska były puste, bo nie znalazła się w nich najważniejsza deklaracja: „Pacjentki, jesteśmy z wami, jak długo pozwala na to prawo, będziemy wykonywać legalne zabiegi aborcji”. Czekam na to jedno zdanie. Znamy ok. dwudziestu lekarzy, którzy robią wszystko, by pomóc kobietom. A gdzie jest reszta? Pacjentki potrzebują pewności, że prawo i lekarz są po ich stronie.

W PRL wykonywano w Polsce tysiące aborcji w szpitalach i spółdzielniach lekarskich. Dziś ustawowe przesłanki do aborcji są znacznie bardziej zawężone, ale i tak może zastanawiać, że znalezienie lekarza gotowego przeprowadzić legalny zabieg jest w praktyce prawie niemożliwe. W dużej mierze w szpitalach pracują wciąż ci sami ludzie. Co się zmieniło w środowisku lekarskim?

– Pamiętam z czasów studiów na Uniwersytecie Warszawskim, że w sprawie aborcji dziewczyny na karteczkach podawały sobie numer tel. do Bogdana Chazana i jeszcze do kilku innych, dziś głównych przeciwników aborcji.

Poza oczywistym koniunkturalizmem uważam, że swoje robi strach. Szpital jest instytucją hierarchiczną. Żaden młody lekarz się nie wychyli, jeśli góra decyduje, że nie chce u siebie aborcji. Decydują się na to raczej ci, którzy już zbudowali sobie pozycje, mają prywatne gabinety, są niezależni. Ale i to rzadko.

Jak pani to sobie dalej wyobraża? Nie ma dziś społecznej zgody na całkowity zakaz aborcji, ale też nie ma większości ani w społeczeństwie, ani w parlamencie do poparcia daleko idącej liberalizacji.

• Obrona tzw. kompromisu aborcyjnego nie wchodzi w grę, bo przede wszystkim nie ma już czego bronić. Prawo do aborcji dziś w Polsce trzeba w każdej pojedynczej sytuacji wywalczyć. Czemu mamy bronić fikcji? Nie mam wątpliwości, że w końcu dojdzie w Polsce do dekryminalizacji aborcji i liberalizacji prawa.

Kiedy?

– Nie wiem. Na razie czekam na partię gotową do przejęcia władzy.

Zanim to się stanie, co czeka Polki?

– Będzie tak jak teraz, albo gorzej. Wszystko to spowoduje, że jeszcze więcej aborcji będzie odbywać się poza systemem. Cieszę się, że państwa zachodnioeuropejskie i skandynawskie zaproponowały pomoc Polkom, ale przecież nie o to chodzi.

Podobno żyjemy w świeckim i demokratycznym państwie. A takie państwo powinno gwarantować obywatelkom prawo do aborcji.

Wszędzie dążą się do liberalizacji prawa aborcyjnego, my za to jesteśmy w gronie kilku państw o najbardziej restrykcyjnych przepisach na świecie. Jednak w dążeniu władzy do tego, by zakazać aborcji, wcale nie chodzi o to, by kobiety ich nie wykonywały, ale o formalny status państwa, który u siebie aborcji nie ma. Co dzieje się nieoficjalnie – to drugorzędne. Hipokryzja w pełni.

Według statystyk Federacji rocznie ok. 100-120 tys. Polek ma aborcję. Ile z nich wykonywanych jest w kraju?

- Znikomy procent. Od jakichś 15 lat Polki na zabieg wyjeżdżają za granicę. Aborcja w polskim podziemiu była znacznie droższa niż poza krajem, ok. 5-6 tys. zł, podczas gdy np. na Słowacji kosztowała ok. 400 euro. Poza tym zabieg w Polsce wiązał się z ogromną traumą. Boczne wejście do budynku, własny ręcznik w reklamówce, zabieg wykonywany bez słowa. Ktoś musiał czekać na kobietę w samochodzie, bo kilka minut po zabiegu musiała opuścić gabinet.

Czym sukcesem jest wyrok Trybunału? PiS, Kościół, Ordo Iuris, Kai Godek?

– Kościół traci swój autorytet, od PiS odkleja się twarz partii dla ludzi. Coraz bardziej wpływowi stają się za to ideologiczni fundamentaliści. Kaja Godek po ogłoszeniu wyroku tryumfowała, że załatwia jedną sprawę i teraz może wziąć się za kolejną, czyli zakaz aborcji z gwałtu, a potem całkowity zakaz aborcji. Kobieta zostanie sprowadzona do roli inkubatora. A gdzie prawo do jej życia i zdrowia?

Czy widzi pani jakiekolwiek pole do rozmowy z drugą stroną?

– Wielokrotnie próbowałam rozmawiać, ale zrezygnowałam, bo to nie spór na merytoryczne argumenty, ale walka z ideologiczną krucją. Środowiska prawicowe krok po kroku realizują swój plan eliminowania ze społeczeństwa wszystkiego, co zagraża tradycyjnemu porządkowi. Podejmują kroki wymierzone w prawa człowieka. Stąd ograniczanie praw osób LGBT, zakaz aborcji, odbieranie podmiotowości kobiecie.

Ale gdyby taka rozmowa była możliwa, to co powiedziałaby pani Kai Godek, Jarosławowi Kaczyńskiemu, Julii Przyłębskiej?

– Powiedziałabym, że jesteśmy świeckim państwem i również wśród katolików dominuje głos, że w tej kwestii decydować ma kobieta, a nie państwo, i nie Kościół. To esencja naszego człowieczeństwa, każdy sam musi rozliczyć się z własnych wyborów.

Nikt nie oczekuje od państwa, aby zachęcało kobiety do przerywania ciąży. Chodzi o to, aby kobieta mogła samodzielnie wybrać i zdecydować, w zgodzie ze swoim sumieniem i przekonaniami. Nie powinniśmy robić z tego polityki, powinniśmy pomagać kobietom. Tylko tyle i aż tyle.

STANOWISKO RADY MINISTRÓW z dnia 1 grudnia 2020 r.

w przedmiocie terminu publikacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie o sygn. akt K 1/20

W ostatnich tygodniach skierowano do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów szereg wniosków oraz pytań od obywateli, organizacji pozarządowych oraz przedstawicieli mediów dotyczących publikacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie o sygn. akt K 1/20.

Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w sprawie o sygn. akt K 1/20 zapadło w dniu 22 października 2020 r. Stwierdzono w nim niezgodność jednej z przesłanek przerywania ciąży uregulowanych w ustawie z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. poz. 78, z późn. zm.) z art. 38 w związku z art. 30 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Po ogłoszeniu orzeczenia doszło do licznych protestów oraz innych form publicznego wyrażania opinii wielu grup obywateli. W stanie epidemii oraz globalnych problemów z masowym rozprzestrzenianiem się choroby COVID-19, na ulicach polskich miast dochodzi do szeregu bezprawnych zgromadzeń publicznych, niebezpiecznych dla zdrowia i życia ludzi.

Zaistniała sytuacja nosi znamiona stanu wyższej konieczności. Niewątpliwie wyrok Trybunału Konstytucyjnego podlega ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw. Jednocześnie jednak sytuacja bardzo poważnych napięć społecznych wymaga przeanalizowania właściwej daty tej publikacji. Prezes Rady Ministrów nie może podjąć decyzji o niepublikowaniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego, podjętego zgodnie z obowiązującą procedurą. Jednocześnie nie istnieje regulacja zobowiązująca Prezesa Rady Ministrów do publikacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego w terminie oznaczonym konkretną liczbą dni lub datą.

W tym stanie faktycznym oraz prawnym Rada Ministrów wyraża przekonanie, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w sprawie o sygn. akt K 1/20 powinno zostać opublikowane niezwłocznie po ogłoszeniu przez Trybunał Konstytucyjny uzasadnienia. Wyrok zostanie opublikowany w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, zaś jego uzasadnienie, tego samego dnia - w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”. Publikacja wyroku wraz z uzasadnieniem pozwoli na minimalizację wątpliwości obywateli dotyczących motywów oraz skutków prawnych orzeczenia, co jest szczególnie istotne w tak ważnej społecznie sprawie, w czasach stanu epidemii. Ponadto Trybunał Konstytucyjny już w ustnym uzasadnieniu wyroku zasygnalizował zasadność przeprowadzenia zmian ustawodawczych w związku z podjętym orzeczeniem. Tym bardziej zatem konieczne jest przeanalizowanie zakresu możliwych zmian.

Prezes Rady Ministrów: M. Morawiecki